Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

22. posiedzenie I. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 18. Października 1883.

Treść: Spis petycyj. — Sprostowanie uchwały dotyczącej poboru opłat konsumcyjnych od napojów w Samborze. — Dalszy ciąg rozpraw nad nowelą do ustawy szkolnej. Głos i wniosek p. Popiela. Odpowiedź pp. Małeckiego i sprawozdawcy Czerkawskiego. Rozprawa szczegółowa nad projektem noweli szkolnej. Głos i poprawka p. Antoniewicza do art. 1. Głosy pp. Popiela, ks. Sapiehy i sprawozdawcy Czerkawskiego. Uchylenie poprawki p. Antoniewicza. Rozprawa nad art. 2. Poprawka p. Grocholskiego do art. 10. przyjęcie jej i całej ustawy en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu. — Sprawozdanie komisyi budżetowej o budżecie krajowym na r. 1884. Zagajenie rozprawy przez sprawozdawcę p. Smarzewskiego. Rozprawa szczegółowa nad działem dochodów. Głos i wniosek p. Kopycińskiego co do petycyi zarządu bursy tarnowskiej. Odpowiedź sprawozdawcy Chrzanowskiego, i uchylenie wniosku p. Kopycińskiego. Uchwalenie działu dochodów. Rozprawa szczegółowa nad działem wydatków. Uchylenie poprawki p. Wierzbickiego co do dotacyi pomocnika maszynisty w Wydziale krajowym. — Uchwalenie rubr. I, II, III, IV, V. VI, VII, VIII i IX działu wydatków. Przy rubr. IX. głos i wniosek p. Antoniewicza. Uchylenie tegoż. — Posiedzenie wieczorne. Uchwalenie preliminarza szpitala powszechnego we Lwowie, Zakładu obłąkanych na Kulparkowie, funduszu podrzutków we Lwowie, szpitala św. Łazarza w Krakowie i funduszu podrzutków krakowskich; funduszu policyi krajowej, funduszów samoistnych, wydatków na szupaśnictwo, budowli wodnych, odsetków i amortyzacyj pożyczek i wydatków na cele gospodarstwa krajowego. Rozprawa nad subwencyą dla szkoły przemysłowej w Jarosławiu i Rzeszowie. Wniosek p. Wierzbickiego i uchwała w tym przedmiocie. Uchwalenie rubr. „Rozmaite". Uchwała subwencyi dla „Gwiazdy" tarnowskiej. Sprawozdanie o subwencyach dla teatrów polskich. Głos p. Romanowicza w tym przedmiocie. — Załatwienie petycyi p. Miłaszewskiego o wyrównanie pretensyj subwencyjnych. Załatwienie petycji p. Jana Dobrzańskiego w sprawie budowy teatru letniego we Lwowie. — Załatwienie rubr. VII. Wydatki na cele wykształcenia i oświaty do poz 84. włącznie. Rozprawa nad zapomogą dla wdowy po śp. Schmicie Henryku i uchwała zapomogi. Rozprawa nad subwencyą dla szkoły głuchoniemych Bardacha. Głos i wniosek p. Koziebrodzkiego Władysława. Głosy pp. Goldmana i sprawozdawcy Romanowicza. Rozprawa nad sub-

wencyą dla teatru ruskiego. Głos i wniosek p. Stan. hr. Badeniego. Głos p. Ochrymowicza. Głos i wniosek p. Antoniewicza i uchwała w tym przedmiocie. Rozprawa nad poz. 76. Głosy pp. Kopycińskiego i sprawozdawcy Romanowicza. — Wniosek p. Struszkiewicza z projektem o chowie bydła. — Porządek dzienny 23. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 35 przed południem.

Przewodniczący JW. Dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Stan. hr. Badeni, Władysław ks. Sapieha, Jan hr. Stadnicki i Siengalewicz.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Filip Zaleski c. k. Namiestnik.

Obecnych posłów 130.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwarte.

Protokół z dwudziestego posiedzenia jest przyjęty, gdyż przeciw niemu nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół z 21. posiedzenia został złożony w biórze sejmowem do przejrzenia.

P. Sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyj.

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj
wniesionych do Wys. Sejmu po d. 18. Października.

680. Gmina Manastyrczany, przez p. Ochrymowicza o wyjednanie u c. k. Rządu podziału wspólnej parceli z gminą Sołotwina — do kom. administracyjnej.

681. Gmina Uhnów, przez p. Polanowskiego o wyjednanie prawa poboru opłat od trunków spirytusowych — do Wydziałn krajowego.

682. Gminy i obszary dworskie w Dobromilu, Sanoku, Lisku i Brzozowie, przez p. Bobczyńskiego o subwencyę na rekonstrukcyę drogi od Dobromila przez gminy Wełykie, Michowa i Kwasieninę prowadzącej — do komisyi drogowej.

683. Gmina Barysz, przez p. Wolańskiego o przeniesienie siedziby Rady szkolnej okręgowej z Czortkowa do Buczacza — do komisyi edukacyjnej.

684. Gmina Brzezinka, przez p. Dunajewskiego Albina o uregulowanie stosunków szkolnych — do komisyi edukacyjnej.

685. Gmina Ruda Rożaniecka, przez p. Władysława Sapiehę o rozdział pastwiska jako ekwiwalent gminie nadanego, na pojedyńczych gospodarzy — do komisyi administracyjnej.

686. Czytelnia lndowa w Woli Jakubowej, przez p. Ochrymowicza o zapomogę — do Wydziału krajowego.

687. Gmina Melnicz, przez p. Ochrymowicza z zażaleniem przeciw wysokiemu wymiarowi po datków — do komisyi podatkowej.

688. Gmina Pielgrzymka, przez p. Siengalewicza o przyjęcie obłąkanej Anastazyi Oryszczak do zakładu w Kulparkowie na fundusz krajowy — do Wydziału krajowego.

689. Gmina Nowoszyn, przez p. Ochrymowicza o uchwalenie ustawy zabezpieczającej szkody wyrządzone przez dzikie zwierzęta — do komisyi administracyjnej.

690. Czabak Łukasz nauczyciel, przez p. Antoniewicza o zapomogę — do komisyi petycyjnej.

691. Wydział stowarzyszenia właścicieli realności we Lwowie, przez p. Pławickiego o uregulowanie stosunku w wymiarze dodatków do podatku domowo-czynszowego — do komisyi podatkowej.

692. Gminy Ułyczno i Gassendorf, przez p. Ochrymowicza przeciw wydzierzawianiu prawa polowania na gruntach gminnych przcz c k. Starostwo — do komisyi administracyjnej.

693. Edward hr. Krasicki właściciel dóbr Lacko, przez p. Żurowskiego o wyjednanie u c. k. Rządu, by procenta od tegorocznej sumy 420 zł. wedle woli testatora śp. Jana Franciszka Stadnickiego wypłacono temu kościołowi a nie c. k. kasie rządowej — do komisyi petycyjnej.

694. Wydział powiatowy w Jarosławiu, przez p. Zamojskiego z poparciem petycyi powiatu Mieleckiego w sprawie sprzedaży soli bydlęcej. — do komisyi administracyjnej.

695. Dzerowicz Probuś nauczyciel, przez p. Ochrymowicza o wymiar emerytury — do komisyi edukacyjnej.

696. Wróblewski Ambroży nauczyciel, przez p. Ochrymowicza o wymiar emerytury — do komisyi edukacyjnej.

697. Kołomyjec Grzegorz nauczyciel, przez p. Ochrymowicza o wliczenie lat służby pro-

wizorycznej do emerytury — do komisyi edukacyjnej.

698. Petryna Ambroży nauczyciel, przez p. Ochrymowicza o zapomogę — do komisyi petycyjnej.

699. Kruczek Gwalbert nauczyciel, przez posła Ochrymowicza o zapomogę — do komisyi petycyjnej.

700. Lewicki Bazyli nauczyciel, przez p Ochrymowicza o zapomogę — do komisyi petycyjnej.

701. Budycz Dymitr nauczyciel, przez p. Ochrymowicza o zapomogę — do komisyi petycyjnej.

702. Dymek Stanisław nauczyciel, przez posła Ochrymowicza o zapomogę — do komisyi petyczyjnej.

703. Fabiański Ludwik nauczyciel, przez p. Bobczyńskiego o podwyższenie płacy — do komisyi edukacyjnej.

704. Rada gminna w Cieszanowie przez posła W. Sapiehę o przeniesienie siedziby c. k. Starostwa z Cieszanowa do Lubaczowa — do komisyi prawniczej.

705. Wydział powiatowy Mielec, przez p. Reya o nadanie Wydziałom powiatowym prawa egzekutywy — do komisyi administracyjnej.

706. Gmina Krzywe, przez p. W. Sapiehę o przeniesienie siedziby c. k. Starostwa z Cieszanowa do Lubaczowa — do komisyi prawniczej.

707. Taż jak wyżej — do komisyi prawniczej.

708. Ułażów, jak wyżej — do komisyi prawniczej.

709. Gmina Łowcze, przez p. W. Sapiehę, o przeniesienie siedziby c. k. Starostwa z Cieszanowa do Lubaczowa — do komisyi prawniczej.

710. Gmina Rudce, jak wyżej — do komisyi prawniczej.

711. Gmina Płazów, jak wyżej, — do komisyi prawniczej.

712. Gmina Bruszconowa, jak wyżej — do komisyi prawniczej.

713. Gmina Podemszczyzna, jak wyżej — do komisyi prawniczej.

714. Gmina Ruda rożaniecka, jak wyżej — do komisyi prawniczej.

715. Gmina Brusno stare, jak wyżej — do komisyi prawniczej,

716. Gmina Deutschbach, jak wyżej — do komisyi prawniczej.

717. Gmina Chotylub, jak wyżej — do komisyi prawniczej.

718. Gmina Niemstów, jak wyżej — do komisyi prawniczej.

719. Gmina Gorajce, jak wyżej — do komisyi prawniczej.

720. Gmina Żuków, jak wyżej — do komisyi prawniczej.

721. Gmina Moszczanica, jak wyżej — do komisyi prawniczej.

722. Gmina Lubieniec nowy, jak wyżej — do komisyi prawniczej.

723. Gmina Dzików nowy, jak wyżej — do komisyi prawniczej.

724. Gmina Freifeld, jak wyżej — do komisyi prawniczej.

725. Wydział powiatowy Skałat, przez p. Koziebrodzkiego, o zniesienie chajderów — do komisyi edukacyjnej.

726. Gmina Sambor, przez p. Siengalewicza, o rozłożenie ciężaru kwaterunkowego na kraj cały — do komisyi administracyjnej.

JW. Marszałek. Zanim przystąpimy do porządku dziennego, udzielam JE. Dr. Smolce głosu do zrektyfikowania ustawy dla miasta Sambora o pozwolenie na pobór opłat od napojów gorących.

JE. p. Dr. Smolka. Na posiedzeniu dnia 9. Października bieżącego roku została przyjęta przez Wysoki Sejm ustawa, zezwalająca dla miasta Sambora na pobór opłat od trunków propinacyjnych i od piwa. W artykule pierwszym ustępie szóstym tej ustawy zaszła pomyłka — mianowicie powiedziano: „od sprowadzonego na wyszynk piwa 2 centy od litra“. Toby wynosiło 2 zł. od hektolitra. Na takąż opłatę nie zyskamy nigdy sankcyi, ponieważ Rząd wychodzi z tego stanowiska, że nie można więcej pozwalać jak 1 zł. 70 ct. od hektolitra. Otóż ta pomyłka mogłaby narazić ustawę na nieuzyskanie sankcyi Cesarskiej, coby gminie wielką wyrządziło szkodę, a zatem ustęp szósty ma opiewać (czyta):

„6) od piwa:

a) sprowadzanego na własny użytek 1 cent od litra;

b) sprowadzanego na wyszynk 1 zł. 70 ct. od hektolitra."

Ja upraszam, aby Wysoki Sejm tę zmianę uchwalił.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (nikt). Kto się zgadza z tem sprostowaniem, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. JE. Dr. Smolka. Proszę o uchwalenie w trzeciem czytaniu bez czytauia tej uchwalonej zmiany i całej ustawy.

JW. Marszałek. Kto przyjmuje to zmienione postanowienie i całą ustawę w trzeciem czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do porządku dziennego. Na pierwszym punkcie porządku dzienego stoi (czyta):

„Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie noweli do ustawy szkolnej z dnia 2. Maja 1873 r., l. 250 Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych i o wniosku posła Euzebiusza Czerkawskiego do ustawy o zakładaniu, urządzaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych, tudzież o obowiązku posełania do nich dzieci." (patrz aleg. 113).

Rozprawa nad projektem noweli szkolnej otwarta.

Sprawozdawca p. Dr. Czerkawski (czyta):

„Art. 1.

Przedmiotami nauki w skole pospolitej ludowej są:

Religia, czytanie i pisanie;

język wykładowy, a względnie także drugi język krajowy;

rachunki w połączeniu z wiadomościami o najprostszych formach geometrycznych;

najprzystępniejsze dla uczniów i najważniejsze wiadomości z historyi naturalnej, fizyki, geografii i historyi, ze szczególnem uwzględnieniem kraju rodzinnego i monarchii austryacko-węgierskiej, jako też zarysu konstytucyjnego ustroju państwa;

rysunki;

śpiew;

roboty ręczne, szczególniej kobiece dla dziewcząt, nie wykluczając robót ręcznych dla chłopców, wedle usposobienia uczniów, możności i potrzeb miejscowych;

gimnastyka, jako przedmiot obowiązkowy dla chłopców, a nadobowiązkowy dla dziewcząt;

język niemiecki jest przedmiotem obowiązkowym w szkołach o większej ilości klas, od trzeciej klasy począwszy. (Ustawa krajowa z dnia 22. Czerwca 1867 r. Dz. ust. kraj. Nr. 13.);

Zakres w jakim te przedmioty udzielać się będą, stosować się ma do stopnia, na którym się znajduje szkoła ze względu na ilość sił nauczycielskich (§. 33. ust. Państw. z dnia 2. Maja r. 1883 l. 53. Dz. praw Państw. i Rządu)."

P. Popiel. Prosze o głos.

JW. Marszałek. P. Popiel ma głos

P. Popiel. Wysoka Izbo! Najprzód muszę ja, a zapewne i moi szanowni koledzy wtórować mi w tem będą, powitać serdecznie tę ustawę, w jej obecnej czysto polskiej redakcyi, a prócz podzięki za nadludzką prawie pracę komisyi szkolnej, należy się jej, mojem zdaniem, i osobna serdeczna podzięka za to, że nie dozwoliła języka polskiego ustawami polskiemi kazić.

Przystępuję już teraz, ponieważ to jest dyskusya szczegółowa, do rozważenia pierwszego paragrafu.

Na pierwszy już zaraz rzut oka uderza nas to, że, o ile sobie przypominam, w dawnej ustawie szkolnej nie było naukowego planu, a potem może powiem, dla czego go tam nie było i czemu on tutaj jest. Przypatrzywszy się z bliska, nie wytykając, jakie miejsce będzie miała religia i gimnastyka i ile będzie przeznaczonem, (bo tego wiedzieć nie można z planu ogólnego), nasuwa się mi pewna wątpliwość co do stosowności tak wielkiej liczby przedmiotów.

Po szczególe mówiąc, jest jeden język wykładowy, drugi krajowy, a trzeci niemiecki, który dla szkoły ludowej, dla biednej dziatwy trzy języki jest rodzajem horrendum! . . .

(Głosy: To tylko dla szkół ludowych i wydziałowych.)

(P. Czerkawski. Nie, mowca ma słuszność.)

P. Popiel (mówi dalej): Więc na to zapewne ktoś odpowie, że co do jednego niemieckiego, to jest sprawą ustawy krajowej. Sami sobie to nałożyliśmy, sami to sobie odjąć możemy. Ale choć to znów nie należy do tego. Jednak nie zawadzi nadmienić, że bardzo dobrze

zrobilibyśmy, gdybyśmy ten język wyjęli z planu, z tego wytłumaczę się później. Ale nie o to idzie. Jeślibyśmy się innego jakiego przedmiotu w planie dotknąć chcieli, powiedzą nam zaraz: to jest sanctum sanctorum ustawa państwowa, i rzeczywiście to jest dosłowne tłumaczenie znanej noweli szkolnej w tym roku w Wiedniu uchwalonej. O tem nie ma żadnej wątpliwości. Ale ja znam tutaj wątpliwość inną. Do szanownego sprawozdawcy należeć będzie wątpliwość tę nam rozświecić. W skutek tego nawet wniosek postawię, który cofnę, jeżeli moją wątpliwość kto rozświeci i rozstrzygnie.

Mojem zdaniem, wątpliwość moia jest poważną.

Oto pamiętam Panowie, że nieodżałowanej pamięci hrabia Agenor Gołuchowski temu lat piętnaście uzyskał po krwawej i wielkiej mozole ustanowienie Rady szkolnej, a to jeszcze nowem Najwyższem postanowieniem z 25. Czerwca 1867 ustanowił Najjaśniejszy Pan Radę szkolną i uposażył ją w prerogatywy i przywileje. To upoważnienie było uważanem nawet w parlamencie wiedeńskiem i to nawet za najgorszych jego czasów za sanctum, że mamy w Schlussbestimmung w ustawie szkolnej 1869 roku powiedzianem: „Durch denselben wird das mit Allerhöchsten Entschlissung die Einführung eines Landschulrathes für die königreiche Galizien, Lodomerien und das Grossherzogthum Krakau vom 25. Mai 1867 genehmigte Regulativ betreffend nicht berührt“ i tak dalej.

To jest ten paragraf — co prawda bardzo krótki.

Nie miałem nigdy szczęścia i zaszczytu należeć do delegacyj, ale ci Panowie, którzy tam należą, wiedzą, ile ten paragraf wywołał dyskusyj zjadliwych i jak z natężeniem wszystkich sił posłowie nasi musieli tego bronić, aby statut organizacyjny Rady szkolnej nietknięty został. A nie tylko się obronili w roku 1869, ale i w bieżącym roku, bo ten sam literalnie paragraf przy dyskusyi nad ustawą szkolną w roku 1883 powtórnie z nowelą postawiony został. A zatem statut organizacyjny Rady szkolnej nietkniętym został, a to przez najgorsze parlamenta. Sądzę, że gorszy dla nas jak ten, który w roku 1868 zasiadał, nie łatwo się znajdzie. To musiałem skonstatować i powiem, że statut organizacyjny Rady szkolnej dotkniętym, ani zmniejszonym imminutus nie jest.

Jeżeli dzięki się należą szanownej komisyi szkolnej, jakież się dopiero dzięki należą delegacyi za to, że tej nietykalności statutu organizacyjnego broniła i obronić potrafiła.

Otóż statut organizacyjny Rady szkolnej w artykule 3. ustępie IV. mówi: „wygotowanie ogólnych projektów naukowych systemów tudzież częściowych projektów dla szkół ludowych i średnich od uchwał sejmowych w wykonanie wejść mających“. Albo to jest plan ogólny ten paragraf pierwszy i niektóre z następnych, albo już nie wiem, czy jest ogólny plan naukowy. Z tego więc paragrafu wynika, że atrybucyą jest krajową w każdym razie nienaruszoną przez żadną ustawę państwową, ustanawiać ogólne projekta naukowe i szczegółowe. Dalej z tego wynika, że tą drogą uchwalono, a więc dyskusyi sejmowej wejść mają w wykonanie. Tak dalece ta zasada była respektowaną, że kiedyśmy po niewczasie po ustawach państwowych najgorszych uchwalali ustawę szkolną w roku 1873, tam wcale pamiętni naszego przywileju nie mieścili żadnego planu nauk. Słyszę, że ogólne życzenie jest to, aby proponowany w paragrafie pierwszym zakres nauki coprędzej, aby on stał się nieodwołalnem prawem sejmowem. Proszę Panów, ja powiem, że mi się zdaje, że przywileju okupionego usiłowaniami męża, jakim był hrabia Gołuchowski, że przywileju okupionego tak wielkiemi mozołami, jakie ponieśli nasi delagaci, nam tak łatwo zagrzebać nie wolno.

Tutaj ten oportunistyczny wzgląd, ażeby coprędzej uchwalić, ażeby było i stało — jest niewłaściwy.

W skutek tego wszystkiego, co powiedziadziałem, śmiem wnieść:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek komisyi szkolnej nr. III. odsyła się jej z poleceniem jak najprędszego powtórnego zbadania i zdania sprawy co do artykułu 1. tego wniosku.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Jest wniosek odesłania artykułu 1. napowrót do komisyi szkolnej z poleceniem powtórnego zbadania go. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść (niedostateczna liczba). Wniosek posła Popiela nie jest poparty.

P. Dr. Małecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Dr. Małecki ma głos.

P. Dr. Małecki. P. Popiel podniósł sprawę nadzwyczaj ważną, nad którą pomimo że wniosek jego nie został poparty, warto nam się panowie zastanowić.

Rzeczywiście na pierwszy rzut oka, zdaje się, że zachodzi głęboka zasadnicza sprzeczność pomiędzy §. 74. i 75. uchwalonej w ciągu tej zimy w Radzie państwa noweli szkolnej.

§. 74. został już przez szanowego mojego poprzednika odczytany; w §fie tym powiedziano, że wszystkie atrybucye Rady szkolnej krajowej na mocy owego regulatywu z r. 1867 pozostają w swej mocy nietknięte. Rzeczywiście podług wersyi, jaką p. Popiel temu wyrzeczeniu poddaje, zdawać by się mogło, że jeżeli my dziś przynosimy Sejmowi do uchwały plany nauki w szkołach ludowych, to się wdzieramy w nie nasze pole, przywłaszczamy sobie atrybucye komu innemu należne, ponieważ ma to być rzeczą Rady szkolnej krajowej. Ja jednakowoż Panowie zwrócę na to Waszą uwagę, że jakkolwiek ten regulatyw Rady szkolnej był i jest rzeczywiście wielkim darem dla kraju naszego, bo stworzył nam magistraturę wielce poważną i pożyteczną, to jednakże niestety są w nim wielce słabe strony, które nam niedozwoliły z tych cennych dobrodziejstw, z tego daru cesarskiego w odpowiedniej mierze korzystać. Tą słabą stroną, że ją tu tylko w ogóle wskażę, jest szczególna, prawie powiedziećby można zasadnicza niejasność i dwuznaczność w stylizacyi. Z tej przyczyny ani się pytać nie potrzebuję, czyśmy korzystali ze wszystkich rzekomo nam w tym regulatywie przyznanych praw i koncesyi? Trzymam się tu jedynie kwestyi, którą Szanowny mój poprzednik poruszył. Czy Rada szkolna krajowa począwszy od r. 1867 przepisywała kiedykolwiek szkołom plan naukowy w moc odczytanego przez Szanownego posła Artykułu jak mi się zdaje IVgo? Artykuł ten opiewa, że Rada szkolna krajowa ma prawo przepisywać ogólne projekta nauki i systemata dla szkół ludowych, a nawet i dla szkół średnich.

Proszę Panów, czy Rada szkolna w te atrybucye kiedy weszła, czy bodaj dla najniższej szkółki ludowej plan przepisali? A cóż dopiero mówić o szkołach średnich, które idą swoim torem, co do ustroju swego zupełnie niezawisłym od Rady szkolnej, polegając na zasadach, których Rada szkolna krajowa ani dotknąć nie może. A zatem Rada szkolna krajowa w te atrybucye nie weszła, a nie weszła w nie jedynie, jak się z tego okazuje, dla niejasności stylizacyi. Bo pytam się Wysokiej Izby, co to jest ogólny projekt naukowy i system? Zapewne, może to być tak tłumaczone, że to jest plan naukowy; ale zarówno może być i wcale inaczej wykładane, a pokazuje praktyka, że w samej rzeczy było to inaczej tłumaczone, kiedy Rada szkolna krajowa ani razu z tej atrybucyi użytku nigdy zrobić nie mogła. Na dalsze poparcie mego wykładu powołuję się na nowelę szkolną państwową z r. 1883 t. j. na jej paragraf 75ty, który w najjaskrawszej zostaje sprzeczności z 74tym paragrafem, gdyby tenże miał być tak tłumaczony, jak go pojmuje Szanowny mój w mówieniu poprzednik.

§. 75. powiada, że ze względu na szczególne właściwości królestwa Dalmacyi, Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem itd. dozwolonem będzie tym krajom od niektórych orzeczeń szkolnej ustawy państwowej, a mianowicie od §§. 21, 22, 28 i 38 odstąpić i zastąpić je innemi orzeczeniami, uchwalić się mającymi w krajowych ustawach szkolnych tych krajów. A dalej, co do samego już kraju naszego powiada §. 75. tejże noweli, że mu się pozostawia takżei §. 17, 18 i 19 odmienić, t. j. zastąpić je innymi zasadami, uchwalić się mającymi w tej właśnie Wysokiej Izbie.

Otóż te 3 paragrafy przepisują plan szkolny dla t. zw. Bürgerschulen, czyli jak je nazywamy, szkół wydziałowych. A skoro tak jest, to proszę szanownych Panów zastanowić się nad tem, co z tego wynika, i co to znaczy. Jeszcze pomimo tego, że regulatyw z r. 1867 zapewniał Radzie szkolnej krajowej atrybucyą przepisywania jakichś „projektów naukowych“ dla szkół — już nie mówię średnich, ale ludowych, jeżeli powtarzam, pomimo tego późniejsza ustawa państwowa, wszakże także najwyższą sankcyą cesarską zatwierdzona, powiada, że Sejmowi galicyjskiemu dozwala się zrobić wyjątek od tej ogólnej państwowej ustawy, a to w obrębie planu ułożyć się mającego dla szkół wydziałowych, a milczy zupełnie o planie dla seminaryów nauczycielskich, a taksamo i dla szkół pospolitych ludowych, toć oczywiście nie może to mieć innego znaczenia, jak tylko to, że ta późniejsza ustawa państwowa interpretuje — bo nie powiadam obala — interpretuje nam nie jasny sens i znaczenie regula-

tywu z r. 1867; tłómaczy, że projekta i systemy naukowe to nie zasadnicze plany szkolne, ale chyba tylko sposób wykonania planów, których zarys zasadniczy musi poddać ustawa państwowa albo krajowa, formalna jednem słowem ustawa, nie regulatyw. A zatem my się tu bynajmniej nie wdzieramy w atrybucye Rady szkolnej krajowej; owszem zostawiamy naszej Radzie szkolnej, co jej się rzeczywiście należy, to znaczy: zostawiamy jej wypełnianie ram ogólnych, które jej przepisuje ustawa, które jej my, jako ustawodawcza władza krajowa, zakreślić mamy prawo i obowiązek. Bo jeżeli byśmy tę sprawę tak i nadal zostawili, że tak powiem w niepewności między niebem a ziemią wiszącą, to kto nam za to zaręczy, czy się znowu nie powtórzy zdarzenie, którego byliśmy bolejącymi świadkami, to jest, że ów niby tak nietykalny i uświęcony regulatyw, jak owa musszka w bursztynie, na zawsze zakonserwowaną w swojej całości w ustawach państwa, została nam przecie podciętą w nader ważnej atrybucyi. Przypominam Wysokiej Izbie, że na mocy jedynie ministeryalnego rozporządzenia zatwierdzonego podpisem Jego Ces. Król. Mości została Rada szkolna pozbawiona wielce znaczącego prawa, mianowania dla szkół średnich nauczycieli i dyrektorów. Przeciwko temu występowaliśmy z żalami — ale koniec końcem, strata ta nie została powetowaną. Kto nam za to ręczy, że stosunki obecne się nie zmienią kiedy w ten sposób, że prawa wątpliwe, których ja sam w przekonaniu mojem nie ośmieliłbym się w tym sensie interpretować jak je szanowny poseł Popiel interpretował, nie podlegał tej samej znowu dowolności centralnego rządu i nam odjęte zostaną. My powinniśmy wejść w posiadanie zdobytych koncesyi, a to w sposób niewzruszonej w posadach swoich ustawy krajowej. A kiedy to raz ustawą krajową uchwalone będzie, to nam już potem nikt praw nabytych nie wydrze (brawo).

(Głosy: bardzo słusznie).

Wnoszę zatem, ażeby ten rodzaj tłómaczenia regulatywu i odwołanie się na takowy nie mięszało nam tu naszej prawowicie i mozolnie doprowadzonej do tego już stadyum pracy; przeciwne bowiem postępowanie doprowadziło do tego, że się i teraz jeszcze rozejdziemy, a tej nader ważnej potrzeby krajowej nie spełnimy (oklaski i brawa).

Teraz jeszcze słów kilka pod względem więcej merytorycznym. Szanowny poseł Popiel wytknął komisyi nietylko tę formalną zdrożność, że układając plany szkolne, uwłacza kompetencyi Rady szkolnej krajowej i ścieśnia jej atrybucye, ale potępił i merytorycznie te plany przez nas Wysokiemu Sejmowi do uchwalenia przedłożone. Widzi on w nich, że tak powiem, roślinę egzotyczną, nie dla naszej gleby stworzoną. Zarzuca zbyt w nich wygórowane jak dla naszych dzieci wiejskich żądania. Nazywa to niepraktycznem i td. a wszystkie te jego zarzuty kulminują w tej uwadze, że żądamy od dzieci, nawet do szkoły pospolitej uczęszczających, ażeby się uczyły aż trzech języków, a między nimi niemieckiego, który i zbyt dla nich trudny i niepotrzebny; następnie, że cały ten nasz dla szkółek pospolitych ułożony plan szkolny okazuje się być tylko dosłownem odnośnego paragrafu tłómaczeniem z niemieckiego tekstu tegorocznej ustawy szkolnej państwowej. To ostatnie spostrzeżenie jest słuszne. Plan szkolny w tej ustawie proponowany dla szkoły ludowej pospolitej rzeczywiście jest przyjęty z uchwalonej tego roku w Radzie Państwa noweli szkolnej. Ale to zmuszeni byliśmy uczynić, gdyż w obrębie planu dla szkoły pospolitej krajowi naszemu nie dozwolono odstąpić od powszechnych w całej monarchii obowiązujących zasad. Lecz i pomimo tego nie ma w tym planie niczego, coby się sprzeciwiało naszym stosunkom lub potrzebom krajowym. Zarzut, jakoby się tu i od dzieci wiejskich żądało nauki niemieckiego języka, nie ma rzetelnej podstawy. W szkołach wiejskich, o 1 albo 2 klasach, a takich szkół jest przecie w kraju najwięcej, nie będzie się uczyło tego języka i nie żąda tego nasza ustawa. Chyba gdyby była gdzie i we wsi szkoła na wyższy rozmiar zorganizowana, o znaczniejszej ilości klas, a przynajmniej o trzech klasach — tam jedynie i tam dopiero będzie ta nauka obowiązującą począwszy od klasy trzeciej. Ale bo też Wasza komisya szkolna, Panowie, miała tu na oku przedewszystkiem szkoły miejskie i dla tych głównie powiedziała, że począwszy od trzeciej klasy nauka ta jest obowiązującą. Ja się tu zapytuję każdego, czy język niemiecki nie jest konieczny dla dzieci, które przygotowują się do zawodu praktycznego, np. na przemysłowców, potrzebujących utrzymywać stosunki i z punktami po za obrębem wsi lub miasteczek swoich rodzinnych, albo dla dzieci mających się później oddać służbie wojskowej,

wreszcie dla dzieci, które następnie mają przejść do gimnazyów lub szkół realnych. Wszystka ta młodzież koniecznie potrzebuje znajomości tego języka. To darmo moi Panowie. My należymy do monarchii, gdzie język niemiecki jest językiem społeczeństwa. Na to zamykać oczu nie można, (brawo).

Umieć po niemiecku musimy! Powód i przyczyna tego nie od nas zawisła; ale ta przyczyna jest, i z nią się liczyć musimy. Ale powie mi może kto na to: więc niech rodzice uczą dzieci swoich tego języka, jeżeli go potrzebują, prywatnie.

Nie moi Panowie! Czy my jakie dobrodziejstwo wyświadczymy rodzicom, jeżeli ich dzieciom każemy się tak ważnego przedmiotu uczyć prywatnie? A skąd oni fundusze na to wezmą? Zresztą kto udzielać będzie tego przedmiotu w lekcyach prywatnych, po za szkołą, jeżeli miejscowość jest mniejsza? Mnie się zdaje, że to w interesie kraju i dobra mieszkańców i tych dzieci, które do szkoły posyłamy, leży, ażeby w trzeciej klasie przynajmniej po niemiecku już uczyć się zaczynały. Nakoniec i do tego się odwołuję, że to już ustawa nasza własna krajowa z dnia 26. Czerwca 1868. to przepisuje. To nie jest nowa rzecz! Tu zastosowała się komisya jedynie do już obowiązującej ustawy.

Jeszcze tylko jedno słowo. Wracam do tego, co już mówiłem, że my bynajmniej nie wdzieramy się w atrybucye Rady szkolnej krajowej, że zostawiamy jej to, co jej się prawnie należy. Że zaś tak jest, to powołuję się tylko np. na artykuł z tej ustawy, którą szanowny referent obecnie Wysokiej Izbie przedstawia.

Artykuł 2. brzmi tak: (czyta):

„Nauka w szkołach ludowych pospolitych wszelkiej kategoryi udzielana będzie według planów i szczegółowych instrukcyi, które w duchu zasad w niniejszej ustawie rozwiniętych, wydawać będą powołane do tego władze szkolne.“

Owoż tu właśnie jest powiedziane, że owe ogólne projekta naukowe i systemy, zastrzeżone dla Rady szkolnej krajowej w regulatywie z r. 1867. nie są odjęte tej władzy, ale powołujemy ją tutaj, ażeby ona z tej swojej prerogatywy w tej mierze użytek zrobiła. Dalej w art. 4. w ustępie 4. w drugim a capite jest powiedziane co następuje, (czyta):

„Skoro w jednem i drugiem niejakiej już nabędą wprawy, należy gwoli ćwiczenia takie podawać rzeczy do czytania i pisania, które im na teraźniejszy i na dalszy ich wiek użyteczne być mogą, a służą za podstawę nauki poglądowej. Rada szkolna krajowa przepisze zastósowane do tych wymagań książki.

A zatem i tu macie Panowie tę atrybucyę Rady szkolnej krajowej zachowaną. Nakoniec w artykule 7. tej proponowanej ustawy jest projektowany rozdział szkół ludowych pospolitych na miejskie, małomiejskie i wiejskie. Otóż i tu zostawiamy osądzeniu Rady szkolnej krajowej, w których miejscach szkoły mają być kwalifikowane jako wiejskie lub małomiejskie, a w których jako miejskie, t. j. które to z nich mają być pozostawione przy mniejszej ilości klas, a które przy większej czyli: które z nich (wracając do języka niemieckiego) mają mieć język niemiecki jako przedmiot nauki obowiązkowy, a które nie. Zdaje mi się więc, że Radzie szkolnej krajowej żadnej krzywdy nie wyrządziliśmy, że zostawiamy jej pełne ręce roboty i dajemy jej to, co jej posłuży za podstawę i za zasadę działania; co jej atrybucye raz na zawsze zapewni, ażeby nikt nie miał mocy tychże uszczuplić, albo odebrać, (oklaski i brawa. Posłowie mowcy gratulują).

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. W obec przemówienia p. Małeckiego zrzekam się głosu.

P. Popiel. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Szanowny poprzedni mowca atakował mnie, iż oskarzam Izbę o wkraczanie w atrybucyą Rady szkolnej krajowej. — Tego w mej mowie nie było, było w mej mowie co innego, było twierdzenie to, że zakres nauki w szkołach ludowych i średnich jest atrybucyą kraju, a nie państwa według mnie. Co do języka niemieckiego zrozumiał mnie źle, — zdaje mi się — bo prywatnie z nim o tem mówiłem. — Ja rozumiałem przez prywatną naukę języka niemieckiego co innego. — Jestem zdania, że po niemiecku umieć trzeba i gdybym kiedy miał jaką władzę co do seminaryów nauczycielskich, byłbym za jak najsurowszym egzaminem z języka niemieckiego, byłbym za jak najgruntowniejszą nauką tego języka.

Jestem zdania, że każdy nauczyciel ludowy powinien po niemiecku ekspedyte umieć, ale nie

sądzę, ażeby nauczyciel był w stanie 40 do 60 dzieci polskich cokolwiek po niemiecku nauczyć. To jest illuzyą i sądzę, że bardzo dla opłakanego położenia naszych nauczycieli po miastach byłoby stosownem, gdyby im wolno było dla tych rodziców, którzy pragną dla swoich dzieci celem kształcenia się niemieckiego języka, ażeby mogli lekcye prywatne udzielać i na takich lekcyach udzielanych za pieniądze, to ich cokolwiek nauczą; ale jeżeli będzie uczył 60 dzieci z urzędu, to ich niczego nie nauczy.

Wiemy, że w państwach wszystkich, gdzie język francuski jest obowiązujący w gimnazyum, małą korzyść uczniom przynosi i ile to warto. Cóż dopiero, gdy 60 malców przychodzi języka obcego uczyć?

Językowi niemieckiemu przyznaję pełne prawa i boleję, że młodzież dzisiejsza nie dość dobrze po niemiecku umie, ale na to nie ma miejsca w szkołach ludowych.

Co do statutu krajowego, to powiem, że jeżeli z jednej strony będzie ministeryum odzierać po szmatce ze statutu organizacyjnego Rady szkolnej, a z drugiej strony my po kawałeczku, to nic nie pozostanie i powiem: „Requiescat in pace".

Jeżeli ogół kraju tak chce, to niech się tak stanie; może kiedyś będzie żal za tem — ale mnie się zdaje, że dzieła destrukcyi nie można skuteczniej rozpocząć, jak z dwu końców. Ja wiedząc, że mój wniosek został źle przyjęty, że Izba jest zupełnie innego zapatrywania, cofam go chętnie.

JW. Marszałek. Rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czerkawski. Chociaż wniosek szanownego p. Popiela nie został poparty, a następnie był nawet cofnięty, mimo to zdaje mi się, że sprawa nim poruszona jest zbyt ważną, ażeby ją wcale pominąć milczeniem. Nawiązując do tego, co powiedział już o tem szanowny p. Małecki, rzecz z cokolwiek innego, zasadniczego, a względnie nie wyświeconego stanowiska wyjaśnię.

Nie potrzeba o tem nigdy zapominać, że Rada szkolna, jakiekolwiekby miała atrybucye, nie jest niczem więcej jak władzą administracyjną i pod żadnym względem nie służą jej atrybucye ustawodawcze.

Atrybucya ustawodawcza względem ustaw krajowych służy tylko Sejmowi i nie może być intencyą ani inicyatorów statutu Rady szkolnej krajowej, ani najwyższej jego sankcyi, ażeby w jakikolwiek sposób ograniczono atrybucyę Sejmu ustawodawczą, statutem krajowym mu zawarowaną. Do tych atrybucyj należy nie tylko uchwalanie i rozbieranie projektów, przez rząd Wysokiemu Sejmowi przedłożonych, ale, jak Panom bardzo dobrze wiadomo, należy także inicyatywa w ustawodawstwie. Jakikolwiek może być ustęp statutu Rady szkolnej o jej atrybucyi, co do planów naukowych, tem jednak inicyatywa co się tyczy ustawodawstwa, Sejmowi nie jest i nie może być odjętą.

Musiałoby to się stać nową ustawą, któraby musiała być w obecności $^3/_4$ części posłów dwoma częściami głosów zawotowaną. To się nie stało.

Powiedziałem, że Rada szkolna krajowa jest tylko władzą administracyjną, więc tylko te atrybucye mogą jej służyć, które służą w ogóle władzy administracyjnej. Owóż rząd czyli ministerstwo posiada między innemi atrybucyami także i tę, że wnosi projekty do ciał ustawodawczych. Dzieje się to tym sposobem, że przedłożenia rządowe przychodzą na stół Rady państwa i na stół Sejmu.

Myśl statutu Rady szkolnej jest ta, że żaden projekt ustawy szkolnej wprost od c. k. rządu nie może przyjść na stół wysokiej Izby, tylko za pośrewnictwem Rady szkolnej krajowej. Ona musi o tej ustawie dać zdanie, ona pod tym względem wykonywa często atrybucyę rządu centralnego, iż projekta do ustawy szkolnej przez nią muszą być przygotowane, o ile przygotowane być mają przez rząd, przez władze administracyjne, to jednak nie wyklucza, jak powiedziałem, inicyatywy Wysokiego Sejmu. Nie będę w to wchodził o ile Rada szkolna krajowa i jej członkowie mieli udział w uchwalaniu tego projektu, o którym teraz Wysoki Sejm ma rozstrzygać. Faktycznie jest tak, że członkowie Rady szkolnej podczas feryi ostatnich, obecni we Lwowie, byli wzywani do narad, jakie się odbywały w Wydziale krajowym, ale działo się to prywatnie i można powiedzieć, że Rada szkolna, jako władza, o tem nie miała wiadomości.

P. Małecki powiedział Panom, jak nagłą była ta sprawa, ażeby Radzie szkolnej krajowej

na przyszłość dać podstawę, ramy, w których onaby miała te atrybucye zastrzeżone statutem krajowym, wykonywać. To było dlatego potrzebnem, ponieważ praktyka dotychczasowa była inną zupełnie i wcale nie odpowiadała owym wyobrażeniom optymistycznym, jakie wyraził p. Popiel.

P. Popiel powiedział, że w r. 1873. dlatego nie tykano sprawy dydaktycznej urządzenia naukowego szkolnego, bośmy szanowali atrybucyę krajowej władzy szkolnej. Rzecz ta miała się cokolwiek inaczej.

Według ustawy państwowej w ramach planu naukowego tam przepisanego miało Ministerstwo szczegółowe plany wydawać i działo się tak, że ani Sejm, ani Rada szkolna tych planów właściwie nie przypisywała, tylko Ministerstwo udzielało ich Radzie szkolnej, która je dalej publikowała. Tym sposobem Sejm i Rada szkolna były usnnięte od tych atrybucyj, które były przewidziane dla nich, a były usunięte na podstawie ustawy państwowej. Od czasu noweli z 2. Maja ramy tej atrybucyi Sejmu zostały rozszerzone. Ażeby więc wskazać Radzie szkolnej, w jakim kierunku ma postępować przy przepisywaniu planu, jeżeli chce postępować w myśl intencyi naszego kraju i jego reprezentacyi, jest z tego powodu ważnem podać jej także zarysy ogólnego planu, do którychby się mogła stosować. Drugi powód był ten, aby reprezentacya krajowa weszła w posiadanie tego prawa, jakie nowela zakreśliła. Dlatego Panowie, w skutek tak wielkiej ważności tej ustawy proszę Panów, abyście ją w całkowitem brzmieniu, w jakiem dziś przez komisyę szkolną przedłożoną została, przyjąć raczyli (brawa i oklaski).

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania nad art. I. alinea druga (czyta):

„Przedmiotami nauki są w szkole pospolitej ludowej: religia, czytanie i pisanie“.

Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść (większość) przyjęto. Przystępujemy po rozprawy szczegółowej nad alineą trzecią (czyta):

„Jezyk wykładowy, a względnie także drugi, język krajowy“.

Do głosu zapisany jest p. Antoniewicz. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. I ja z połnym udowolstwiem a nawet radostju witaju toj projekt bo jest win bilsze praktycznyj jak dawnijszyj zakon i sły bude wykonanyj, prynese dałeko bilszyj pożytok krajowy jak doteperyjsza ustawa. W dawnijszoj ustawi buło jak dla szkił naridnych za mnoho predmetiw. Uczeno i geografii i geometryi i jenszych specyalnych predmetiw tak jak w wyższoj szkoli w osibnych hodynach. W tim projekti uże toho ne bude. W tim projekti wymahaje sia, szczoby uczeno czytaty, pysaty, rachowaty a proczy teoretyczny widomosty majut bilsze buty podawanyi w czytanci. Doświdczenje nas nauczyło, szczo dawnisza praktyka buła a imenno w szkołach selskich, duże zła. Malczyk musiw uczyty sia predmetiw, kotrych poniaty ne michł, ałe za to zdawało sia jemu, szczo win wże uczenyj czołowik, zaczaw rozprawlaty o geografii i geognozyi i proczych widomostiach włastywo neprystupnych dla kruha ponjat selskoji detyny. Yz toho ślidowały innyi pośliditwia nekorystny. I tak uczennyk szkoły selskoj zaczał hardyty swoim bat'kom, swoimy rodyczamy, swoim selskim hospodarstwom. Uważaw sebe za uczonoho, a misto maty yz nioho pożytecznu pidporu w hospodarstwi, rodyna musiła jeho żywyty i czasto na jeho chimery smotryty. Jest nawet taka dawna ukrainskaja posłowycia, kotora powidaje: „Nedouczenyj, hirsze prostaka“. Dlatoho serdeczno wytaju nowyj projekt, bo win zbłyżaje sia do toj idei, kotoru własne szkoła selska maje zrealizowaty. Pryhadujete sobi Panowe, szczo do nedawna wiw sia spir zasadnyczyj meży mninjamy a zasadamy ślidujuszczymy. Oni howoryły: nasampered treba materyalno pidnesty narid a potom bude besida o proświszczenju, druhyi howoryły: ne prawda, na sampered treba daty korm duchowyj, proświszczenje, o potom bude besida o materyalnom pidnosenju. Toj spir toczyw sia dołho do nyni ne jest ryszytelno zakińczenyj. Spir toj zasadniczyj można uważaty za kwadraturu kołesa pedagogicznoho, kotoru rozwiazaty kończe uże jest czas. I w toj zasadi mnoho prawdy, szczo czołowik nasampered potrebuje, szczoby tiło buło zaspokojene, a potom uże duch sia odezwe i zażadaje dla sebe jakohoś kormu.

Takaja zasada, jaku pryniała komisja edukacyjna w ninijszim projekti wże zbłyżaje nas do ciły, kotoru my żadajem osiachnuty, bo tut rownoczesno daje sia korm duchowyj ałe zarazom czerez nauku praktycznu daje sia sposib do pidnesenja sebe i materyalno. I kilko wozmożno

spir łahodyt sia na koryst storonnyctwa, kotoroho ideałom jest netilko pidnesenje moralnoje ałe takoż i pidnesenje materyalnoje. Tiszu sia dlatoho yz toho projektu, bo my od poczatku żadały toho, aby bilsze szkoła dawała praktycznyj pożytok uczennykam swoim, i własne projekt toj daje nam pry proświszczenju to, czoho my neraz żadały t. j. aby uczeno czytaty, pysaty i rachowaty a proczyj czas użyty w horodi, sadi, pasici, — a jesły można pry warsztati szkilnom; i z toho bude pożytok praktycznyj ne tilko dla szkoły ałe i dla kraju. Zaczim projekt mnoho złoho usuwaje, kotre powynno uże dawno buty usunenym.

Odno tilko ne usuwaje, a chotiłbym, aby to chotiaj po czasty usunuty i szczoby toj projekt staw sia szcze praktycznijszyj. Znajete moi Panowe! wsi, szczo w sełach a imenno widdałenych wid mista czasto trafiaje sia, szczo detyna czerez kilkanajcit rokiw swoho żytja ne poczuje nawit słowa druhoho jazyka krajewoho, ne howorju polskoho czy ruskoho, ałe jest fakt, szczo neraz do 15 abo 20 roku swoho żytja ne poczuje słowa yz druhoho jazyka krajewoho, a ustawa iły projekt tut ne widstupaje wid dawnijszoj praktyki i wymahaje tuju zasadu, szczoby uczeno jazyka wykładowoho, a kromi toho druhoho jazyka krajewoho.

Stane sia szczo dijało sia do ninijszoho dnia. Uczytel bude uczyty detynu naukoju jazyka jeji neznanoho, bude potrebuwaty mnoho czasu, i ostatoczno ciły ne osiahne, bo osiahnuty ne jest w stani. Wproczem moi Panowe, to prawda jasna i powynna buty szcze bilsze wyjasnena.

Selskaja szkoła, jesły uczyt jazyka, ne maje i ne możet maty nauki jazyka jako cil. Nauka jazyka ne jest ciliju, tilko jazyk jest sredstwom, dla toho wsi pedahohy zhodyły sia na toto, szczo tilko toj jazyk może buty w szkoli prepodawatelnyj, kotoryj jest jazykom toj mołodeży, kotora do szkoły chodyt. Jesły otże uczym druhoho jazyka, to uczym uże jeho dla jazyka, dla ciły. Jazyk jest tohdy ciloju i zwychne tim samym ideu, kotora jest hołownoju pidstawoju narodnoji szkoły. Czasto duże trafiaje sia, szczo własne czerer to dityna zneochotyt sia, a rodyczy, wydiaczy, szczo detyna nyczoho praktyczno ho yz szkoły ne prynosyt, neochotno do szkoły posyłajut. To nam wyjaśniaje, dla czoho toj zapał, toj entuzjazm dla szkił poczaw z każdim rokom czym raz bilsze upadaty, a hołowna pryczyna łeżyt w tim, szczo uczeno ditynu nepraktyczno, ubiwano czas dorohyi, a o tim szczo do praktycznoho żytja jest korystnem, zabuwano. Ja sam czasto bułem świdkom, widywjem, jak uczytel prjił, syłujuczy sia, szczoby ditynu nauczyty mowyty druhim jazykom krajewom; wydiwjem szczo ne buło uspichu, sam uczytel opuskaw ruki, bo wydno, szczo wymahaje od neho ustawa czohoś, szczo ne dajet sia osiahnuty. Odnakoż musiw win toho pylnowaty, bo ustawa mu tak kazała, szczoby takoż i druhoho krajewoho jazyka nauczyty poprawno czytaty i pysaty. Do toho pryczynyło sia szcze mnoho innych obstojatelstw. Inspektor stojaw nad nim i pry wyzytacji mihł jemu wykidaty, szczo uczennyki ne umijut poprawno po polski, czy tam druhim jazykom howoryty. Domahaw sia takij inspektor teoretyk neraz wid uczytela, szczo buło newozmożnym i napysaw jemu „malam notam“, kotra zatruła żytje jeho dalsze.

Moi Hospodynowe! Ja ne dyplomat; ja posoł chłopskij u mene to szczo na sercju, to y na jazyci; ja otwerto howorju i upewniaju Was, szczo meni ne chodyt o cil politycznu w szkoli. Upewniaju Was, szczo jesłyby kto pry szkołach ohladawsia na cil politycznu, duże złe by zrobyw. Ne jako Rusyn wymahaju toho, no jako doświdczenyj pedagog, meni to wsio odno; ne howoriu o jazyci ruskim ani polskim, tylko o druhym krajewym jazyci. Toj druhyj krajewyj jazyk czy polskij, czy ruskij jest duże tjażkij dla selskich szkił, a imenno dla widdałenych wid mista.

Dlatoho ni w interesi partijnim, politycznim ałe w interesi samoho szkilnyctwu domahaju sia, szczoby ne kończe naperaw na toto, szczoby druhyj jazyk krajewyj buw obowiozujuczym w szkołach selskich. Proszu Paniw! Zrobit' sprawedływist'! zdiłajte tuju sprawedływu koncesju, a budete wydiły, jaka koryst' dla wsich wypade. Wypłyne koryst' dla rodyczіw. Rodyczy budut wydity zaraz szczo dytyna dałeko bilsze prynosyt iz szkoły, jak dawnijsze; wypłyne dla dytyny, bo bude wydity, szczo czohoś nauczytsia, czim pered swoimy powełyczaty sia może. Najbilsza koryst' wypadne dla uczytela, kotoryj sam bude świdkom, jak z kożdym dnem postupaje dytytyna w szkoli, a czerez to sam moralno pidnesesia i z bilszuju ochotoju bude praciowaty, bo bude wydiw, jakij postup skoryj, rizkij daw

*

sia osiahnuty. Bude zadowołenyj dim, szkoła, uczennyk, uczytel, a zarazom iz toho wypłyne duże wełyka korist' dla ciłoho kraju. Pozwalaju sobi dla toho postawyty dodatok do druhoj alinei toho projektu ślidujuczoho soderżanija:

Po alinei: Jazyk wykładowyj, a wzhładno, także druhyj jazyk krajewyj — maje buty dodane: „a w szkołach selskich i filialnich tohda, jesły jazykom tim prynajmnij tretia czast' uczennykiw howoryt".

Toj druhyj jazyk krajewyj tohda maje buty obowiazujuszczim predmetom dla mołodeży, jesły tym jazykom howoryt bodaj $^1/_3$ czast'. Ne jeśm ja protywnyj tomu druhomu jazykowi. Nit. Choczu odnakoż, aby ho uczeno tam, hde jest możływo, hde jes chot' $^1/_3$ czaśt' uczennykiw, kotoryi howorjat tim druhim jazykom krajewym, bo prypuskaju, szczo toj jazyk obyw sia uże o uszy tych uczennykiw, i ne bnde tak trudno jeho nauczyty. Hde ne ma toj tretyny, kotora by znała toj jazyk, prypuskaju, szczo i dla ciłoj szkiły ne bude prystupnym duże tiażkim. Domahaju sia dalij w moim dodatku: „w szkołach selskich i filjalnich" a to yz tych samich powodiw, kotoryi czułyśmo własne z ust wysoko poważanoho p. Małeckoho.

Szkoły mijśki sut' pereważno wstupom do szkił średnych, a ja chotiłbym, aby w szkołach średnych można uczyty 2 jazykiw krajewych. Ja jeśm za tim, szczoby oba krajewyi jazyki szcze bilsze uczyty, jak to ustawa pozwalaje, a to ne jako predmet nadobowiazkowyj, tilko jako obowiazkowyj. Stawlaju dlatoho wnesenje, szczoby łysz w szkołach selskich i filjalnich, ne uczeno toho druhoho jazyka, jesły tretia czast', no — jesły choczete Panowe czetwerta czast uczestnikiw (i na to sohłaszaju sia) tim jazykom ne howoryt. Jesły howoru: „jesły tym jazykom pewna czast howoryt" — to prypuskaju szczo toj druhyj jazyk jest uże bilsze znanyj, a tym samym prystupnyj i łeksze może uże uczytel jeho nauczyty.

Szczo meni ne chodyt własztywo tak o jazyk, jak bilsze o dobro szkoły, to majete najlipszyj dowid w szkoli premysłowoj w Peremyszli. Ne uczat tam osobno jako predmet jazyka ruskoho; a my sia toho ne domahajem, bo znajem, szczo wsi uczennyki umijut tam po polsku. Znajem to, szczo czerez toto obtiażyłoby sia bilsze tych uczennikiw i ony mensze by mały czasu czohoś praktycznoho nauczyty sia, dla toho ne operajem sia pry tim i jeśmo duże ustupczywi. Meni protoje chodyt o to, szczoby toj czas dorohyj, kotoryj używaje sia na toj druhyj jazyk, użyty na szczoś pożytecznoho i praktycznoho. Proszu protoje imenem szkolnyctwa i w interesi kraju poperty mij dodatok.

Może kto skaże, szczo toj dodatok tut ne na mistscy; na toje odpowidaju, szczo tu mistcce dla neho, bo tut majut byty uchwałenyi zasady. Jesły toj dodatok tut sia ne pomistyt, to ne nadyusia duże w dalszych artykułach projekta, a imenno w projekti o jazyci prepodawatelnom.

JW. Marszałek. Poseł Antoniewicz wnosi, aby do alinei trzeciej art. 1. dodać (czyta):

„A w szkołach wiejskich i filjalnych wtedy, jeżli językiem tym przynajmniej trzecia część uczni mówi."

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

P. Popiel. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Myślałem sam postawić wniosek daleko dalej sięgający, jak wniosek posła Antoniewicza — tem więcej z jego wnioskiem zgadzam się, bo mi to łatwo, gdy chciałem więcej, mogę się zgodzić na mniej, bo chciałem po prostu, żeby nauka drugiego języka krajowego była zupełnie usuniętą z planu.

Chciałem i z tych względów, co poseł Antoniewicz, ale chciałem i z zupełnie innych względów, a mianowicie on mówił, że nie chce tego z politycznych względów, a ja właśnie chciałem z politycznych względów. Twierdzę, że nie ma lepszego sposobu wypolszczenia Rusi, jak polonizowanie jej.

Otóż sądzę, że wielu nauczycieli z zachodnich stron kraju przychodzących przejmuje się fałszywymi pod tym względem przesądami sądząc, że to ich misya duchowa, aby Ruś polonizować. Dążność tę uważam do najwyższego stopnia zgubną (brawo). Nie mogę powiedzieć, ile się tej dążności boję; dalej słyszę, to jest horrendum, że przysyłają na Ruś nauczycieli po rusku nie umiejących. Panowie! nie wiem, może sam jestem tego zdania, ale zdaje mi się, że niczem nie można tak rozdmuchać nienawiść, jak tem postępowaniem.

Troszeczkę się przypatrzmy i historyi, a także teraźniejszości — pytam się, kiedy pani we dworze ruskim czuła się wielką Polką, czy wtedy, kiedy może wcale po polsku nie umiała, jak to przed stu laty bardzo często było nawet we wielkich rodach; dziś, kiedy już często wcale po rusku nie umią, ten nacisk powolny polonizmu wywierany na Ruś jest, mojem zdaniem, do najwyższego stopnia szkodliwym.

Przypatrzmy się teraźniejszości.

Odkąd się zaczyna nasza sympatya do Austryi? Odkąd Austrya te nasze prawa językowe uznała. Patrzmy na Irlandczyków — tam wykorzeniono język do tyla, że żaden wykształcony Irlandczyk już po irlandzku nie umie. Czyż kochają oni Anglię?

Panowie! Mojem zdaniem niech Rusin mówi po rusku jak najlepiej i najwięcej, niech nawet, jeżeli nie chce, po polsku się nie uczy, ale niech nie będzie nieprzyjacielem Polski (brawo). Ja głosować będę za wnioskiem posła Antoniewicza (brawo).

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Adam Sapieha. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. ks. Adam Sapieha ma głos.

P. ks. Adam Sapieha. Ja przedewszystkiem Panowie muszę skonstatować smutny fakt, że nam przyszło usłyszeć słowa, z któremi się spotkaliśmy wprawdzie z pewnej strony tej Izby dawniej, ale których jeszcze nigdy nie przychodziło nam słyszeć z tej właśnie strony (brawo). Łatwo być czyimś przyjacielem, ale bardzo łatwo być także niebezpiecznym i szkodliwym przyjacielem i pozwolę sobie twierdzić, że mówić o sprawach, a ich nie znać, czasami może więcej szkodzić, jak pomódz (brawo). Podejmować wniosek dla tego, iżby nie żądać od nich, aby się uczyły dwóch języków, w których się rodziły, które rozumieją od kolebki, i w których jak jednym tak drugim rodzice ich mówią i rozumieć się potrafią, tego ja ani pojąć, ani wytłumaczyć sobie nie mogę, i wątpię, żeby mi to ktokolwiek wytłumaczyć potrafił. Więcej, co do tego, cośmy od ostatniego mowcy słyszeli, nie mam nic do powiedzenia, chyba, że pewnie nie zna on położenia, nie zna sprawy i dla tego tak o niej mówić może.

Wróćmy do wniosku samego. Szanowny poseł Antoniewicz powiada, żeby nie żądać nauki dwóch języków krajowych od dzieci. Jabym prosił szanownego wnioskodawcy do siebie na wieś i prosiłbym, byśmy tu zarządzili powszechne głosowanie między ludem, a ręczę i jestem przekonany, żeby tam nie bardzo wiele głosów dla swojego wniosku znalazł, bo lud doskonale rozumie, że Mazur żyjący obok Rusina, Rusin obok Mazura, Mazur mówiący po rusku, Rusin po polsku, obaj zespoleni ze sobą tak, że nie mógłby się po prostu obejść jeden bez znajomości języka drugiego. Jabym zrozumiał, żeby wypowiedzieć kwestyę, aby czy to większy właściciel, czy też mieszkaniec miasta lub wsi, jeżeli mieszkają w częściach, gdzie obu językami mówią, uczyli się jednego i drugiego. Na to się zgadzam i na to się piszę i tego od moich dzieci w każdym razie wymagam, ale powiedzieć: ucz się tego języka, a tamtego nie, to znaczy nie znać charakteru tego ludu, to znaczy nie znać charakteru tego kraju, to znaczy chcieć rzeczy naciągnąć tam, gdzie ich nikt nie doprowadził, a ja twierdzę, że doprowadzić nie potrafi (brawo).

Pytam się Panowie! czybyśmy mogli ludowi większą krzywdę zrobić, jak przyjęciem poprawki, która została uczyniona. A cóż pocznie dziecko mazurskie na Rusi, jeśli od niego nie będziemy żądali, aby umiało po rusku, toż on się nawet ożenić nie potrafi, bo się tak często dzieje, że Rusin z Mazurką się żeni. A cóż pocznie Rusin, któremu zakażecie uczyć się po polsku, przecież on jest w stosunkach codziennych, w interesach od godziny do godziny z Polakami, on godziny żyć nie potrafi, aby z Polakami nie pomówić.

Powtarzam, niech szanowny wnioskodawca pójdzie na wieś, niech się zapyta ludu, a przekona się, że ja w tej chwili nie krytykuję jego propozycyi jeszcze tak ostro, jakby ją sam lud skrytykował. Powiadam dalej, że nam nie wolno stawiać kwestyę nauki drugiego języka krajowego na równi z kwestyą nauki języka obcego, że nam się nie godzi tej różnicy w tej Izbie podnosić i jej brać za treść i za podstawę do naszych argumentów, bo przepraszam tak nie jest i twierdzę, że w dobrze zrozumianym interesie naszego ludu powinniśmy zrobić, to co w praktyce już się stało, powinniśmy się starać o naukę w tych dwóch językach, któremi, jak mówię, umiemy, rozumiemy i o które dbamy tak o jeden, jak o drugi. Tylko sztucznie

można dowodzić nienawiść jakąś, może mieć ją ktoś, co gazety chwyta, może ją mieć jeden lub drugi, ale ztąd dedukować, że ona jest rzeczywiście w kraju, że zapuściła korzenie, to się nazywa tego kraju nie znać (brawo). Dla tego ja najstanowczej jestem przeciw takiej poprawce i twierdzę, że nam takiej poprawki popierać nie wolno (brawo, brawo).

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Dr. Czerkawski ma głos.

P. Dr. Czerkawski. Ja muszę się także oświwiadczyć przeciw poprawce p. Antoniewicza, a czynię to z powodów, które są zawarte w rzeczy samej. Trzecia ustawa, alinea naszego projektu powiada, że przedmiotem nauki w szkole pospolitej ludowej jest język wykładowy, a względnie także drugi język krajowy. Co to znaczy „względnie"? To znaczy, że drugi język nie jest zawsze i wszędzie bezwarunkowo przedmiotem nauki w szkołach pospolitych ludowych lecz tam, gdzie tego potrzeba wymaga, albo gdzie tego domaga się ustawa. Otóż co do ustawy, którą tutaj mieliśmy na oku, jest ustawa z 22. Czerwca 1867, o języku wykładowym w skołach ludowych i średnich. Ona powiada co następuje w art. 3cim „w każdej szkole ludowej, w której część uczącej się młodzieży używa polskiego, część zaś ruskiego języka, ten język, który nie jest wykładowym będzie obowiązkowym przedmiotem nauki w szkole". Art. ten więc wyraża tę samą myśl, co wniosek p. Antoniewicza. W ogóle gdzie część młodzieży szkolnej mówi językiem ruskim, a część polskim, w tych językach krajowych ma być podawana nauka obu. Proszę panów! z jednej strony odpowiada to zamiarom wniosku p. Antoniewicza z drugiej strony, nie było zamiarem zmienić całości ustawy istniejącej, bo byśmy całą ustawę ruszyli, i zburzyli tym sposobem, do czego nie mieliśmy powodu. Zdaje mi się, że ten wniosek nie jest zupełnie potrzebnym, dla tego i Wysoka Izba uczyni dobrze, jeśli nad nim przejdzie do porządku dziennego. Z drugiej strony mówią nam, że rozdział obu języków a wykluczenie drugiego krajowego jest koniecznie w interesie politycznym wskazanem i potrzebnem, ponieważ ma tym sposobem ustać wrzekoma nienawiść między dwoma szczepami. Ja z jednej strony jak p. ks. Sapieha o tej nienawiści nie mam żadnej wiadomości z drugiej nie widzę by to było drogą do pojednania się dwóch gdyby zwaśnionych szczepów, gdyby im odjęto, zupełnie sposobność i możność porozumienia się. Proszę panów! kiedyż zbliżenie jest więcej możliwe i prawdopodobne aniżeli wtenczas, gdy dwaj rozwaśnieni bracia rozumieją wzajemnie języki swoje i jeśli na tle tej mowy powstają te same uczucia. Rozdzielmy ich od siebie, a to będzie najpewniejszy sposób, aby nienawiść między nimi zaszczepić i aby złagodzenie tej nienawiści uniemożliwić. Proszę Panów! gdyby to od mojej myśli zależało, właśnie naukę drugiego języka krajowego uczyniłbym bezwzględnie obowiązkową, żeby dwa szczepy mogły mieć możność zbliżenia się.

Nie możemy jednad tego uczynić, bo sprzeciwiają się temu ustawy państwa, których ja nie uważam za słuszne i uzasadnione. Nawet powołuję się tu na mego przeciwnika p. Antoniewicza, który także jest zdania, że w szkołach średnich należałoby obydwóch języków uczyć i on żywi tę myśl, żeby tym sposobem oba szczepy zbliżyć należało; proszę Panów, wbrew temu przekonaniu postąpilibyśmy, gdybyśmy nauki języka drugiego krajowego, nawet względnie obowiązkowej, w szkołach ludowych nie przyjęli.

Dtatego proszę Panów, abyście tę ustawę a limine tak przyjęli jak komisya proponuje. (Brawo).

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania najpierw nad wnioskiem komisyi. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi: „język wykładowy a względnie także drugi język krajowy" zechce rękę podnieść (większość). Wniosek komisyi jest przyjęty.

Teraz podam pod głosowanie wniosek p. Antoniewicza: „a w szkołach wiejskich i filialnych wtedy, jeśli językiem tym przynajmniej trzecia część uczni mówi."

Kto się zgadza z wnioskiem p. Antoniewicza, zechce rękę podnieść (mniejszość). Wniosek ten upadł.

Przystępujemy teraz do głosowania nad resztą Art. 1.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta):

„Rachunki w połączeniu z wiadomościami o najprostszych formach geometrycznych;

Najprzystępniejsze dla uczniów i najważniejsze wiadomości z historyi naturalnej, fizyki, geografii i historyi, ze szczególnem uwzględnie-

niem kraju rodzinnego i monarchii austryacko-węgierskiej, jakoteż zarysu konstytucyjnego ustroju państwa;

rysunki;

śpiew;

roboty ręczne, szczególniej kobiece dla dziewcząt, nie wykluczając robót ręcznych dla chłopców, wedle usposobienia uczniów, możności i potrzeb miejscowych;

gimnastyka, jako przedmiot obowiązkowy dla chłopców, a nadobowiązkowy dla dziewcząt;

język niemiecki jest przedmiotem obowiązkowym w szkołach o większej ilości klas, od trzeciej klasy począwszy. (Ustawa krajowa z dnia 22. Czerwca 1867. r. dz. ust. kr. nr. 13.)

Zakres w jakim te przedmioty udzielać się będą, stosować się ma do stopnia, na którym się znajduje szkoła ze względu na ilość sił nauczycielskich (§. 33. ust. państw. z dnia 2 Maja r. 1883. l. 53. Dz. p. p. i Rządu).

Muszę przy tej sposobności zwrócić uwagę, że w rozdanych pp. posłom egzemplarzach sprawozdania zaszła pomyłka w druku, zamiast cytowanego tamże §. 31. powinien być §. 33. Dlatego proszę w artykule 1. to poprawić.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Kto się zgadza z resztą treści odczytanego artykułu 1., zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czerkawki (czyta):

Art. 2.

Nauka w szkołach ludowych pospolitych wszelkiej kategoryi udzielana będzie według planów i szczegółowych instrukcyj, które w duchu zasad w niniejszej ustawie rozwiniętych, wydawać będą powołane do tego władze szkolne, mając na względzie stopień, jaki każda szkoła zajmuje, potrzeby okolicy, dla której jest przyznaczona, a przedewszystkiem różnicę, jaka co do potrzeb umysłowych i moralnych zachodzi między ludnością wiejską i małomiejską z jednej, a miejską z drugiej strony.

Nauka w każdej szkole z osobna stanowić będzie zamkniętą w sobie względnie całość.

JW. Marszałek. Do artykułu drugiego zapisali się do głosu pp. Popiel i Struszkiewicz. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Przedewszystkiem muszę zrobić uwagę, że w artykule tym zachodzi może błąd konstrukcyjny, bądź omyłka druku, bo jest zdanie, które opiewa (czyta): „mając na względzie stopień, jaki każda szkoła zajmuje, na potrzeby okolicy, dla której jest przeznaczona, a przedewszystkiem na różnicę, jaka co do potrzeb umysłowych i moralnych zachodzi między ludnością wiejską i małowiejską z jednej, a miejską z drugiej strony.“ To jedno, ale jeszcze drugie mam króciutkie zapytanie do uczynienia p. sprawozdawcy, co rozumie pod różnicą, jaka co do potrzeb moralnych zachodzi między ludnością wiejską i małomiejską z jednej strony a miejską z drugiej strony. Bo ja przyznam się, że myślałem, ale tego nie dociekłem, jaka jest różnica co do potrzeb moralnych między ludnością wiejską i małomiejską z jednej a miejską z drugiej strony. Mnie się zdaje, że jednym i drugim Pana Boga trzeba, że jedni i drudzy nie potrzebują i nie powinni kraść. Ale nie mogę sobie wytłómaczyć co ma znaczyć to wyrażenie.

JW. Marszałek. Poseł Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Zrzekam się.

JW. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto kłosu? (nikt). Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Spr. p. Czerkawski. Rzeczywiście zaszła myłka w druku; będę prosił Panów, abyście poprawili w ten sposób, iżbyście wykreślili dwa razy: „na“ bo nie potrzebne przy słowach „potrzeby okolicy“ i „różnicę“.

Szanowny poseł zapytuje, jaka różnica zachodzi co do potrzeb umysłowych i moralnych...

P. Popiel. Tylko moralnych.

Spr. p. Czerkawski. Proszę Panów, zapewne nie będziecie od sprawozdawcy wymagali, aby tu szeroki wykład o tej różnicy potrzeb ludności wiejskiej i miejskiej czynił. Ja tylko pozwolę sobie tę uwagę, że wszelka intytucya, która ma wpływ na moralne wykształcenie dzieci, nie może być li ogólnikowa i nie może się obracać w zasadach, bo zasady tak religijne jak moralne są u wszystkich ludzi jednakowe. Jednakowoż w zastosowaniu zachodzić może potrzeba, aby na jedną lub drugą stronę zwrócić uwagę tak dorastających dzieci jak w ogóle każdego człowieka. Wiadomo Panom, że każdy człowiek wzrasta w innych okolicznościach pod innymi wpływami, inne ma instynkta, inne skłonności, inne popełnia zdrożnośoi — do innych cnót więcej skłoni. Otóż zdaniem naszem było, że na-

uka moralna do tych właśnie potrzeb umysłowych ludności wiejskiej a z drugiej strony miejskiej zastosować się winna i winna uwzględnić codzienne życie człowieka, dziecięcia i stosować się do niego. Do tego właśnie wysuwa na wierzch te strony, które umoralniają, uzacniają i na dobrą drogę skierować mogą. (Brawo).

Proszę tedy o poprawienie tych błędów drukarskich, a mianowicie wykreślić „na“ przed „potrzeby“ i przed „różnicę“. (Brawo).

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Kto się zgadza z brzmieniem artykułu 2. zechce rękę podnieść, (większość). Jest przyjęty. Przystępujemy do artykułu trzeciego.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta):

Art. 3.

Szkoły pospolite wiejskie i małomiejskie obejmują zwykle trzy stopnie nauki, zastosowane do wieku dzieci i wzrostu ich pojęcia.

Każdy stopień mieścić w sobie może dwa oddziały uczniów, z których jeden będzie oddziałem poczynających, a drugi oddziałem postępujących.

W szkołach z nauką całodniową mogą uczniowie postąpić do wyższego oddziału już po półrocznej nauce. W szkołach z nauką półdniową postępować będą z jednego oddziału do drugiego dopiero po roku; uczniowie jednak okazujący nadzwyczajny postęp w naukach, mogą i przy półdniowej nauce zamienić oddział niższy na wyższy już po upływie jednego półrocza.

Stopień lub oddział posiadający osobnego nauczyciela, zowie się klasą.

JW. Marszałek. Do głosu co do artykułu 3 zapisał się p. Popiel.

P. Popiel. Zrzekam się głosu.

JW. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (nikt). Kto się zgadza z brzmieniem artykułu 3. zechce rękę podnieść, (większość). Jest przyjęty. Zwracam uwagę, że co do dalszych artykułów nikt nie jest zapisany do głosu.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Pozwalam sobie uczynić wniosek przyjęcia całej ustawy od artykułu 4. począwszy en bloc, w razie zaś, gdyby była zapowiedziana jaka poprawka, proponuję to skrócone postępowanie, za pomocą którego przyjmuje się te paragrafy, co do których poprawki nikt nie zapowiedział, a otwiera się dyskusya tylko nad tymi paragrafami, co do których poprawki były zgłoszone. Sądzę, że najważniejszem jest teraz dla nas, ażeby ta ustawa jak najprędzej do skutku przyszła, i że jest to przez wszystkie Izby Koła uznane, a obawiam się, aby poprawkami do każdego artykułu i szeroką dyskusyą przy każdym artykule nie została ta rzecz w jakikolwiek sposób zwichnięta, (brawo). Jesteśmy u końca sesji, nie dano nam czasu, aby wiele rzeczy załatwić; załatwijmy przynajmniej ustawę szkolną, która sprawy szkolne popchnie na lepszą drogę. Wnoszę więc przyjęcie całej ustawy en bloc.

JE. p. Grocholski. Proszę o głos co do artykułu 10.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do artykułów 4, 5, 6, 7, 8, 9, (nikt). Kto te artykuły przyjmuje, zechce rękę podnieść, (większość). Są przyjęte. JE. p. Grocholski ma głos do art. 10. który opiewa:

Dla uczniów, będących jeszcze w wieku szkolnym, którzy ze szkoły ludwej i pospolitej nie zamierzają udać się do szkół średnich, istnieć będą w kraju szkoły wydziałowe z szerszym co do teoryi programem, przysposabiającym przytem do przemysłowego lub rolniczego zawodu.

W tych szkołach także przyszli kandydaci stanu nauczycielskiego szkół ludowych nabywać mogą potrzebnego do korzystania z nauki w seminaryach nauczycielskich przygotowania.

Będą osobne dla chłopców, a osobne dla dziewcząt szkoły wydziałowe.

Jedne i drugie obejmować będą kurs nauki czteroletni, podzielony na cztery klasy; wszakże szkoły wydziałowe z charakterem przeważnie rolniczym mogą się ograniczyć do kursu trzyletniego o trzech klasach.

Liczba godzin tygodniowej nauki wynosi w każdej klasie 24—30.

JE. p. Grocholski. W pierwszym wierszu 10 artykułu jest wyraźnie „dla uczniów będących jeszcze w wieku szkolnym, zakładane być mają szkoły wydziałowe. Otóż ja sądzą że szkoły wydziałowe nietylko dla tych uczniów się zakładają, którzy są jeszcze w wieku szkolnym, ale w ogóle dla wszystkich, którzy chcą z nich korzystać. Dlatego prosiłbym i może szanowny sprawozdawca na to się zgodzi, żeby te słowa „będących jeszcze w wieku szkolnym“ opuścić, a w ka-

żdym razie prosiłbym, ażeby nad temi słowy odbyło się osobne głosowanie.

JW. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Czerkawski. Gdyśmy ten artykuł pisali, mieliśmy na względzie potrzebę tej młodzieży, która po ukończeniu 4. klasy szkoły miejskiej, jeszcze nie zamierza udać się do szkół średnich, jednakże pragnie jeszcze dalszego kształcenia się na raz obranej drodze. Mając tę młodzież na oku, mogliśmy jedynie ustanowić liczbę godzin na 24 do 30, bo jeżeli ktoś 24—30 godzin tygodniowo przesiaduje w szkole, rozumie się, że innego zajęcia mieć nie może, i nie może oddać się rzemiosłu ani innemu zawodowi praktycznemu. Tym sposobem nie chcieliśmy wykluczać młodzieży, która jest po za wiekiem szkolnym. Sądziliśmy, że młodzież, która przekroczy rok 15, nie będzie miała czasu 24—30 godzin tygodniowo przebywać w szkole, tylko zajmie się rzemiosłem. Nie sądziliśmy jednak, aby tę młodzież wykluczyć. Gdyby rzeczywiście ten ustęp mógł mieć to znaczenie, że młodzież, która przekroczyła wiek szkolny, mogłaby być wykluczoną, to ja chętnie co do siebie — a mogę to powiedzieć także w imieniu komisyi. —

P. Małecki. Tak jest.

P. Czerkawski, mógłbym się zgodzić na opuszczenie tych słów, bo ono rzeczy nie alteruje, a usuwają wątpliwość. Słyszę głosy członków z łona komisyi, którzy się także z tem zgadzają, a więc wnoszę, ażeby Wysoka Izba przystąpiła do wniosku JE. p. Grocholskiego i artykuł 10. tak przyjęła jak on go proponował.

JW. Marszałek. Kto się zgadza z brzmieniem artykułu 10. w tej stylizacyi, jaką proponował JE. p. Grocholski, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Czy żąda kto głosu co do dalszych artykułów od 11 do 27? (nikt) Kto te artykuły przyjmuje zechce rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Czerkawski. Wnoszę ażeby uchwalone wczoraj i dziś ustawy szkolne i rezolucya były przyjęte w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania uchwalonych ustaw i rezolucyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Kto przyjmuje uchwalone ustawy i rezolucye w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce wstać (większość). Ustawy szkolne i rezolucya są przyjęte.

Następującym punktem porządku dziennega jest sprawozdanie komisyi budżetowej o budżecie krajowym na rok 1884. Sprawozdawca jeneralny p. Smarzewski ma głos. Aleg. 114.

P. Smarzewski. Mam nadzieję, że Wysoka Izba dla sprawozdawców swoich tak łaskawa, nie zechce zrobić co do mnie wyjątku, abym czytał całe ogólne sprawozdanie, tem bardziej że główną część tego sprawozdania stanowią długie kolumny cyfr, które choćbym przeczytał, żaden z Panów nie byłby w stanie zatrzymać je w pamięci, gdyby nie miał tych samych cyfr przed sobą w drukowanem sprawozdaniu. Mojem jest obowiązkiem przedstawić Panom wnioski, jakie na końcu sprawozdania komisya przedstawiła do uchwalenia Sejmowi.

Pierwsza uchwała jest tedy ta, w moc której na pokrycie niedoboru funduszu krajowego ma być w r. 1884 pobieranym dodatek do podatków bezpośrednich po 27 ct. od każdego złotego w. a. całej należytości tych podatków.

Druga uchwała opiewa:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia w dziale zwyczajnych wydatków oszczędności jednej rubryki na potrzeby rubryk innych. Dalej przedstawia komisya na końcu sprawozdania ustawę do uchwały, mocą której upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki pod jak najkorzystniejszymi warunkami 1,000.000 złr. w. a. na pokrycie niedoboru z r. 1882, 1883, 1884 oraz na uposażenie kasy krajowej. Nakoniec przedstawia komisya uchwałę, na mocy której „Sejm wzywa c. k. Rząd aby dla pożyczki krajowej w sumie 1,000.000 zł. zaciągnąć się mającej, wyjednał w drodze właściwej uwolnienie od wszelkich opłat i należytości skarbowych“.

Tym sposobem moje wstępne zadanie byłoby spełnione, nim jednakże ustąpię głosu tym, którzy go pewnie zabrać zechcą, powinienem może dla skrócenia i ułatwienia dyskusyi zwrócić uwagę Szanownych Panów na to, co i tak nie uszło uwagi tych którzy znaleźli chwilkę czasu, aby rzucić okiem na sprawozdanie komisyi budżetowej, mianowicie na to, że w dziale dochodów, specyalny sprawozdawca poseł Chrzanowski imieniem komisyi budżetowej przedstawia jako prawdopodobny wynik z pojedynczego centa

w sumie 100.000 złr., podczas gdy jeneralny sprawozdawca komisyi w jej imieniu w swojem sprawozdaniu przypuszcza, iż wynik będzie wynosił 97.400. Jest pozorna, choć nie rzeczywista sprzeczność i tę powinien sprawozdawca przed Wysoką Izbą usprawiedliwić. Pochodzi ona ztąd, że dzięki niezrównanej pracowitości, i wielkiemu doświadczeniu sprawozdawcy naszego w dziale dochodów, był on w stanie swoje sprawozdanie pierwszy przedłożyć i ono pierwsze do druku zostało podane. W tem sprawozdaniu pomimo licznych zastrzeżeń, że komisya sama nie znajduje dostatecznej podstawy do twierdzenia stanowczego, ile będzie wynosić cały dochód z jednego dodatkowego centa jest postawiona suma 100.000 złr. dlatego, gdyż tę pozycyę znalazła komisya w pierwotnem przedłożeniu Wydziału krajowego, a Wydział krajowy był uprawniony tę sumę przedstawić, gdyż na podstawie ówczesnego doniesienia Dyrekcyi finansowej wypadało, że taką sumę powinien jeden cent dodatku uczynić. Komisya poszła za zdaniem tem w mniemaniu, że odpowie intencyi Wysokiego Sejmu, który stawał na tem samem stanowisku i przyjmował cyfry przez kompetentne władze podane, zostawiając je odpowiedzialnemi za to, czy to się ziści czy nie. Już przed samem zamknięciem budżetu otrzymała komisya uwiadomienie od Wydziału krajowego, że według otrzymanego od c. k. Dyrekcyi finansów uwiadomienia, na podstawie bliższych dochodzeń pokazuje się, że nie można wyższego jak 97.400 z jednego centa spodziewać się wyniku. Komisya idąc konsekwentnie za myślą, że należy jej trzymać się tej cyfry, jaką kompetentne władze podają, tę cyfrę do sprawozdania przyjął. Jeżeliby stało się według myśli komisyi budżetowej, to ta różnica nie miałaby wpływu na uchwałę finansową, gdyż komisya nie proponuje pokrycia całego niedoboru centami.

To była ta pozorna sprzeczność, którą należało wyjaśnić, aby w dyskusyi nie była podnoszoną, jeżeli zdołałem Panów tem mojem wyjaśnieniem zadowolić.

Druga pozorna sprzeczność jest, że sprawozdanie działu dochodów zamyka się inną sumą, niż suma, która zamyka dział dochodów w sumaryuszu; w końcu sprawozdania jest różnica 22.500. Ta suma pochodzi stąd, że Wysoki Sejm w czasie, kiedy komisya budżetowa pracowała nad ułożeniem preliminarza, uchwalił zaciągnąć pożyczkę w tej kwocie 22.500 zł. na budowę pralni.

Komisya miała dwie drogi, albo wstawić potrzebne pieniądze na oprocentowanie tej sumy, skoro będzie zaciągniętą a więcej śladu w budżecie nie zostawić, albo drugą drogę i tę obrała, przeprowadzić kapitał 22.500 przez dział dochodów i wydatków, co się też stało, aby w ewidencyi utrzymać, że ta suma nie pochodzi z bieżących dochodów funduszu krajowego, lecz została pobraną przez pożyczkę.

To na usprawiedliwienie tej różnicy w cyfrach.

Są jeszcze inne uchwały, które komisya przedstawia Sejmowi do zatwierdzenia, te znajdują się w poszczególnych działach budżetu i będą przez sprawozdawców przedstawione.

Niech mi będzie wolno wreszcie zwrócić uwagę Izby na tok rozpraw, które moim obowiązkiem było zagaić. Zazwyczaj i bardzo słusznie przy traktowaniu przedmiotów ustawodawstwa poprzedza ogólna dyskusya dyskusyę szczegółową. W tej ogólnej dyskusyi mowa jest o zasadach głównych, a w szczegółowej o przeprowadzeniu tych zasad. Przeciwnie dzieje się w budżecie. Sądzę, że przyznacie mi Panowie, że w tej ogólnej dyskusyi jakaby się teraz wywiązała, główną rolę odgrywać będzie sposób pokrycia niedoboru i pytanie, czy mamy zaciągnąć pożyczkę, czy pokryć niedobór centami. Zdaje mi się, że przeprowadzenie dyskusyi o tej kwestyi na początku rozpraw, a uchwalenie tej kwestyi na końcu, przegrodziwszy całym szeregiem cyfr, które roztoczy dyskusya budżetowa nie byłoby wskazane, dlatego sądzę, że idąc za praktyczną myślą Marszałka, którą wypowiedział na ostatniem posiedzeniu. Izba dobrze zrobiłaby gdyby raczyła wejść w rozbiór pozycyj poszczególnych, a skonstatowawszy ostatecznie sumę dochodów i bilans z tego wyniku czyli niedobór jaki do pokrycia zostanie, zabrała się do rozstrygania tej kwestyi w drodze ogólnej dyskusyi co zrobić z proponowaną uchwałą, czy zatwierdzić, czy odrzucić, czy zmienić. To są skromne myśli, które podaję pod rozstrzygnięcie Marszałka i Wysokiej Izby.

JW. Marszałek. Sądzę, że Izba zgodzi się z propozycyą szanownego sprawozdawcy, który proponuje, aby ogólna dyskusya odbyła się po uchwaleniu budżetu. A teraz, abyśmy przy-

stąpili do rozpraw nad pojedyńczymi działami całego budżetu. Kto się z wnioskiem p. sprawozdawcy zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

P. Chrzanowski ma głos, jako sprawozdawca działu dochodów funduszu krajowego.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (z trybuny czyta):

Rubryka I.
Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych z końcem roku budżetowego 1882. przekazana na dochód 1884.

Zamknięcia rachunków za lata 1877, 1878, 1879 i 1880, przedłożone przez Wydział krajowy, zbadane przez komisyę budżetową i zatwierdzone przez Wysoki Sejm, wykazały, że nietylko nie było z tych lat żadnej pozostałości z rachunków, ale w trzech pierwszych wyżej wymienionych latach były znaczne niedobory, które Wysoki Sejm, na wniosek naszej komisyi, pokrył w 1880 r. oddzielnymi funduszami. Zamknięcie rachunków za r. 1881 przedłożone Wys. Izbie przez Wydział krajowy a zbadane już przez komisyę budżetową, wykazało pozostałość z rachunków owego roku w sumie 160.000 zł. w. a.; lecz ta pozostałość z rachunków 1881 r., obrachowana dobrze, jak się teraz okazało, przez naszą komisyę w roku zeszłym, przeznaczoną już została, według zasad budżetowych, na dochód roku 1883, a mianowicie w budżecie uchwalonym na rok 1883 wyznaczono z tej sumy 20.000 zł. na pokrycie zwykłych wydatków a 140.000 zł. na uposażenie kasy krajowej. Sprawozdania o zamknięciu rachunków za rok 1882, z którego pozostałość z rachunków mogła być przeznaczoną na dochód z r. 1884, nie przedłożył jeszcze Wydział krajowy Wysokiej Izbie lecz rachunki te zostały już z dniem 30. Czerwca r. b. zamknięte i według udzielonego komisyi budżetowej wykazu, wydatki reczywiste w roku 1882 wynosiły 3,106.736 zł.; dochody zaś 3,009.774 zł., przeto nietylko nie ma żadnej pozostałości z rachunków r. 1882, ale okazał się niedobór wynoszący 96.962 zł., który pokryto tymczasowo z sumy 140.000 zł. przeznaczonej w r. z. przez Wyzoki Sejm na uposażenie kasy krajowej.

Z powyżej wyłuszczonych powodów komisya budżetowa, zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, wnosi:

Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych —

P. Henzel. Proszę o uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

JW. Marszałek. Kto jest za tem, ażeby p. sprawozdawca odczytywał całe sprawozdanie zechce rękę podnieść (mniejszość). Izba nie życzy sobie tego. Proszę więc p. sprawozdawcę o odczytanie tylko pojedyńczych pozycyj.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Rubr. II. Odsetki od pieniędzy umieszczonych chwilowo na procent 15.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się tą z rubryką II. zgadza zechce rękę podnieść (większość). Rubr. II. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta)!

Rubr. III. Dochody z dróg krajowych 229.910 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z rubryką III. zechce rękę podnieść (wiekszość). Rubryka III. dochodów jest przyjętę.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Rubr. IV. Nadwyżki dochodów zwracane do skarbu krajowego przez zakłady uposażone z tego skarbu 20.194 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamnięta. Kto się zgadza z rubryką IV. zechce rękę podnieść (większość). Rubryka IV. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Rubr. V. Zwroty zaliczek z lat dawniejszych 30.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tą rubryką zechce rękę podnieść (większość). Rubryka V. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Następuje teraz z kolei VI. rubryka dochodów ze zwrotów pożyczek zaciągniętych ze skarbu krajowego, obejmująca wiele pozycyj. Ale zanim mógłbym przedłożyć pod uchwałę Wysokiej Izby sumę dochodów i wydatków pozycyj tej rubryki,

bez uchwalenia przez Wysoki Sejm każdej oddzielnie pozycyi, winienem wprzód przedstawić wniosek komisyi budżetowej w 7. pozycyi, bo przyjęcie lub odrzucenie tego wniosku przez Wysoką Izbę, zmienia sumę dochodów w tej rubryce. Mianowicie w pozycyi 7. (czyta):

„7. Od zarządu bursy pod wezwaniem św. Kazimierza w Tarnowie przypada do zapłacenia w 1884 roku 250 zł. jako piąta rata bezprocentowej pożyczki 2.000 zł., zaciągniętej mocą uchwały sejmowej z 26. Kwietnia 1876 r. Co do tej pozycyi kuratorya tej bursy wniosła petycyę l. 165 do Wysokiego Sejmu, aby raczył darować resztę tej pożyczki, wynoszącą jeszcze 1.250 zł., (a wynoszącą tę jeszcze kwotę, gdyż dotychczas nie spłacono jeszcze czwartej raty przypadającej do spłaty w r. b.). Wysoka Izba przekazała tę petycyę komisyi do rozstrząśnienia i przedłożenia wniosku. Jakoż komisya budżetowa zważywszy na powody wyrażone w petycyi uzasadnione załączonymi dowodami, a mianowicie, że dobrowolne ofiary i szczupłe wpisowe zaledwie wystarczają na utrzymanie bursy mieszczącej w r. z. 52, a w r. b. 58 ubogich uczniów, celujących po większej części w naukach, a nie zostaje żadnego funduszu na spłatę pożyczki użytej na założenie bursy, to jest zakup domu i jego przebudowania i urządzenie, co kosztowało kilkanaście tysięcy zł.;

zważywszy z drugiej strony, iż miasto Tarnów nie przyczyniło się i nie przyczynia się z funduszów miejskich ani do założenia ani do utrzymania tej bursy mieszczącej się w jego murach, — wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wykreśla się połowę reszty długu zaciągniętego ze skarbu krajowego przez kuratoryę bursy pod wezwaniem św. Kazimierza w Tarnowie, wynoszącą dzisiaj 625 zł., ale wykreśla się pod warunkiem, jeżeli gmina miasta Tarnowa spłaci skarbowi krajowemu drugą połowę tej reszty długu 625 zł. w czterech rocznych ratach.

Odpowiednio powyższemu wnioskowi, komisya budżetowa w tej pozycyi wnosi zamieścić 156 zł. 25 ct.“

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Kopyciński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. ks. Kopyciński ma głos.

P. ks. Kopyciński. Petycya bursy tarnowskiej nie została przez komisyę budżetową uwzględnioną tak, jak na to zasługiwała.

Sprawa ta dziś tak stoi, że bursa tarnowska mająca wielki napływ dzieci nie tylko z okolic Tarnowa, ale aż z Nowego Targu, z Żywca, Rzeszowa, gdzie bursa także się znajduje, była zmuszoną wybudować dom większy, na który zaciągnęła wielkie długi. Muszę nadmienić, iż dzisiaj sprawa tak stoi, że gdy Wysoki Sejm nie uwzględni petycyi i nie daruje 1.250 zł., będzie zmuszony Wydział krajowy na licytacyę wystawić zabudowanie bursy.

Żądanie komisyi budżetowej, aby Tarnów połówkę spłacił, jest niepodobne najpierw dla tego, że powiat tarnowski na bursę już płaci, a miasto Tarnów użytku żadnego z tejże nie ma. Według wykazów tegorocznych, na 57 dzieci w bursie umieszczonych, powiat tarnowski przedstawiony jest pięcioro dziećmi, z tych ani jedno nie pochodzi z tarnowskiego. Ci studenci bowiem, którzy znaleźli umieszczenie w bursie, są obcy i tylko przez opiekunów w Tarnowie zamieszkałych są utrzymywani.

Miasto Tarnów tę połówkę zapłacić nie może, bo ma 600.000 zł. długu, a dochodów żadnych. Nadto obecnie Rada gminna miasta Tarnowa wraz w porozumieniu z Ministerstwem wojny ma budować koszary na pułk kawaleryi, który to koszt wynosi 800.000 zł. i którą to sumę, nie mając gotówki, w Banku krajowym ma wypożyczyć. Wreszcie uchwałą Rady gminnej miasta Tarnowa postanowiono zbudować szkołę panieńską, gdyż niepodobna, aby w obecnem zabudowaniu szkolnem mogły się dzieci wychowywać.

Dlatego też mając tak ogromne długi, musi nowe zaciągnąć, a nie mając korzyści dla swoich dzieci, nie może też i długów spłacać. Dla tego wnoszę, wiedząc, że gmina Tarnów nie przychyli się do wniosku komisyi budżetowej, a i bursa nie będzie w stanie reszty spłacić —

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wykreśla się resztę długu zaciągniętego ze skarbu krajowego przez kuratoryę bursy pod wezwaniem św. Kazimierza w Tarnowie, wynoszącą dzisiaj 1.250 zł.

JW. Marszałek. Proszę o wniosek na piśmie.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Szanowny poseł ks. Kopyciński jest w tem przyjemnem położeniu, że może folgując swojemu sercu, żądać rozporządzania groszem krajowym na każdy cel, który na razie dobrym i użytecznym uznaje. Ale komisya budżetowa i jej sprawozdawca obejmując okiem wszystkie potrzeby publiczne, które z tego grosza krajowego muszą być zaspokojone, musi skrupulatnie jedną miarą i według jednakowych zasad rozdzielać ten grosz krajowy na wszystkie potrzeby i na bardzo liczne cele użyteczne. Podobnych burs, jak tarnowska, jest wiele w kraju naszym, a każda przychodzi do Sejmu z żądaniem zasiłku ze skarbu krajowego; komisya budżetowa wnosi o przyjście w pomoc zasiłkiem każdej z tych burs, jeżeli także przychodzi bursie w pomoc miasto, w którego murach bursa się znajduje, które z bliska sądzić może o użyteczności tego zakładu i najwięcej z niego pośrednio lub bezpośrednio korzysta. Prawie wszystkie miasta, w których znajdują się bursy, dają lub dały zasiłek nie tylko na utrzymanie, ale często na założenie bursy. Inaczej jest w Tarnowie.

Bursa tarnowska założoną została bez pomocy ze strony miasta Tarnowa, przez dobroczyńcę, który część swego majątku na to ofiarował. Następnie komitet tą bursą zarządzający pragnąc ją rozszerzyć i zbliżyć do gimnazyum, sprzedał dawny budynek na przedmieściu, a zbudował nowy w mieście, odpowiedniejszy na bursę. Kuratorya tej bursy zażądała przed kilku latami pożyczki ze skarbu krajowego w celu ukończenia tego budynku. Pożyczka udzieloną została. Dziś kuratorya spłaciwszy trzy raty pożyczki, żąda już darowania reszty pożyczki. Komisya uznając użyteczność zakładu, zgadza się na to, bo wnosi, aby darować pół reszty z tej pożyczki to jest 625 zł. pod warunkiem, jeżeli miasto Tarnów nie dające żadnego zasiłku na swoją rękę spłaci skarbowi krajowemu drugą połowę tej pożyczki.

Z tych powodów upraszam Wysoką Izbę o przyjęcie wniosku komisyi.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania nad tą pozycyą. Najpierw podam pod głosowanie wniosek posła ks. Kopycińskiego, który brzmi (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wykreśla się resztę długu zaciągniętego ze skarbu krajowego przez kuratoryę bursy pod wezwaniem św. Kazimierza w Tarnowie, wynoszącą dzisiaj 1.250 zł."

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (mniejszość). Wniosek posła ks. Kopycińskiego upadł.

Kto jest za przyjęciem wniosku komisyi, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek komisyi jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Rub. VI.

Zwroty pożyczek.

Dochód ze zwrotu pożyczki i odsetki od nich 22.864 zł."

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z rub VI., zechce rękę podnieśść (większość). Rub. VI. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. W rub. VII., VIII. i IX. są wstawione pozycye na podstawie zapadłych już uchwał Wysokiej Izby.

Następuje rub. X. (czyta):

„Należytość za sprawdzenie rachunków aptekarskich 600 zł."

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się z tą rubryką zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Rub. X. dochodów jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Rub. XI.

Rozmaite dochody 2.830 zł."

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, zechce rękę podnieść (większość). Rub. XI. dochodów jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Suma dochodów z tych 11 rubryk 394.917 zł.

Według uchwały sejmowej z 3. Października 1883. wynosi pożyczka na budowę pralni przy szpitalu lwowskim (do Rubr. XI.) . . . . . . 22.500 „

Zatem suma dochodów . . 417.417 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tą sumą, zechce rękę podnieść, (większość). Suma dochodów przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Cała wielka przewyżka wydatków nad dochody z tych 11tu rubryk ma być pokryta dochodem z dodatku krajowego, mającego być pobieranym w takiej ilości centów do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich, aby cały niedobór budżetowy był usunięty. Idzie więc o obrachowanie dochodu z jednego centa dodatku krajowego do każdego złotego podatków. Komisya budżetowa wykazała w tem miejscu swojego sprawozdania, że wszelka dzisiaj możebna podstawa do obrachowania dochodu w 1884 roku z jednego centa dodatku krajowego jest chwiejna i niepewna. Dlatego komisya przyjęła bez zmiany pierwotnej propozycyę władzy wykonawczej t. j. Wydziału krajowego, wydrukowanej w projekcie budżetu, że jeden cent dodatku krajowego przyniesie dochodu w 1881 r. stotysięcy zł. i to obszernie wypisała pod tą XII. rubryką dochodów wydrukowaną przed 10 dniami, jak to już jeneralny sprawozdawca komisyi budżetowej wspomniał, otwierając rozprawy nad budżetem. Lecz gdy później Dyrekcya skarbowa przedstawiła Wydziałowi krajowemu inny wykaz dochodu z podatków preliminowanych na 1884 r. czy też rozpisanych na 1882. wówczas Wydział krajowy zmieniając swoją propozycyę, przedstawił przed kilku dniami komisyi budżetowej, że na podstawie tych podatków pobierany dodatek krajowy przyniesie dochodu z jednego centa w 1884 r. tylko 97.400 zł. Komisya budżetowa przychyliła się i do tego wniosku władzy wykonawczej, z tych samych powodów z jakich się przychyliła do poprzedniego wniosku Wydziału krajowego oceniającego dochód z jednego centa dodatku krajowego na stotysięcy zł. Lecz to będzie dopiero przedmiotem głosowania, gdy po uchwaleniu budżetu wydatków przyjdzie z kolei rozprawa o pokryciu niedoboru.

Ale przy tej rubryce XII. dochodów, komisya budżetowa, obowiązana baczyć, aby wszelkie dochody należne skarbowi krajowemu wedle ustaw obowiązujących, wpływały do tego skarbu, musi przedstawić Wysokiemu Sejmowi następującą sprawę odpowiednim wnioskiem (czyta):

Urzędy podatkowe powinny pobierać dodatek krajowy do tych wszystkich podatków państwowych bezpośrednich, do których pobierać go nakazują ustawy obowiązujące. Tymczasem urzędy podatkowe pobierając skrupulatnie podatek pięcioprocentowy dochodowy od dochodu z domów nowowybudowanych a uwolnionych ustawą od podatku domowo-czynszowego, a pobierając ten podatek dochodowy na mocy §. 7. ustawy państwowej z 9. Lutego 1882 r., nie pobierały dodatku krajowego od tego pięcioprocentowego podatku dochodowego. Działo się to podobno przez mylne tłumaczenie uchwały sejmowej z 28. Września 1868 r. Wspomniona uchwała sejmowa uwolniła budowle „nowo-wybudowane, przebudowane lub dobudowane od płacenia dodatku krajowego do podatku domowo-czynszowego na ten sam przeciąg czasu, przez który, mocą obowiązujących ustaw, nie będą pociągane do opłaty podatku domowo-czynszowego dla skarbu państwa“. Ale uchwała ta sejmowa nie uwolniła bynajmniej wymienionych budowli nowych od płacenia dodatku krajowego do pięcio-procentowego podatku dochodowego pobieranego przez państwo od dochodu z tych budowli. Ten pięcio-procentowy podatek dochodowy od nowych budowli uwolnionych od podatku domowo-czynszowego, przyniósł skarbowi państwa w 1881 r. rzeczywistego dochodu 70.029 zł. Ponieważ zaś obecnie jest większa liczba budowli opłacających podatek 5cio-procentowy dochodowy, niż była w 1881 r., przeto ten podatek dochodowy przyniesie skarbowi państwa w 1884 r. przynajmniej 80.000 zł Jeżeli więc urzędy podatkowe pobierające skrzętnie pięcioprocentowy podatek dochodowy dla skarbu państwa, będą także pobierać w 1884 r. należący się od niego dodatek krajowy, przyniósłby ten dodatek skarbowi krajowemu dochodu 21.600 zł. rocznie, przy utrzymaniu teraźniejszej wysokości tego dodatku.

Komisya budżetowa przedstawiwszy tę sprawę, wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Sejm wzywa c. k. rząd, aby polecił urzędom podatkowym, pobierającym pięcioprocentowy podatek dochodowy od dochodu z budowli uwolnionych od płacenia podatku domowo-czynszowego, pobierać dodatek krajowy od tego pięcioprocentowego podatku dochodowego“.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (nikt). Kto jest za przyjęciem tej rezolucyi zechce rękę podnieść, (większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca komisyi budżetowej p. Artur hr. Potocki ma głos do rubr. I. wydatków.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki (z trybuny czyta):

Rubryka I.
Koszta reprezentacyi kraju.

A. Sejm krajowy.

1.	Koszta podróży Pp. Posłów . .	6.700 zł.
2.	Dyety dla Pp. Posłów . . .	36.000 „
3.	Koszta druków	11.000 „
4.	Spisywanie sprawozdań . .	4.200 „
5.	Pisarze dzienni	650 „
6.	Remuneracye dla urzędników Wydziału krajowego . . .	1.200 „
7.	Służba	850 „
8.	Opał	1.300 „
9.	Oświetlenie	950 „
10.	Zapuszczanie i mycie podłóg .	120 „
11.	Potrzeby kancelaryjne . . .	160 „
12.	Rozmaite drobne wydatki . .	100 „
	Razem .	63.230 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (nikt). Kto się z rubr. I. A. wydatków zgadza, zechce rękę podnieść, (większość). Rubr. I. A. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki (czyta):

B. Wydział krajowy.

13.	Marszałek krajowy . . .	10.000 zł.
14.	Sześciu członków Wydziału krajowego	24.000 „
15.	Zastępcy	2.000 „
16.	Dodatek dla Zastępcy Marszałka w Wydziale krajowym . .	1.000 „
	Razem .	37.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Ja bym sobi pozwołył zapytaty pana sprawozdatela szczo do 16. punktu czy tam pozycji a imenno szczo do dodatku dla zastupnyka Marszałka w Wydili krajewom.

O skilko sobi pryhaduju to toj pozycyi dawnijsze ne buło, tylko w r. 1876. ta pozycya wyjszła w żytie w chwyli koły wysoko poważanyj hr. Dieduszyckij riszytelno zajawił, szczo po zakinczeniu sesyi składaje dostojeństwo Marszałka wtohdy okazała sia potreba chwyłewoho zastupstwa Marszałka w Wydili krajewom, i wtohdy Sojm uchwałył za zastupnyczestwo dodatok 1.000 zł. a piźnijsze ta pozycja stało pomiszczajet sia w budżeti!

Dlatoho sia pytaju z widki ta pozycja, skoro teper nasz Marszałok sława Bohu zdorow i uriaduje sam. Ożе zdaje sia meni, szczo ta pozycja teper ne koneczno potrebna i może buty opuszczenoju.

JW. Marszałek. Żąda kto jeszcze głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki. Rzeczywiście w roku 1876. była ta pozycya czasowo uchwalona, zaś w r. 1878. została stanowczo uchwaloną dla Zastępcy Marszałka w Wydziale krajowym, więc komisya budżetowa musiała ją wziąć do budżetu.

JW. Marszałek. Kto się zgadza z Rubr. I. B. wydatków, zechce rękę podnieść, (większość). Rubr. I. B. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki (czyta): Komisya budżetowa wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić na wydatki Rubrykę I. budżetu objęte sumę 100.230 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tą sumą, zechce rękę podnieść, (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Artur hr. Potocki (czyta): Rubryka II. Koszta zarządu:

Komisya budżetowa przedstawia Wysokiej Izbie w rubryce II. do przyjęcia:

Poz. 17. Płaca urzędników oddziału konceptowego 36.320 zł.

Poz. 18. Płaca urzędników oddziału rachunkowego 47.350 zł.

Poz. 19. Płaca urzędników oddziału kasowego 10.670 zł.

Poz. 20. Płaca urzędników oddziału technicznego 10.960 zł.

Poz. 21. Płaca inspektora szpitali 2.300 zł.

Poz. 22. Płaca urzędników oddziału statystycznego 5.004 zł.

Poz. 23. Płaca urzędników oddziału manipulacyjnego 17.860 zł.

Poz. 24. a) Płaca dyurnistów oddziału konceptowego 8.455 zł.

„ „ b) Płaca dyurnistów oddziału rachunkowego 7.100 zł.

„ „ c) Płaca dyurnistów oddziału kasowego 732 zł.

„ „ d) Płaca dyurnistów oddziału technicznego 4.879 zł.

„ „ e) Płaca dyurnistów oddziału manipulacyjnego 10.670 zł.

Poz. 24. f) Na zastępstwo urzędników 1.120 zł.

Poz. 25. Zasługi stróżów 3.900 zł.

Poz. 26. Emolumenta i kwinkwenia 15.473 zł.

Poz. 27. Remuneracye 2.845 zł.

Poz. 28. Koszta podróży i dyety 3.400 zł.

Poz. 29. Pensye i zaopatrzenia 9.868 zł.

Poz. 30. Dary z łaski 1.378 zł.

Poz. 31. Potrzeby kancelaryjne 17.400 zł.

Poz. 32. Gmach krajowy i jego utrzymanie 4.721 zł.

Poz. 33. Zaliczki na płace urzędników 6.000 zł.

Razem 228.405 zł.

Komisya budżetowa wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na wydatki Rubryką II. budżetem objęte, łączną sumę 228.405 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Wierzbicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wierzbicki ma głos.

P. Wierzbicki. Zabieram głos do pozycyi 32, i wnoszę, aby do pozycyi tej litera b) dla pomocnika maszynisty wstawić kwotę 300 zł. w. a., którą Wydział krajowy do projektu budżetu wstawił. Komisya budżetowa wykreśliła tę pozycyę motywując, że nie uznaje potrzeby takiego pomocnika. Byłem członkiem komitetu, który zawiadywał budową tego gmachu, znam budynek i jego urządzenia, znaną mi jest również i instrukcya dla maszynisty, jaką w swoim czasie pomieniony komitet budowy przedłożył Wydziałowi krajowemu, i mam to przekonanie, że jeżeli ma być wypełnione wszystko co instrukcya przepisuje maszynista sam bez pomocnika nie będzie w stanie zadość temu uczynić, poprostu z braku czasu! Instrukcya przepisuje, że do obowiązków maszynisty należy utrzymanie maszym gazowych, utrzymanie trzech dynamoelektrycznych maszyn, wodociągów, wszystkich urządzeń gazowych i dzwonków elektrycznych; dalej nakazuje instrukcya dozorowanie urządzeniami mechanicznemi, potrzebnych w budynku podlegających łatwo zepsuciu, wykonywanie robót ślusarskich jak naprawę zamków itp., dozór sufitów szklannych, dozór nad rynnami itd. Jeżeli te wszystkie roboty zbierzemy i dodamy dozór i obsługę kaloryferów, które ogrzewają westibul i salę sejmową a opalane są nawet w czasie kiedy nie ma sesyi sejmowej to trudno nie uwierzyć, że jeden człowiek nie jest wstanie znaleść tyle czasu, aby wszystkiemu mógł podołać.

Na to odpowiedzieć można, że jeżeli nie wydoła ten maszynista to wydoła inny. Ale proszę Panów tu potrzeba specyalnych wiadomości, Panowie zechcą mi uwierzyć, że obchodzenie się z maszynami gazowemi i dynamo-elektrycznemi wymaga oswojenia się z temi przyrządami że maszynistę takiego na każde zawołanie we Lwowie mieć nie można, że wreszcie utrata człowieka obznajomionego z miejscowemi stosunkami, który wie, jak są prowadzone rury gazowe i wodociągowe, który zna urządzenie elektryczne musi być połączone ze szkodą dla budynku. Rozumiem, że każdy niepotrzebny wydatek powinien być wykreślony, ale oszczędność taka, która w dalszej konsekwencyi może przynieść szkodę byłaby nie na miejscu. Dlatego stawiam wniosek: „Wysoki Sejm uchwalić raczy: Wstawia się przy pozycyi 32 b) kwota 300 zł. w. a. na pomocnika maszynisty.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Podaję do poparcia wniosek p. Wierzbickiego. Kto go popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Muszę się przyłączyć do zdania wypowiedzianego przez p. Wierzbickiego, z tego powodu, że absolutnie jest niemożliwem obyć się maszyniście bez pomocnika. Może mylnie nazwano tego człowieka pomocnikiem, bo on jest tylko stróżem i pobiera nie więcej, jak każdy zwykły stróż u nas. Maszynista ma bardzo wiele czynności przy różnych kunsztownych urządzeniach w naszym gmachu, które wyliczył p. Wierzbicki, mianowicie przy maszynach gazowych, rurach wodociągowych, rynnach, koloryferach, i mnóstwo innych urządzeń. Jestto absolutnie niemożliwem, ażeby temu wszystkiemu podołał jeden człowiek, nawet gdyby był człowiekiem niższego wykształcenia. Ale jak dobrze przy każdej maszynie przy każdych rurach jest maszynista i palacz, tak samo i tutaj przy tej zwiększonej pracy, przy tem mnóstwie urządzeń kuusztownych nie może być sam jeden maszynista. Wspomnę że do takiego pomocnika należy jeszcze wszystkie koloryfery opalać, a to opalanie koloryferów nie jest to rzecz, która komukolwiek poruczoną być może. Do tego potrzeba ludzi włożonych i nauczonych gdyż ina-

czej koloryfery się psują, a naprawa ogromne sprowadza wydatki. Rozumiem, że komisya budżetowa nie mogła się dopatrzeć konieczności tego pomocnika, bo komisya nie była dokładnie obznajomioną z całym tokiem tych czynności. Otóż wyjaśnię, że do tego pomocnika należy także odgartywanie śniegu, czyszczenie rynien, słowem te wszystkie proste roboty które się uskuteczniają najniższemi siłami roboczemi, a których to robót nie może się podjąć maszynista, mający wyższe wykształcenie.

Z tego powodu prosiłbym, ażeby dla maszynisty dodano stróża, a względnie, ażeby to co z konieczności już było zaprowadzonem, i dalej prowadzonem być musi, choćby z innych źródeł, jeżeliby Wysoki Sejm tego wydatku w tem miejscu nie raczył zatwierdzić, W. Sejm raczył swą uchwałą zatwierdzić. Z tego powodu upraszam o tych 300 zł. dla stróża, bo bez niego obejść się nie możemy, tak jak jest niemożliwem obejść się bez innych stróżów, którzy w piecach palą, lub inne usługi uskuteczniają.

JW. Marszałek. Nikt więcej nie zabiera głosu. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Artur hr. Potocki Komisya budżetowa była tego zdania, że w pewnych poszczególnych zajęciach, gdzie kilkom jest poruczona ta sama czynność, tam często rzecz źle idzie. Że tak jest, to zdaje mi się mieliśmy wczoraj przy wieczornem posiedzeniu kiedy zapadła owa chwila ciemności. (wesołość). Komisya budżetowa zadawała sobie pytanie, czy też może powód ten w tem nie leży, że jest 2. maszynistów, a raczej jest maszynista i drugi pomocnik, i że dlatego czasem coś nie uda się między maszynami.

Dlatego pozwolila sobie dochodzić, który z dwóch drugiemu przeszkadza i przyszła do przekonania, — aby wykreślić pomocnika a była nawet mowa o wykreśleniu samego maszynisty a zatrzymania pomocnika. Pomocnika tego nie można brać jako człowieka z specyalnemi wiadomościami — tłumaczy to już owa kwota 300 zł. pierwotnie na jego utrzymanie wstawiona w budżet.

Ostatecznie jest to prosty zwykły stróż użyty przy maszynach, a że Wydział krajowy ma 13 stróżów, a więc jeden z tych 13 może obsłużyć maszynę. — Zresztą nie sądźcie Panowie, aby komisya budżetowa bardzo się opierała przy wykreśleniu owych 300 zł.

JW. Marszałek. Podam przedewszystkiem pod głosowanie wniosek komisyi budżetowej.

Kto jest za tem, ażeby na wydatki Rubryką II. budżetu objęte, wstawić łączną kwotę 128.405 zł., zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Podam teraz wniosek p. Wierzbickiego pod głosowanie. Kto się zgadza z tym wnioskiem, ażeby przy pozycyi 32. lit. b. wstawić kwotę 300 zł. na pomocnika maszynisty, zechce rękę podnieść, (wątpliwość) — może panowie będą łaskawi wstać, bo łatwiej będzie policzyć głosy. (wątpliwość). Upraszam o próbę przeciwną — kto jest przeciw dodatkowi p. Wierzbickiego, zechce wstać (po obliczeniu głosów). Za wnioskiem p. Wierzbickiego głosowało 40 posłów, a obecnie powstało o wiele więcej posłów — dodatek więc p. Wierzbickiego upadł.

Dalej następuje Rubryka III. Koszta leczenia ubogich w szpitalach krajowych, zagranicznych i wojskowych. Sprawozdawca p. Hausner ma głos.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta): Rubryka III. Koszta leczenia chorych w szpitalach krajowych, zagranicznych j wojskowych.

Głosy: Uwolnić od czytania.

JW. Marszałek. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie tylko wniosków.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Wysoki Sejm raczy w Rubryce III. wydatków: „Koszta leczenia ubogich chorych“ wstawić sumę 600.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy są za tem, aby w rubryce III. wydatków koszta leczenia ubogich wstawić sumę 600.000 zł. aby zechcieli rękę podnieść. (większość). Rubryka III. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Nad petycyą l. 427. Ludmili Mierzeńskiej, wdowy po zarządcy szpitala Przemyskiego o dar z łaski, komisya budżetowa wnosi przejście do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem komisyi budżetowej zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Następuje rubryka IV. wydatków. Sprawozdawca p. Szeptycki ma głos.

Sprawozdawca p. Szeptycki (czyta): Rubryka IV. „Koszta szczepienia“ poz. 35.

Wydział krajowy preliminuje na r. 1884. kwotę 1.600 zł. Z uwagi że obowiązek wypłacenia tej sumy polega na umowie, która obecnie zmienioną być nie może, przeto zgodnie z żądaniem Wydziału, komisya budżetowa wnosi wstawić w tę rubrykę kwotę 1.600 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (większość). Pozycya 35. Rubr. IV. przyjęta.

Sprawozdawca p. Szeptycki (czyta);

Poz. 36. Koszta podróży i dyet lekarzy z powodu szczepienia ospy.

Głosy: Uwolnić od czytania.

JW. Marszałek. Proszę p. Sprawozdawcę odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Szeptycki (czyta):

Komisya budżetowa wnosi: Wstawia się do budżetu na r. 1884, pozycyę 36. w kwocie 56.000. zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycyę w sumie 56.000 zł. zechcę rękę podnieść (większość). Poz. 36. Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Szeptycki (czyta):

Poz. 37. Premia dla lekarzy odszczególniających się przy szczepieniu.

Komisya budżetowa wnosi: pozycyę 37. zmniejszyć o 330 zł. i wstawić do budżetu kwotę 300 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (więszość). Poz. 37 jest przyjętą,

Sprawozdawca p. Szeptycki (czyta):

Przeto suma rubryki IV. 57.900 zł.

Rubryka V.

Wydatki sanitarne.

Pozycya 38.

Część trzecią za lekarstwa dla epidemicznie chorych.

Z wynikłości rachunkowych lat ubiegłych można wnioskować, że kwota preliminowana na r. 1884. w sumie 6.800 zł. jest nieco za wysoką — gdy zresztą na r. 1882. żądał Wydział krajowy tylko 6.243 zł., zaś na r. 1883. 6.500 zł. — zgodnie więc z preliminarzem zeszłorocznym komisya budżetowa wnosi wstawić w tę pozycyę kwotę 6.500 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycyę w kwocie 6.500 zł. zechce ręką podnieść. Poz. 38. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Szeptycki (czyta):

Pozycya 39. tejże rubryki — Koszta strzeżenia granicy kraju w czasie zarazy na bydło i zamknięcia miejsc zarazy za pomocą wojska i żandarmeryi.

Z uwagi że ta pozycyą z natury swej właściwej należeć by winna do działu XV. wydatków pod tytułem: Cele gospodarstwa krajowego, — nie zaś do działu sanitarnego, które to zapatrywanie większość komisyi na posiedzeniu swem z 20. Września b. r. wyraziła, — przeto komisya budżetowa wnosi: pozycyę 39. — Koszta strzeżenia granicy — przenosi się z działu V. do działu XV. „Cele gospodarstwa krajowego“. — Suma Rubryki V. z pominięciem poz. 39. uczyni 6.500 zł.

JW. Marszałek. Następuje Rubryka VI. wydatków. Głos ma p. Wojciech hr. Dzieduszycki,

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Rubryka VI.

Zasiłki dla zakładów dobroczynności.

(Głosy: uwolnić p. sprawozdawcę od czytania).

JW. Marszałek. p. sprawozdawca zechce odczytać wnioski

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki.

Komisya budżetowa wnosi następujące wydatki w tej rubryce (czyta):

40. Szpitale Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie 1.198 zł.

41. Szpital Sióstr Miłosierdzia w Nowosiółkach 400 zł.

42. Dom ubogich i sierót w Krakowie 5.424 zł.

43. Zakład świętego Józefa dla osierociałych chłopców w Krakowie 1.000 zł.

44. Komitet ochronek w Krakowie 550 zł.
45. a) Towarzystwo ochronek Chrześciańskich we Lwowie 2.000 zł.
„ b) Towarzystwo opieki weteranów z r. 1831. 2.000 zł.
Razem 11.072 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Rubryka VI. Jest przyjętą.

Następuje teraz Rubryka VII. Wydatki na cele wykształcenia i oświaty. Tę rubrykę jednak uważam za stosowne postawić na dalszem miejscu porządku dziennego, a przystąpić teraz do Rubryki VIII.

P. Romanowicz. Pzoszę o głos w kwestyi formalnej.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Ponieważ wiadomo Panom, iż o godzinie 3. popołudniu ma się odbyć pogrzeb ś. p. Henryka Schmitta, w którym bardzo znaczna część posłów udział wziąć zechce, pozwalam sobie uczynić wniosek, ażebyśmy zawiesili dalsze obrady, aż do posiedzenia wieczornego.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podniejść (mniejszość). Wniosek ten upadł, albowiem otrzymał tylko 35 głosów. Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Rubryka VIII.

Utrzymanie pomników historycznych.

Jeśli Wysoki Sejm przychyli się do wniosków komisyi budżetowej, wypadnie preliminarz Rubryki VIII. na rok 1884 jak następuje:

86. a) Restauracya pomników w ogóle, sporządzanie i publikacya naukowych i urzędowych spisów pomników, znajdujących się w naszym kraju 1.500 zł.
„ b) Restauracya cerkwi miejskiej w Haliczu 4.500 zł.
„ c) Koszta zjazdu archeologów i historyków, mających się odbyć w roku 1884. 500 zł.
87. a) Badanie i ocalenie zabytków historycznych, piśmiennych i archeologicznych dla zakładu narodowogo imienia Ossolińskich we Lwowie 500 zł.
87. b) Stała roczna subwencya dla Muzeum narodowego w Krakowie 500 zł.
88. Krajowe archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie
a) dyrektor we Lwowie 1.200 zł.
b) dyrektor w Krakowie 1.000 zł.
c) adjunkt we Lwowie: płaca 1.100 zł. dodatek aktywalny 100 zł. i dodatek pięcioletni o rocznych 80 zł. 1.280 zł.
d) adjunkt w Krakowie płaca 900 zł. dodatek aktywalny 100 zł. i dodatek pięcioletni o rocznych 80 zł. 1.080 zł.
e) 4ch aplikantów we Lwowie, adjutum po 300 zł. 1.200 zł.
f) 2ch aplikantów w Krakowie, adjutum po 300 zł. 600 zł.
g) czynsz za najem lokalu we Lwowie 600 zł.
h) stróże 600 zł.
i opał i potrzeby kancelaryjne 350 zł.
Suma rubryki VIII. 15.410 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje w Rubryce VIII. sumę 15.410 zł., zechce rękę podnieść (większość). Rubryka VIII. Jest przyjętą.

Następuje Rubryka IX. kwaterunkowe żandarmeryi. Sprawozdawcą jest p. Rybicki.

Sprawozdawca p. Rybicki (czyta):

Rubryka IX.

Kwaterunkowe żandarmeryi.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Dla rybryki IX. Budżetu funduszu krajowego na r. 1884 „kwaterunkowe żandarmeryi“, wstawia się 78.403 zł.

2. Przyzwala się na pokrycie kosztów sprawienia łóżek i pościeli w r. 1883 dodatkowy kredyt dla rubryki IX. funduszu za rok 1883., w kwocie 1.148 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Widkłykujuczy sia do uwah tak mnoju jak i moimy pryjatelamy poli-

tycznymy pidnesenych ne budu powtarjaty faktiw skonstatowanych bud'to besidami pośliw bud'to wnesenymy protestamy — pozwolu sobi tolko do dwoch rezolucyi dodady szcze tretu ślidnjuszczoj osnowy:

„Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo szczoby żandarmom pryhadało ich instrukcju.“

JW. Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść (niedostateczna liczba). Wniosek p. Antoniewicza nie jest poparty; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Rybicki: Kwestya insrukcyi dla żandarmeryi jest całkiem przedprzedmiotem odrębnym i nie ma nic wspólnego z kwaterunkiem żandarmeryi, który zasadza się na ustawach i obowiązkach kraju. Cokolwiekbądź instrukcya dotycząca nie powinna być nawet tu poruszaną, gdyż to jest rzecz budżetowa, kwestya wydatków.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi budżetowej w dwóch punktach przez sprawozdawcę odczytanych, zechce rękę podnieść (większość). Rubr IX. przyjęta.

Następuje Rubryka X. sprawozdawca p. Jan hr. Standnicki ma głos.

Sprawozd. p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Rubryka X.

Drogi krajowe.

(Głosy: Uwolnić p. Sprawozdawcę od czytania).

JW. Marszałek: Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki (czyta):

A. Koszta zarządu.

W poz. 106. komisya budżetowa wnosi zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego wstawienie kwoty 85.732 złr.;

pod poz. 107, 108 i 109, zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego 11.240 złr.;

w poz. 110. komisya budżetowa przyjmuje preliminarz Wydziału krajowego i wnosi w stawienie kwoty 7300 zł.;

w poz. 111. komisya zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego wnosi wstawienie 3000 zł;

w poz. 112. wnosi komisya wstawienie kwoty 4500 zł.;

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do Rubryki X. A. Koszta Zarządu (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto przyjmuje kwoty w wymienionych pozycyach odczytane, zechce rękę podnieść (większość). Rubr. X. A. Koszta Zarządu przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

B. Budowa i rekonstrukcya dróg.

Komisya wnosi wstawienie do poz. 113 kwoty o 10.000 zł. niższej od obecnie preliminowanej, a zatem wynoszącej 140.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto tę pozycyę przyjmuje zechce rękę podnieść (większość). Pozycya 113 jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

C. Utrzymanie dróg.

Komisya budżetowa wnosi wstawienie pod poz. 114 kwoty 450.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto tę pozycyę przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya 114 jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

D. Zasiłki.

Komisya budżetowa wnosi obniżenie kwoty preliminowanej w poz. 115. o 40.000 zł. i wnosi wstawienie w dziale wydatków zwyczajnych kwoty 110.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycyę, zechce rękę podnieść (większość. Poz. 115 jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta).

Komisya budżetowa wnosi wstawienie w dziale wydatków nadzwyczajnych w poz. 116 kwotę w wysokości 20.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zemknięta. Kto tę pozycyę przyjmuje,

zechce rękę podnieść (większość). Poz. 116 jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz 117. Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego i w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 13. Października 1881 komisya wnosi wstawienie w dziale wydatków nadzwyczajnych ostatniej raty z przywolonych na rekonstrukcyę drogi gminnej Nowy Targ-Zakopane 30.000 zł. w wysokości 10.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycyę, zechce rękę podnieść (większość). Poz. 117 jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

E. Wydatki na myta.

Na budowę i utrzymanie domów mytniczych wstawia się podobnie jak w latach ubiegłych w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Pod poz. 118.—3.000 zł.

W dziale wydatków zwyczajnych.

Pod poz. 119. — 1.000 zł.

Pod poz. 120. — 2.500 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto pozycye 118, 119 i 120 przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

F. Zaopatrzenia.

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego i z motywów przez Wydział krajowy przytoczonych, komisya buyżetowa wnosi wstawienie pod poz. 122, 123, 124, 125 kwot przez Wydział krajowy preliminowanych; gdy atoli Fedor Medok umarł, przeto poz. 121 odpada zupełnie. Wszystkie więc następne pozycye będą o jedną liczbę niższe, a zatem:

Poz. 121 wprzód 122. — 524 zł.
„ 122 „ 123. — 166 zł.
„ 123 „ 124. — 312 zł.
„ 124 „ 125. — 167 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść (większość) Pozycye 121 do 124 są przyjęte.

Następowałaby rubryka XI., którą poprzedzać muszą uchwały wydatków na szpitale. Gdy jednakże wielu posłów pragnie wziąć udział w pogrzebie ś. p. Henryka Schmitta, przeto zawieszam posiedzenie aż do godziny 7. wieczór. Dalszy ciąg posiedzenia o godzinie 7. wieczór.

(Posiedzenie przerwane o godz. 2. minut 5 popołudnin).

(Początek posiedzenia wieczornego o godz. 7. minut 20).

JW. Marszałek. Podejmuję posiedzenie na nowo.

Z kolei następuje budżet szpitalów krajowych, a mianowicie „Krajowy szpital powszechny we Lwowie, fundusz chorych i położnic“. Sprawozdawca p. Hausner ma głos.

Sprawozdawca p. Hausner (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 114).

P. Waygart. Wnoszę, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek. Ponieważ nikt się temu nie sprzeciwia przeto proszę odczytać tylko wnioski.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. I. poz. 1—14. Płace i emolumenta etatowe.

Wydział krajowy preliminuje 32.498 zł., o 167 zł. więcej niż uchwalono na r. 1883.

Nieznaczne to podwyższenie następuje w skutek nowych wydatków pięcioletnich dla dyrektora, prosektora, dwóch pisarzy, woźnego i odźwiernego w łącznej kwocie 367 zł., od której potrącić należy dodatek pięcioletni zmarłego Dra Szeparowicza w kwocie 200 zł.

Komisya budżetowa wnosi wstawić zgodnie z Wydziałem krajowym 32.498 zł. (29.836 zł. dla funduszu chorych, 2.662 zł. dla funduszu położnic).

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania, Kto przyjmuje tę rubrykę I. poz. 1 do 14, ze-

chce rękę podnieść (większość). Rubryka I. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Nad petycyą l. 322 oficyałów szpitala powszechnego Ferdynanda Kőstlicha i Leona Jaroszyńskiego o przyznanie dodatku 100 zł. na pomieszkanie, komisya budżetowa wnosi przejście do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na wniosek komisyi, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek ten jest przyjęty

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. II. poz. 15—21. Koszta utrzymania osób nieetatowych.

W całej Rubr. II. komisya budżetowa wnosi wstawić 27.239 zł., więcej o 4 zł. jak na r. 1883., a o 1.217 zł. mniej niż na rok 1884. preliminował Wydział krajowy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rubrykę, zechce rękę podnieść (większość). Rubr. II. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta dalej):

Rubr. III. „Substytucye“ Wydział krajowy preliminuje 100 zł. i motywuje to w wyjaśnieniach: „przez wzgląd na częste choroby funkcyonaryuszów“. W r. 1876. Sejm na wniosek komisyi budżetowej, wykreślił rubrykę substytucyi tak w preliminarzu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, gdzie dawniej kwota 500 zł. na ten cel wstawioną bywała, jakoteż i w preliminarzach innych zakładów leczniczych i uczynił to z nadmienieniem, „że sekundaryusze są obowiązani do zastępywania prymaryuszów w razie urlopu lub choroby tychże, bez osobnego wynagrodzenia“ — komisya budżetowa nie może doradzać odstąpienie od tej przed 7miu laty powziętej uchwały Wysokiego Sejmu i w rubr. III. nie wstawia nic. W razie wyjątkowej i nagłej potrzeby substytucyi za osobnem wynagrodzeniem, Wydział krajowy znajdzie pokrycie w rubr. V. b) wodatki przypadkowe, dość szeroko preliminowanej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujmy do głosowania. Kto przyjmuje tę rubrykę zechce rękę podnieść (większość). Rubryka III jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta) :

Rubr. IV. poz. 23—30. Pensye i emerytury w kwocie 3.915 zł.

Rubr. V. poz, 31—34. Zaopatrzenia, odstawne i dary z łaski w kwocie 277 zł.

Rubr VI. poz. 35. Odpłaty i spłaty kwartałów pośmiertnych w kwocie 100 zł.

Rubr. VII. poz. 36—37. Remuneracye i zapomogi w kwocie 960 zł.

Komisya budżetowa wnosi wstawić zgodnie z Wydziałem krajowym.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje rubrykę IV, V, VI i VII, zechce rękę podnieść (większość). Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Nad petycyą Maryi Swoboda, starszej akuszerki za czasów zarządu państwowego o dar z łaski, komisya budżetowa wnosi przejście do porządku dziennngo.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. VIII. Koszta gospodarcze. Poz. 38. a. żywienie chorych. Komisya budżetowa wnosi wstawić kwotę 37.400 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje poz. 38. a., zechce rękę podnieść (większość). Pozycya 38. a. Rubr. VIII. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Poz. 38. d. koszt służby kuchennej i magazynowej. Komisya budżetowa wnosi wstawić, dla przyrostu dni leczenia kwotę 3.640 zł., o 300 zł. mniej niż preliminował Wydział krajowy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje tę pozycyę 38. d. rubr. VIII. zechce rękę podnieść (większość). Pozycya 38. d. przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Poz. 38. e) Drzewo na kuchnię. Komisya budżetowa wnosi wstawić 1.900 zł., o 100 zł. mniej niż Wydział krajowy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje tę pozycyę 38. rubr. VIII. zechcę rękę podniość (większość). Pozycya 38. e) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Poz. 38 g) Pieczywo dla chorych. Z uwzględnieniem prawdopodobnego przyrostu dni leczenia w r. 1883. komisya budżetowa wnosi wstawić 6.000 zł., o 500 zł. mniej niż Wydział krajowy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje pozycyę 38. g) rubr. VIII. zechce rękę podnieść (większość). Poz. 38 g) jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

W poz. 40. Opał. Z powodu cokolwiek wyższych cen drzewa komisya budżetowa wnosi wstawić 3.700 zł., o 300 zł. mniej niż preliminował Wydział krajowy.

W poz. 41. Oświetlenie. Dla zmienności cen nafty komisya budżetowa wnosi wstawić kwotę 1.800 zł.

W poz. 45. Pranie bielizny. Komisya budżetowa preliminuje 10.000 zł., o 1450 zł. więcej jak Wydział krajowy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje w rubryce VIII. pozycye 40, 41 i 45, zechce rękę podnieść (większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Wszystkie inne pozycye rubr. VIII. komisya budżetowa wnosi wstawić zgodnie z Wydziałem krajowym.

W całej rubryce VIII. Koszta gospodarcze komisya budżetowa wnosi zatem wstawić 77.595 zł. (71.495 zł. zwyczajnych, 6.100 nadzwyczajnych) o 500 zł. mniej niż preliminował Wydział krajowy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (większość) Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

W rubr. IX. poz. 48. Lekarstwa. Dla możliwego wzrostu ilości dni leczenia komisya budżetowa wnosi wstawić 5.800 zł. mniej o 200 zł. niż Wydział krajowy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje pozycyę 48. w rubr. IX. zechce rękę podnieść (większość). Pozycya 48. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Poz. 49. rubr. IX. Potrzeby sanitarne w kwocie 4.100.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje tę pozycyę 49 rubr. IX. zechce rękę podnieść (większość). Pozycya 49. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Poz. 50. Instrumenta chirurgiczne w kwocie 350 zł.

Poz. 51. Koszta pogrzebowe w kwocie 500. zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje pozycyę 50, 51. rubr. IX. zechce rękę podnieść. (większość). Pozycye 50. 51 są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym.

Całą rubr. IX. koszta sanitarne, w kwocie 10.750 zł. o 200 zł. niżej, jak Wydział krajowy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubrykę IX. zechce rękę podnieść (większość). Rubryka IX. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

W rubryce X. Koszta kancelaryjne. Komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 1.050 zł.

W rubryce XI. Koszta kapliczne. Komisya budżetowa prellminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 300 zł.

W rubryce XII. Utrzymanie budynków. Komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 4.430 zł.

Rubryka XIII. Odsetki od kapitałów dłużnych. Komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 352 zł.

W rubryce XIV. Podatki i daniny. Komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 300 zł.

W rubryce XV. Rozmaite wydatki. Wydział krajowy preliminuje 600 zł. — Wydatek rzeczywisty wynosił w r. 1881: 269 zł., w r. 1882: 372 zł. — w przecięciu dwu lat ostatnich 321 zł. Komisya budżetowa preliminuje jednak dla pokrycia małych nieprzewidzianych potrzeb cokolwiek więcej, to jest 500 zł., o 100 zł. mniej niż Wydział krajowy.

W rubryce XVI. Zapomogi dla położnic. Komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 2.500 zł.

W rubryce XVII. Koszta utrzymania dzieci zrodzonych na oddziale położnic. Komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 30 zł.

W rubryce XVIII. Koszta utrzymania dzieci w szpitalu św. Zofiii. Komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 9400 zł.

W rubryce XIX. Najem pomieszkania filii Hofmana. Komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 6.072 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubryki od X. do XIX. włącznie, zechce rękę podnieść (większość). Rubryki od X. do IX. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Poszczególnienie dochodów.

Rubryka I. Dodatki od c. k. Skarbu i kasy miejskiej w kwocie 23.318 zł.,

i rukryka II. Opłaty pośmiertne w kwocie 8.000 zl.

Komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym, ponieważ te kwoty ściśle odpowiadają wynikłościom przeciętnym 3 lat ostatnich.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta, Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubryki I. i II., w dziale dochodów zechce rękę podnieść (większość). Rubryki I. i II. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

W Rubryce III. poz. 4. Zwroty kosztów leczenia od funduszu krajowego.

W całej rubryce III. Zwroty kosztów leczenia preliminuje zatem komisya budżetowa 141.800 zł. o 3.200 zł. więcej niż Wydział krajowy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III. w dziale dochodów zechce rękę podnieść (większość). Rubryka III. przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubryka IV. Rozmaite dochody.

Komisya budżetowa z uwagi, że zwroty różnych kwot do tej rubryki wpływają dość stale, wnosi wstawić połowę przeciętnej wynikłości lat ostatnich t. j. 1.000 zł., o 796 zł. więcej, jak preliminował Wydział krajowy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubrykę IV. w dziale dochodów zechce rękę podnieść (większość). Rubryka IV. przyjęta.

Z kolei przystępujemy do preliminarza krajowego zakładu obłąkanych na Kulparkowie. Sprawozdawca p. Hausner ma głos.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

A. Wydatki.

Poszczególnienie.

Rubryka I. poz. 1—11. Place i emolumenta etatowe.

Komisya budżetowa wnosi wstawić zgodnie z Wydziałem krajowym 18.291 zł.

Rubryka II. poz. 12—18. Koszta utrzymania osób nieetatowych.

Komisya bydżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym i jak na r. 1883 preliminuje 28.189 zł.

W Rubr. III. Substytucye. Wydział krajowy wstawia 100 zł. z motywowaniem „dla koniecznej potrzeby na zastępstwa chorych lub urlopowanych funkcyonaryuszów zakładu.“ Ponieważ zaś Wys. Sejm w r. 1876. na wniosek kom. budżetowej uchwalił wykreślenie substytucyj z wydatków krajowych zakładów leczniczych z wyrażnem nadmienieniem, że „sekundaryusze są obowiązani zastępywać prymaryuszów w razie urlopu lub choroby bez osobnego wynagrodzenia.“ Komisya budżetowa nie odstępując od tej zasadniczej uchwały Wys. Sejmu nie wnosi wstawienie jakiejkolwiek kwoty w tej rubryce, gdy w wypadkach wyjątkowych wynagrodzenia podobne mogą być udzielane z Rubr. XV. poz. 75. Wydatki przypadkowe.

Rubr. IV. Pensye i emerytury. Komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym w kwocie 350 zł.

Rubr. V. Zaopatrzenia, odstawne i dary z łaski, komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym w kwocie 14 zł.

Rubr. VI. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych, komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym w kwocie 40 zł.

Rubr. VII. Remuneracye i zapomogi, komisya budżetowa preliminuje zgrodnie z Wydziałem krajowym w kwocie 640 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje rubrykę III. do VII. zechce rękę podnieść (większość). Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta): Nad petycyą l. 478. Leokadyi Rudyńskiej wdowy po dyetaryuszu Zakładu obłąkanych na Kulparkowie o bezzwrotną zapomogę, komisya budżetowa wnosi przejście do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (nikt). Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. VIII. Koszta gospodarcze. Poz. 31. a) Zwykła strawa i dodatki.

Komisya budżetowa wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym wstawić 36.000 zł.

Poz. 31. g) Pieczywo z piekarzem i pomocnikiem.

Komisya budżetowa z uwzględnieniem wzrostu ilości dni leczenia, preliminuje w kwocie 5.600 zł., o 400 zł. mniej niż Wydział krajowy.

Z podobnych powodów, opierając się jedynie na wynikłościach dwóch lat ostatnich, komisya budżetowa wnosi: Poz. 32. Opał preliminowany przez Wydział krajowy w kwocie 6.000 zł. obniżyć o 500 zł. i wstawić 5.500 zł.

Poz. 33. Oświetlenie, preliminowane przez Wydział krajowy w kwocie 1.300 zł. obniżyć o 100 zł. i wstawić 1.200 zł.

Wszystkie inne pozycye Rubr. VIII. komisya budżetowa wnosi wstawić zgodnie z Wydziałem krajowym.

Całą rubrykę VIII. „koszta gospodarcze“ komisya budżetowa preliminuje zatem w kwocie 73.065 zł., o 1.000 zł. mniej niż Wydział krajowy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje rubrykę VIII. zechce rękę podnieść (większość). Rubr. VIII. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. IX. Koszta sanitarne, komisya budżetowa wnosi wstawić zgodnie z Wydziałem krajowym 3.650 zł.

Rubr. X. Koszta kancelaryjne, komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym w kwocie 600 zł.

Rubr. XI. Koszta kapliczne, komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 300 zł. (o 100 zł. więcej dla nieodzownej potrzeby nowych ornatów).

Rubr. XII. Koszta utrzymania budynków, komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 8.850 zł. (o 2.100 zł. mniej

niż na r. 1883. pomimo postawienia stajni na konie i reparacyi karczmy).

Rubr. XIII. Odsetki od kapitałów dłużnych, komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym w kwocie 1.408 zł.

Rubr. XIV. Podatki, komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Wydziałem kraj. w kwocie 250 zł.

Rubr. XV. Rozmaite, komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Wydziałem kraj. w kwocie 1.800 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawy zamknięta. Kto przyjmuje te rubryki od IX. do XV. zechce rękę podnieść (większość). Rubryki IX. do XV. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

B. Dochody.

Poszczególnienie dochodów.

Rubr. I. Dodatki od c. k. Skarbu i z kasy miejskiej, komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 630 zł.

Rubr. II. Dochody z dóbr, komisya budżetowa preliminuje w kwocie 4.000 zł., o 650 zł. więcej niż Wydział krajowy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje rubryki I. i II. dochodów, zechce rękę podnieść (większość). Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rub. III.

„Zwroty kosztów leczenia."

Komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym w kwocie 131.600 zł."

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje III. rub. dochodów, zechce rękę podnieść (większość). Ta rubryka jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Również rub. IV. „Rozmaite dochody", komisya budżetowa wnosi wstawić według preliminarza Wydziału krajowego w kwocie 1.000 zł."

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rub. IV. dochodów, zechce rękę podnieść (większość). Rub. IV. jest przyjętą.

Suma dochodów krajowego Zakładu obłąkanych na Kulparkowie wynosi 137.230 zł., w porównaniu z wydatkami w sumie 137.447 zł., okazuje się niedobór 217 zł. do pokrycia z funduszu krajowego.

Z kolei przystępujemy do preliminarza funduszu podrzutków we Lwowie.

Sprawozdawca p. Hausner ma głos.

Sprawozdawca p. Hausner (cztya):

„Fundusz podrzutków we Lwowie."

Wydatki tego funduszu Wydział krajowy preliminuje na r. 1884 w kwocie 1.380 zł., 1.010 zł. mniej niż uchwalono na r. 1883 i opiera swe obliczenie już na wynikłościach r. 1882. Komisya budżetowa zgadza się w zupełności z Wydziałem krajowym i wnosi wstawić w

rub.	I.	Potrzeby kancelaryjne	10 zł.
„	II.	Remuneracye i zapomogi	450 „
„	III.	Koszta utrzymania dzieci	800 „
„	IV.	Koszta leczenia dzieci	10 „
„	V.	Rozmaite wydatki	110 „
		Suma wydatków	1.380 zł.

Dochodów fundusz ten nie ma żadnych, przeto komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy całą sumę wydatków funduszu podrzutków we Lwowie 1.380 zł. pokryć z funduszu krajowego (rub. XI.).

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje preliminarz funduszu podrzutków we Lwowie, zechce rękę podnieść większość). Preliminarz funduszu podrzutków we Lwowie jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Hausner. Aby mieć ostateczny wynik budżetu szpitalnego, odczytam rub. XI. budżetu krajowego na r. 1884 (czyta):

„Rub. XI.

Poz. 126. Krajowy szpital powszechny we Lwowie 4.150 zł.

Poz. 127. Krajowy zakład dla obłąkanych w Kulparkowie 217 zł.

Poz. 128. Fundusz podrzutków we Lwowie 1.380 zł.

Poz. 128a). Na budowę pralni przy szpitalu powszechnym we Lwowie wedle uchwały sejmowej z d. 3. Października 1883 r. 22.500 zł.

Suma rub. XI. 28.247."

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rub. XI., zechce rękę podnieść (większość). Rub. XI. jest przyjętą.

Z kolei następuje preliminarz krajowy szpitala św. Łazarza w Krakowie. Sprawozdawcą jest p. Dr. Stanisław hr. Badeni.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 114.).

(Głos: Wnoszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.)

JW. Marszałek. Ponieważ nikt temu wnioskowi się nie sprzeciwia, przeto proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Szczgółowy preliminarz komisyi jest następujący:

Rub. I. Płace i emolumenta etatowe.

Razem preliminuje komisya w rubryce I. 25.625 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rub. I., zechce rękę podnieść (większość). Rub. I. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

„Do pozycyi 12. wnieśli oficyałowie Wiktor Wojciechowski i Feliks Lesiecki prośbę o udzielenie dodatku na pomieszkanie, motywując żądanie tem, że pisarze szpitala św. Łazarza otrzymali uchwałą z dnia 20. Października 1882 r. dodatki na mieszkanie w kwocie 100 zł., a dalej i zwiększeniem pracy w skutek napływu chorych, spowodowanego powiększeniem łóżek w nowo wybudowanym pawilonie. Komisya budżetowa z uwagi, że etat posad i płac dla szpitala św. Łazarza uchwalony został przed czterema laty, od którego to czasu stosunki co do drożyzny się nie zmniejszyły; z dalszej uwagi, że uchwała zeszłorocznego Sejmu, którą przyznano dodatek na mieszkanie pisarza szpitala, spowodowaną była stosunkowo znacznie niższą płacą pisarzy niż petentów; z uwagi nakoniec, że uwzględnienie próśb pojedynczych funkcyonaryuszów zakładów krajowych po nad etat, zachęca innych funkcyonaryuszów do stawiania podobnych żądań, jak to niniejsza petycya wskazuje, wnosi:

Wysoki Sejm raczy nad petycyą Wiktora Wojciechowskiego i Feliksa Lesieckiego przejść do porządku dziennego."

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

„Rub. II.

„Koszta utrzymania osób nieetatowych."

Komisya preliminuje 18.728 zł. to jest o 277 zł. mniej niż Wydział krajowy."

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rub. II., zechce rękę podnieść (większość). Rub. II. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

„Rub. III.

„Substytucye."

Wydział krajowy preliminuje 100 zł.

Komisya budżetowa nie preliminuje nic, gdyż Wysoki Sejm uchwałą z r. 1876 zarządził wykreślenie poz. „Substytucye" z powodu, że obowiązkiem jest urzędników i funkcyonaryuszów każdego zakładu krajowego, zastępować kolegów na urlopie lub słabych bez żadnego wynagrodzenia. Wypadek nadzwyczajnej długiej słabości pojedynczego funkcyonaryusza i wynikającej ztąd konieczności przyjęcia na pewien czas nadliczbowego funkcyonaryusza znajdzie pokrycie w rub. „Nadzwyczajne".

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rub. III., zechce rękę podnieść (większość). Rub. III. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

„Rub. IV.

„Pensye i emerytury."

Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 250 zł.

Rub. V.

„Zaopatrywania odstawne i dary z łaski."

Komisya stawia zgodnie z Wydziałem krajowym 151 zł.

Rub. VI.

„Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych."

Preliminuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym 50 zł.

Rub. VII.

„Remuneracye i zapomogi."

Komisya budżetowa wstawia zgodnie z Wydziałem krajowem kwotę uchwaloną na r. 1883 900 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rub. IV., V., VI. i VII. zechce rękę podnieść (większość). Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Rub. VIII.

„Koszta gospodarcze."

Poz. 30.

„Żywienie chorych."

a) Strawa dla chorych i dodatki komisya budżetowa preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 31.000 zł.
b) Pięć Sióstr Miłosierdzia zgodnie z Wydziałem krajowym preliminuje komisya 400 zł.
c) Wikt dla Sióstr Miłesierdzia z pieczywem 840 zł.
d) Koszta utrzymania służby kuchennej i magazynowej 1.682 zł.
e) Drzewo i węgle do kuchni i maszyny parowej 1.140 zł.
f) Naczynia i sprzęty kuchenne 300 zł.
g) Pieczywo z piekarzem, parobkami i opałem 5.966 zł.
h) Wino dla chorych komisya budżetowa wnosi w tej pozycyi 1.500 zł.

Poz. 31.

„Wikt dla lekarza dyżurnego."

Zgodnie z Wydziałem krajowym preliminuje się 300 zł.

Poz. 32.

„Opał sal, łazienek i innych ubikacyj."

Komisya budżetowa preliminuje 5.300 zł., to jest o 300 zł. mniej niż Wydział krajowy.

Poz. 33.

„Oświetlenie — aparat gazowy z gazownikiem i parobkiem."

Komisya budżetowa preliminuje 3.000 zł., to jest o 200 zł. mniej niż Wydział krajowy.

Poz. 34.

„Sprzęty gospodarcze."

1. Zwyczajne. Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 350 zł.

2. Nadzwyczajne. Komisya budżetowa wnosi wstawienie w tej pozycyi kwoty 1.000 zł., to jest o 1.450 zł. mniej niż Wydział krajowy.

Poz. 35.

„Utrzymanie pary koni z furmanem."

Komisya wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym 646 zł.

Poz. 36.

„Utrzymanie ogrodów."

Zgodnie z Wydziałem krajowym preliminuje komisya 1.260 zł.

Poz. 37.

„Utrzymanie pralni."

Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 5.138 zł., t. jest o 107 zł. mniej jak kwota na r. 1883 uchwalona.

Poz. 38.

„Bielizna, pościel i odzież."

Komisya prelimiduje zgodnie z Wydziałem krajowym:

a) Reparacye i sprawienie nowej:
   1. zwyczajne 1.300 zł.,
   2. nadzwyczajne 4.000 zł.
b) Koszt utrzymania dwóch Sióstr Miłosierdzia 496 zł., to jest o 24 zł. mniej jak uchwała na r. 1883.
c) Koszt utrzymania dwóch szwaczek 270 zł.

Poz. 39.

„Słoma do sienników."

Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym i kwotę na r. 1883 uchwaloną 600 zł.

Cała zatem rub. VIII. wynosi według preliminarza komisyi budżetowej 66.338 zł., to jest o 2.650 zł. mniej od Wydziału krajowego, przyczem zauważyć należy, że różnica między kwotą preliminowaną na r. 1884, a uchwaloną na r. 1883 jest w rzeczywistości jeszcze większą o kwotę 1.400 zł., a to z tego powodu, że wydatki na utrzymanie maszyny parowej przeniesione zostały obecnie do rub. XII., a drobne koszta gospodarcze do rub. XV."

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głososowania. Kto przyjmuje całą rub. VIII. koszta gospodarcze w sumie 66.338 zł., zechce rękę podnieść. (większość). Rub. VIII. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Rubryka IX.

Pozycya 40. „Lekarstwa“.

Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 3.450 zł. t. j. o 300 zł. więcej jak kwota uchwalona na rok 1883.

Pozycya 41. „Utrzymanie apteki“.

Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 306 zł.

Pozycya 42. „Utrzymanie 2 Sióstr Miłosierdzia w aptece“.

Zgodnie z Wydziałem krajowym 496 zł. Koszta apteki wynosiły w roku 1882. ogółem 5.523 zł. na 154.689 dni leczenia; we Lwowie zaś kosztowały lekarstwa 5.557 zł. na 175.344 dni leczenia; we Lwowie było zatem dni leczenia więcej o 20.655, lekarstwa kosztowały tylko o 34 zł. więcej, przyczem jeszcze podnieść musimy, jak przy pozycyi 30., że obłąkani lekarstw prawie nie potrzebują.

Gdy przypuszczać należy, że jakość środków leczniczych, używanych we Lwowie, nie pozostawia nic do życzenia, przeto Komisya budżetowa wyraża życzenie, by Wydział krajowy zbadał przyczynę tak znacznie wyższych kosztów w szpitalu krakowskim, ewentualnie co potrzeba zarządził dla uzyskania w tej pozycyi korzystniejszej wynikłości.

Pozycya 43. „Na odczynniki chemikowi patologii“.

Zgodnie z Wydziałem krajowym 100 zł.

Pozycya 44. „Potrzeby sanitarne“.

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego 2.850 zł.

Pozycya 45. „Instrumenta chirurgiczne“.

Komisya wstawia zgodnie z Wydziałem krajowym i uchwaloną na rok 1883 kwotą 500 zł.

Pozycya 46. „Koszta pogrzebowe Sióstr Miłosierdzia i ubogich chorych“.

Wstawia się zgodnie z Wydziałem krajowym 250 zł.

Razem więc preliminuje Komisya w Rubryce IX. zgodnie z Wydziałem krajowym 7.952 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubrykę IX. pozycye 40 do 46, zechce rękę podnieść, (większość). Rubryka IX. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Rubryka X.

„Koszta kancelaryjne“.

Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 870 zł.

Rubryka XI.

„Koszta kapliczne“.

Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 250 zł.

Rubryka XII.

„Utrzymanie budynków“.

Pozycya 49. Konserwacya i reparacya gmachu i obejścia.

Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 3.400 zł., a to 3.200 zł. na konserwacyę i reparacyę, a 200 zł. na czyszczenie kanałów.

Pozycya 50. „Utrzymanie wodociągów i maszyny parowej“.

Komisya budżetowa preliminuje 1.300 zł. o 1.000 zł. mniej niż Wydział krajowy na r. 1884. preliminował.

Pozycya 51. „Asekuracya budynków“.

Preliminuje się zgodnie z Wydziałem krajowym 300 zł.

Pozycya 52. „Kominiarze i straż ogniowa“.

Preliminuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym 300 zł.

Pozycya 53. „Wynagrodzenie za czynności techniczne“.

Komisya budżetowa wnosi 600 zł. zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego i wynikłością z r. 1882.

W Rubryce XII. preliminuje razem Komisya budżetowa 5.900 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubr. X. XI. i XII., zechce rękę podnieść, (większość). Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Rubryka XIII.

„Odsetki od kapitałów dłużnych".

Preliminuje się zgodnie z Wydziałem krajowym 20 zł.

Rubryka XIV.

„Podatki i daniny".

Preliminuje Komisya zgodnie z Wydziałem krajowym:

A. Z realności i dóbr.

Pozycya 55.

Od realności szpitalnych 75 zł.

Z dóbr Prądnik czerwony 666 zł.

Z propinacyi w Krowodrzy 95 zł.

B. Ekwiwalenta:

Pozycya 58.

Od nieruchomego majątku szpitalnego 12 zł.

Z dóbr Prądnik czerwony 108 zł.

Z propinacyi w Krowodrzy 39 ct.

C. Podatek dochodowy.

Z dóbr Tropiszów 115 zł.

Razem w tej rubryce 1.110 zł.

Rubryka XV.

„Rozmaite".

Koszta sądowe, portorya i inne drobne wydatki.

Komisya wstawia zgodnie z Wydziałem krajowym 600 zł.

Rubryka XVI.

„Zapomogi dla położnic".

Preliminuje Komisya 1.300 zł.

Rubryka XVII.

„Koszta utrzymania dzieci zrodzonych na bezpłatnym oddziale położnic".

Pozycya 64. Wynagrodzenie dla mamek za karmienie dzieci, których matki na oddział chorych przeniesione zostały — zgodnie z Wydziałem krajowym 150 zł.

Rubryka XVIII.

„Koszta utrzymania dzieci w szpitalu św. Ludwika w Krakowie".

Komisya wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym kwotę 10.600 zł.

Rubryka XIX.

„Zapisy".

Razem preliminuje się zgodnie z Wydziałem krajowym 112 zł.

Rubryka XX.

„Wydatki z prawa patronatu i konkurencyi wynikłe"

Zgodnie z Wydziałem krajowym 150 zł.

Rubryka XXI.

„Dyety i koszta podróży".

Komisya budżetowa preliminuje 200 zł. zarazem jednak wzywa Wydział krajowy, by zarządził dokładną lustracyę majątków wydzierzawionych, co do stanu budynków i ogólnego zagospodarowania. Na cel powyższy preliminuje Komisya budżetowa w Rubryce XXI. kwotę 150 zł. — o którą preliminarz w tej rubryce podwyższony został.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubryki XIII, XIV, XV, XVI, XVII, XVIII, XIX, XX i XXI zechce rękę podnieść, (większość). Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca Dr. Stanisław hr. Badeni. Wszystkie wydatki wynoszą zatem według sprawozdania komisyi 141.256 zł. czyli o 3.941 zł. mniej od preliminarza Wydziału krajowego wynoszącego 145.197 zł.

Jeszcze jedna petycya wniesioną została po wydrukowaniu preliminarza zakładu tego. Mianowicie p. Szafrański, zastępca dozorcy w szpitalu obłąkanych św. Łazarza w Krakowie o udzielenie mu zamiast jednej porcyi, półtora porcyi a to ze względu, iż jest obarczony liczną rodziną. Komisya jednak wnosi przejście do porządku dziennego nad tą petycyą.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu (nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza się z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

„Odsetki od kapitałów".

Poz. 1. Od papierów wartościowych. 5% od listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w imiennej wartości 19.100 preliminuje Komisya z godnie z Wydziałem krajowym 955 zł.

Poz. 2. 5% od kapitału spłacanego przez fundusz krajowy rata druga według uchwalonego planu amortyzacyjnego 16.301 zł.

Poz. 3. Od kapitałów hipotykowanych na dobrach i realnościach — preliminuje się zgodnie z Wydziałem krajowym 564 zł.

Poz. 4. Dochody z fundacyi preliminuje się zgodnie z Wydziałem krajowym 1.449 zł.

Razem więc w Rubryce I. preliminuje Komisya zgodnie z Wydziałem krajowym 19.269 zł.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (nikt). Kto przyjmuje tę rubrykę I. dochodów zechce rękę podnieść (większość). Rubryka I. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Rubryka II.

„Dochody z realności i dóbr".

Poz. 5. Czynsz dzierżawny z dóbr Tropiszów preliminuje Komisya 4.200 zł.

Poz. 6. Czynsz dzierżawny z dóbr Prądnik czerwony 3.805 zł.

Poz. 7. Czynsz z folwarku Przeginia duchowna 50 zł.

Poz. 8. Czynsz za salę wykładową kliniki od c. k. Rządu 150 zł.

Poz. 9. Dochód z ogrodu szpitalnego. Komisya wstawia 1.500 zł.

Poz. 10. Czynsz dzierżawny z propinacyi w Krowodrzy 643 zł.

Razem więc preliminuje Komisya w Rubryce II. zgodnie z Wydziałem krajowym 10.350 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II. dochodów zechce rękę podnieść (większość). Rubryka ta jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Rubryka III.

„Zwroty kosztów leczenia".

Poz. 11. Z funduszu krajowego galicyjskiego. Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 113.000 zł.

Poz. 12. Z funduszów obcokrajowych i od strón samopłacących. Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 13.000 zł.

W Rubryce III. razem preliminuje Komisya zgodnie z Wydziałem krajowym 126.000 zł.

Rubryka IV.

„Dochody rozmaite".

Komisya prelminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 65 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III. i IV. dochodów, zechce rękę podnieść (większość). Rubryki te są przyjęte.

P. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Lit. G. Fundusz podrzutków Krakowskich.

Wydatki.

W Rubryce I. „Płace urzędników i sług" i w Rubryce II. „Potrzeby kancelaryjne" nie preliminuje Komisya budżetowa nic zgodnie z Wydziałem krajowym, gdyż czynności administracyjne wykonuje zarząd szpitala św. Łazarza.

Rubryka III.

„Renumeracya i zapomogi".

Poz. 1. Akuszerce za stręczenie żywicielek preliminuje się zgodnie z Wydziałem krajowym 25 zł.

Żywicielkom za gorliwe pielęgnowanie dzieci 10 zł.

Razem 35 zł.

Rubryka IV.

„Koszta utrzymania dzieci".

Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 200 zł.

Rubryka V.

„Koszta leczenia dzieci".

Peliminuje się zgodnie z Wydziałem krawym 10 zł.

Rubryka VI.

„Podatki daniny".

Poz. 5. Podatek z propinacyi w Krowodrzy 95 zł.

Poz. 5. Ekwiwalent 39 zł.

Razem preliminuje Wydział krajowy w Rubryce VI. 134 zł.

Rubryka VII.

„Rozmaite".

Zgodnie z Wydziałem krajowym 20 zł.

Sumę „Wydatków" preliminuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym 399 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje rubryki I, II, III, IV, V, VI, VII, zechce rękę podnieść (większość). Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

„Odsetki od kapitałów“.

Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 953 zł.

Rubryka II.

„Dochód z realności i dóbr“.

Połowa czynszu z propinacyi w Krowodrzy preliminuje się zgodnie z Wydziałem krajowym 653 zł.

Rubryka III.

„Rozmaite“.

Wstawia się 5 zł.

Suma Dochodów preliminuje się zgodnie z Wydziałem krajowym w kwocie 1.611 zł.

Zestawienie

Z zestawienia okazuje się, że komisya preliminuje zgodnie Wydziałem krajowym:

„Dochody“ w kwocie 1.611 zł.

„Wydatki“ w kwocie 399 zł.

okazuje się przeto nadwyżka dochodów kwocie 1.212 zł.

Wydział krajowy dodaje, że nadwyżka ta zostanie skapitalizowaną, komisya budżetowa zgadza się z wnioskiem Wydziału krajowego w tem mniemaniu, że będzie to lokacya chwilo wa, gdyż według wyraźnego brzmienia art. V. ustawy z dnia 10. Maja 1873 r. Nr. 249 z chwilą, gdy ustaje potrzeba przyczynienia się funduszu krajowego do utrzymania dzieci w zakładzie podrzutków, należy dzieci znów do zakładu przyjmować, a to w miarę własnych jego funduszów.

JW. Marszałek. Rozprawa. otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje rubryki I. II. i III., dochodów zechce rękę podnieść. (większość). Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Odnośnie do sprawozdania komisyi budżetowej o preliminarzu św. Łazarza, uważa komisya budżetowa za swój obowiązek, poruszyć sprawę, która jakkolwiek nie wpłynie na preliminarz szpitala w roku przyszłym, niemniej jednak tegoż Zakładu krajowego dotyczy.

W roku 1869. przeniesioną została ze szpitała św. Łazarza Klinika położnicza do oddzielnego budynku, własność funduszu naukowego stanowiącego; wynikła ztąd potrzeba uregulowania stosunków między Dyrekcyą szpitala św. Łazarza a c. k. Rządem co do administracyi i zarządu Kliniką, tudzież co do kosztów leczenia położnic w Klinice. Po długich petraktacyach zawarł c. k. Rząd z Wydziałem krajowym umowę, zatwierdzoną reskryptem mnisteryalnym z dnia 22. Sierpnia 1868. do L. 6.069, na podstawie której Klinika w domu Brodowicza miała być uważaną jako filia Zakładu położniczego szpitala św. Łazarza, miała być przez jeden i ten sam zarząd administrowaną a przez fundusz edukacyjny subwencyonowaną. Wykonanie tej umowy napotkało w praktyce już przy przeniesieniu Kliniki do domu Brodowicza na takie trudności, iż tak c. k. Rząd jak i Wydział kraj. uznali za stosowne i konieczne zaniechać wykonania umowy powyższej, natomiast zaś zawarł c. k. Rząd z wydziałem krajowym prowizoryczną umowę, na podstawie której Klinika położnicza stanowiła Zakład zupełnie odrębny, pod zarządem profesora położnictwa zostający, przez fundusz edukacyjny utrzymywany i w żadnym związku z szpitalem św. Łazarza nie zostający. C. k. Rząd zastrzegł sobie, że położnice i chore ginekologiczne tak w szpitalu św. Łazarza jak i w Klinice bezpośrednio przyjmowane będą, a fundusz krajowy opłacać będzie za każdy dzień leczenia w Klinice po 90 ct. Umowa ta prowizoryczna w r. 1869. zawarta do dziś dnia obowiązuje.

Z uwagi, że komisya Namiestnicza krakowska rozpdrządzeniem z dnia 11. Grudnia 1866 do L. 27.909 zawiadamiając Dyrekcyę szpitala św. Łazarza, że przeniesienie kliniki położniczej i ginekologicznej ze szpitala św. Łazarza do domu Brodowicza wkrótce nastąpi, orzekła, że po przeniesieniu ma nastąpić ten sam stosunek tej Kliniki do szpitala, jaki co do innych Klinik istnieje, —

z dalszej uwagi, że za chorych na innych Klinikach umieszczonych opłaca fundusz krajowy zwykłą taksę leczenia, —

z uwagi, że taksa leczenia w szpitalu św. Łazarza na oddziale położnic wynosiła aż do Kwietnia 1883. cent. 75, a obecnie zniżoną została na cent. 63, tak, że fundusz krajowy za-

płacił funduszowi edukacyjnemu w r. 1882. za 8.066 dni leczenia o 1.210 zł., a przyjmując taksę lęczenia 63 ct. o 2.177 zł. więcej niż taksa leczenia zwykła wynosiła, —

z uwagi nakoniec, że fundusz krajowy ponosi jeszcze dalszą w cyfrach obliczyć się nie dającą szkodę ztąd, że słabe pozostają na Klinice w celach naukowych dłużej, niż by one w szpitalu pozostawać musiały, a zarząd szpitala św. Łazarza nie ma żadnej ingerencyi ani na przyjęcie ani na oddalenie z Kliniki, —

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Polece się Wydziałowi krajowemu, by opierając się na wyraźnem brzmieniu orzeczenia komisyi Namiestniczej krakowskiej z dnia 11. Grudnia 1866. do L. 27.909 zawarł z c. k. Rządem umowę, na podstawie której fundusz krajowy za słabe w Klinice położniczej w Krakowie umieszczone, zwykłą taksę leczenia w szpitalu św. Łazarza na oddziale położnic ustanowioną, opłacać będzie“.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje preliminarz funduszu policyi krajowej. Sprawozdawca p. Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dochody funduszu policyi krajowej		6.175 zł.
Wydatki „ „ „		417 „
Nadwyżka dochodów . . .		5.758 zł.

która wpłynie do dochodów funduszu krajowego Rubr. IV.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje preliminarz funduszu policyi krajowej, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Z kolei następują preliminarze funduszów samoistnych. Sprawozdawca p. Dr. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Lit. K. fundusz domestykalny.

Komisya budżetowa wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym:

Dochody fund. domestykal. w kwocie	4.583 zł.
Wydatki „ „ „	1.205 zł.
Nadwyżka dochodów . . .	3.378 zł,

która użytą zostanie na pomnożenie majątku zarodowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje preliminarz funduszu domestykalnego, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman. (czyta):

Lit. L. Fundusz kultury krajowej.

Komisya budżetowa wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym:

Dochody fund. kultury kraj. w kwocie	4.381 zł.
Wydatki „ „ „ „	4.320 „
Nadwyżka dochodów . . .	61 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje preliminarz funduszu kultury krajowej, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Lit. M. Fundusz stanowy sierociński.

Komisya budżetowa zgodnia z Wydziałem krajowym wnosi:

Dochody funduszu stanowego sierocińskiego w kwocie 1.869 zł.

Wydatki funduszu stanowego sierocińskiego w kwocie 1.692 zł.

Nadwyżka dochodów 177 zł., która użytą zostanie na powiększenie majątku zarodowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje przeliminarz funduszu stanowego sierocińskiego, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Lit. N. Fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego.

Komisya budżetowa zgdodnie z Wydziałem krajowym wnosi:

Dochody funduszu Aleksandra hr. Stadnickiego w kwocie 7.113 zł.

Wydatki funduszu Aleksandra hr. Stadnickiego w kwocie 1.680 zł.

Nadwyżka dochodów 5.433 zł. przeznaczona na pokrycie kosztów dalszego wydawnictwa aktów grodzkich.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje preliminarz funduszu Aleksandra hr. Stadnickiego, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Lit. O. Fundusz pożyczki krajowej z r. 1873.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący preliminarz pożyczki krajowej z r. 1873.

Wydatki:

Rubr. I. poz. 1. Umorzenie pożyczki przez wylosowanie 9.100 zł.

Rubr. II. poz. 2. Wypłata kuponów od obligacyj w obiegu będących 23.790 zł.

Rubr. III. Koszta administracyjne:

Poz. 3. 10% podatek dochodowy od kuponów 2.380 zł.

Poz. 4. należytość stemplowa 683 zł.

Razem 3.063 zł.

Rubr. IV. poz. 5. Potrzeby kancelaryjue i inne drobne 100 zł.

Poz 6. Rozmaite 400 zł.

Razem 500 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te rubryki I., II., III. i IV. wydatków funduszu pożyczki krajowej z r. 1873, zechce rękę podnieść (większość). Rubryki te są przyjęte.

Dochody.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Rubr. I. Zwroty zaległości w kapitale, odsetkach i prowizyi zwłoki 10.000 zł.

Rubr. II. Odsetki od kapitałów chwilowo lokowanych 4.000 zł.

Rubr. III. Rozmaite: zwroty zaliczek danych bankom na wypłatę kuponów 500 zł.

Ogół wydatków 36.453 zł. Ogół dochodów 14.500 zł. Niedobór 21.953 zł., który pokryty zostanie z pozostałości kasowej z lat ubiegłych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te rubryki I., II. i III. dochodów funduszu pożyczki krajowej z r. 1873, zechce rękę podnieść (większość). Rubryki te są przyjęte.

Z porządku dziennego nnstępuje: sprawozdanie komisyi budżetowej względem rubr. XII. obejmującej wydatki na szupaśnictwo. Sprawozdawca p. Rybicki ma głos i raczy odczytać tylko wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Dr. Rybicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W rubryce XII. budżetu na r. 1884. wstawia się na pokrycie kosztów szupasowy(h ryczałt 38.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza się z tym wnioskiem i przyjmuje rubrykę XII. wydatków funduszu krajowego zechce rękę podnieść (większość) Rubryka XII jest przyjętą.

Z porządku następuje: Rubryka XIII. wydatków. Budowle wodne. Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski ma głos. Proszę odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Komisya w poz. 132. na regulacyę Sanu żadnej kwoty nie preliminuje.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

W poz. 133. wnosi komisya zgodnie z Wydziałem krajowym na utrzymanie stacyi meteorologicznych i wodoskazów nad Dniestrem kwotę 800 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.Kto przyjmuje tę pozycyą, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya 133 jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

W poz. 134. wnosi Wydział krajowy na subwencyonowanie robót wodnych o 9.000 zł. więcej, aniżeli na r. 1883. uchwalono, i wnosi

zgodnie z Wydziałem krajowym na subwencyonowanie robót wodnych, wykonanych przez spółki wodne lub drogą innej konkurencyi sumę 15.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto tę pozycyą przyjmuje zechce rękę podnieść. Pozycya 134 jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta): W poz. 135. a) wnosi komisya zgodnie z Wydziałem krajowym, na podstawie uchwały sejmowej z d. 21. Października 1881 z. — tytułem drugiej raty pożyczki dla spółki wodnej w powiatach Brzozowkim, Krośnieńskim i Sanocckim dla regulacyi Wisłoka 10.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje pozycyę 135 a), zechce rękę podnieść (większość). Pozycya ta jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta): W poz. 35. b) wnosi komisya na podstawie uchwały Wys. Sejmu z dnia 12. b. m. jako subwencyę dla gminy Długopole 300 zł.

Suma rubryki XIII. 26.000 zł.

Wreszcie zauważa komisya, że zdaniem jej połączenie czynności technicznych, odnoszących się do melioracyi, spółek wodnych i robót regulacyjnych w jednym Departamencie Wydziału krajowego — byłoby pożądanem.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje pozycyę 135 b) i ten wniosek zechce rękę podnieść (większość). Pozycya ta i wniosek są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski. Po wydrukowaniu sprawozdania tego weszła petycya, którą odesłano do Wydziału krajowego do załatwienia. Petycya ta pochodzi od spółki wodnej w powiecie Mieleckim po lewej stronie drogi Dębicko-Tarnobrzeskiej. W sprawozdaniu Wydziału krajowego jest zmianka, że nie pewną jest rzeczą czyli uchwalona dla tej spółki roku zeszłego suma 8.000 zł. będzie mogła być w ciągu roku 1883 wydaną. Chociaż bowiem dziś jest wykazane zawiązanie spółki, przez władzę polityczną zatwierdzone i spółka już po długich usiłowaniach doszła do formalnej egzystencyi jednakowoż termin rozpoczęcia robót jest wątpliwy, gdyż ktoś z interesowanych może rekurs wnieść, więc z tej pożyczki w ciągu roku budżetowego 1883. korzystać prawdopodobnie nie będzie mogła. Komisya więc po zamknięciu sprawozdania drukowanego przedstawia rezolucyą zmierzającą do tego, ażeby kredyt dla spółki tej w kwocie 8.000 zł. uchwalony był dwuletni t. j. by upoważnić Wydział krajowy, ażeby przez cały rok 1884 mógł tę kwotę tej spółce wyasygnować. Dodam tu jeszcze, że uchwała ta w komisyi zapadła w porozumieniu ze szefem dotyczącego departamentu Wydziału; Komisya przeto wnosi: (czyta):

„Upoważnia się Wydział krajowy do użyciu subwencyi 8.000 zł. uchwalonej w r. 1882 w poz. 118 a) budżetu na rok 1883 dla spółki wodnej w powiecie Mieleckim po lewej stronie drogi Dębicko-Tarnobrzeskiej aż do końca r. 1884".

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto się z tym zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Z kolei następuje Rubryka XIV. Odsetki od pożyczek i umarzanie tychże. Sprawozdawca p. Goldman ma głos. Ponieważ Izba nie życzy sobie słuchać sprawozdania, czego dała już wyraz nieraz, przeto proszę p. Sprawozdawcy odczytać tylko wnioski.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta): Komisya budżetowa wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym wstawić:

Poz. 136. Umorzenie pożyczki 66.000 zł. zaciągniętej z funduszu domestytalnego na budowę kulparkowską: XII. rata kapitału 3.386 zł. 47 ct., 5% odsetki 1.893 zł. 53 ct. — razem 5.280 zł.

Poz. 137. Umorzenie pożyczki 40.000 zł. zaciągniętej w galicyjskiej Kasie oszczędności na budowę kulparkowską: X. i XI. rata kapitału 554 zł., 5% odsetki 1.894 zł., podatek dochodowy od odsetek 303 zł. — razem 2.751 zł.

Poz. 138. Umorzenie pożyczki 10.000 zł. zaciągniętej przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo we Lwowie z galicyjskiej Kasy oszczędności VI. i VII. rata kapitału 98 zł., 5% od setki 485 zł., podatek do chodowy od odsetek 78 zł. — razem 661 zł.

Poz. 139. Umorzenie pożyczki zaciągniętej w Banku dla krajów koronnych: VI. i VII. rata kapitału 24.000 zł., 4·9% odsetki 25.578 zł., podatek dochodowy 3.274 zł. — razem 52.852 zł.

Poz. 140. Umorzenie pożyczki 5.000 zł. zaciągniętej przez Zbór izraelicki w Krakowie w tamtejszej Kasie oszczędności: II. rata kapitału wraz z odsetkami 400 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowąnia. Kto przyjmuje te pozycye 136, 137, 138, 139 i 140, zechce rękę podnieść (większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

W poz. 141. Umorzenie pożyczki krajowej z r. 1883 w wydanych obligacyach krajowych imiennej wartości 3,800.000 zł. — I. i II. rata kapitału, wypłata kuponów, podatek dochodowy od kuponów i inne potrzeby 226.530 zł. o 600 zł. mniej, niż preliminarz Wydziału krajowego.

Poz. 142. Funduszowi szpitala św. Łazarza w Krakowie zwrot kapitałów 346.796 zł., użytych na budowę tegoż szpitala, a mianowicie: II. rata kapitału 3.641 zł. 37 ct., 5% odsetki 17.166 zł. 41 ct. — razem 20.808 zł. a to na podstawie planu umorzenia zatwierdzonego przez Wysoki Sejm uchwałą z dnia 17. Października 1882 r.

Poz. 143. Odsetki od pożyczek chwilowo zaciągniętych na zasilenie kasy krajowej 20.000 zł.

Uchwałą z dnia 3. Października b. r. Wysoki Sejm polecił komisyi budżetowej wstawić do budżetu na r. 1884 odpowiednią kwotę na pokrycie bieżących procentów i rat amortyzacyjnych pożyczki 22.500 zł., przeznaczonej na wybudowanie i urządzenie pralni przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie. Czyniąc zadość temu poleceniu, komisya budżetowa wstawia:

Poz. 143½. Na umorzenie raty kapitału i na procenta od pożyczki 22.500 zł. zaciągnąć się mającej na wybudowanie i urządzenie pralni w szpitalu powszechnym we Lwowie kwotę 1.350 zł.

Ogółom więc komisya budżetowa wnosi:

Rubryka XIV. na odsetki od pożyczek i umarzanie tychże kwotę 330.632 zł. o 750 zł. więcej, niż preliminarz Wydziału krajowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto te pozyczye przyjmuje zechce rękę podnieść (większość). Pozycye 141, 142, 143, 143½ są przyjęte.

JW. Marszałek. Z kolei następuje rubryka XV.

Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta).

W poz. 144. wnosi komisya zgodnie z Wydziałem krajowym jako wydatek zwyczajny dla inżyniera górnika 1.800 zł.

w poz. 145 a). na bióro melioracyjne i urządzenie kursu robót melioracyjnych zgodnie z Wydziałem, kwotę równą uchwalonej w preliminarzu na r. 1883. — 7.800 zł.

w poz. 145 b) na podstawie uchwały Wys. Sejmu z d. 12 Października 1883. r. l. 743. na uregulowanie płacy dotychczasowych urzędników bióra melioracyjnego 2.000 zł.;

w poz. 145 c). na podstawie tejże uchwały z dnia 12. b. m. na wzmocnienie sił technicznych biór melioracyjnych exponowanych, lub tworzenie nowych expozytur 2.000 zł.;

w poz. 146. zgodnie z Wydziałem, na subwencyonowanie podmajstrzych robót melioracyjnych, z uwagą, że Wysoki Sejm uchwałą z dnia 12. b. m. upoważnił Wydział krajowy użyć tę kwotę na inne cele melioracyjne 600 zł.;

w poz. 147. na expozyturę bióra melioracyjnego w Tarnowie, 200 zł.;

w poz. 148. na expozyturę bióra melioracyjnego w Sanoku, 200 zł.;

w poz. 149. Szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie, wedle osobnych preliminarzy 12.149 zł.;

w poz. 150. Szkoła wyższa rolnicza w Dublanach, wedle osobnych preliminarzy 33.254 zł.;

w poz. 151. Szkoła parobków w Dublanach, wedle osobnych preliminarzy 9.852 zł.;

w poz. 152. Folwark w Dublanach, wedle osobnych preliminarzy 17.675 zł.;

w poz. 153. Kurs gorzelnictwa, wedle osobnych preliminarzy 1.645 zł.;

w poz. 154. Szkoła rolnicza w Czernichowie, wedle osobnych preliminarzy 30.115 zł.;

w poz. 155. Szkoła ogrodnicza w Czernichowie, wedle osobnych preliminarzy 2.645 zł.;

w poz. 156. Folwark w Czernichowie, wedle osobnych preliminarzy 14.833 zł.;

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu do poz. 144. do 156? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie; kto przyjmuje

takowe, zechce rękę podnieść (większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

Poz. 157. Szkoła weterynaryi we Lwowie. Na podstawie zawartej umowy z c. k. Rządem i uchwały Wys. Sejmu z 22. Października 1881., fundusz krajowy opłaca rocznie 2.000 zł. — na spłatę zaś pożyczki Kasy oszczędności wypadają w r. 1884. dwie raty w kwocie 1.057 zł. Pozycye więc te obiedwie polegające na zobowiązaniach Wysokiego Sejmu wstawia komisya w budżet na r. 1884., a to:

Rubr. XV. poz. 157. Subwencya c. k. Rządowi	2.000 zł.
Spłata pożyczki	1.057 „
Razem	3.057 zł.

Stan długu pozostanie w kapitale 13.200 zł. — spłacalny do roku 1902.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje pozycyę 157 w Rubr. XV. zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

Poz. 158. Szkoła snycerska w Zakopanem. W drukowanym preliminarzu zaszła pomyłka, gdyż umieszczono 300 zł. a według uchwały z d. 16. b. m. przyznano tej szkole kwotę 600 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje poz. 158. zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta).

Poz. 159. Szkoła przemysłowa w Jarosławiu 500 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Wierzbicki Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wierzbicki ma głos.

P. Wierzbicki. Szkoły przemysłowe w Jarosławiu, Rzeszowie, Przemyślu i Tarnowie wniosły w tym roku petycye o subwencye, odwołując się że i w przeszłym roku były subwencyonowane. Otóż wypadek zdarzył, że dwie z tych petycyj, tj. szkoły Tarnowskiej i Przemyskiej przesłano do komisyi gospodarstwa krajowego, a dwie szkoły Rzeszowskiej i Jarosławskiej do komisyi budżetowej. — Komisya gospodarstwa krajowego przedłożyła sprawozdanie o tych petycyach na posiedzeniu z dnia 16. b. m. i Wysoki Sejm raczył uchwalić dla szkół w Przemyślu i Tarnowie po 500 zł. jako subwencyą regularną a po 200 zł. dla każdej z tych szkół, jako subwencyę nadzwyczajną, na sprawienie przyrządów naukowych; komisya budżetowa wstawiła w budżet na rok 1884. w załatwieniu petycyi dla szkół w Rzeszowie i Jarosławiu tylko subwencyę regularną po 500 zł. dla każdej. — Gdy jednak szkoły w Jarosławiu i Rzeszowie zupełnie tak są urządzone, jak szkoły przemysłowe w Przemyślu i Tarnowie, gdy szkoły te były dotychczas przez Wydział krajowy w równej mierze subwencyonowane i w przeszłym roku i otrzymały także po 200 zł. nadzwyczajnego dodatku na sprawienie środków uczniczych, z powodu, że wszystkie szkoły te dostarczają uczniom papier, pióra, skryptury, wogóle wszystko, co potrzeba do nauki; z powodu wreszcie, że komisya budżetowa nie zastrzegła we wniosku swem dla Wydziału krajowego prawa kontroli i dozoru nad temi szkołami, i nie wymaga, ażeby również i szkoły te obowiązane były przedkładać budżet do potwierdzenia Wydziałowi krajowemu; z tych więc powodów i ze względu, że Wysoka Izba raczyła łaskawie przyznać szkołom w Przemyślu i Tarnowie nadzwyczajną subwencyę na rok 1884. dla każdej po 200 zł. ośmielam się upraszać, ażeby wysoka Izba i szkołom w Jarosławiu i Rzeszowie przyznać raczyła także nadzwyczajne subwencye na środki ucznicze każdej po 200 zł., w takim razie budżet podniósłby się o 400 zł. Stawiam zatem wniosek następujący (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Wstawia się przy poz. 159. na szkołę przemysłową w Jarosławiu i poz. 161. na szkołę przemysłową w Rzeszowie, dla każdej po 200 zł. razem 400 zł. jako nadzwyczajną subwencyę, na sprawienie środków naukowych.

Zastrzega się dla Wydziału kraj., prawo dozoru i kontroli tak co do sposobu udzielania nauki jak i użycia przyznanej snbwencyi.

Dyrekcya szkoły przemysłowej obowiązaną będzie składać rachunek z wydatków poczynionych na szkołą i przedkładać budżet szkolny Wydziałowi krajowemu.“

JW. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Wierzbickiego, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. — Czy żąda kto głosu co do wniosku p. Wierzbickiego (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Skałkowski. Komisya budżetowa nie miała powodów szczegółowo rozpatrywać tych petycyj, gdyż były to pozycye wstawiane przez wydział krajowy. Inne szkoły, a mianowicie w Przemyślu i Tarnowie, były osobno traktowane w osobnem sprawozdaniu przez komisyę gospodarstwa krajowego i odnośne kwoty tu wniesione do Izby i przez Izbę uchwalone. Co do tych zaś szkół w Jarosławiu i Rzeszowie nie było sprawozdania żadnego, dla tego komisya musiała polegać na wniosku Wydziału krajowego.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania (czyta):

„Poz. 159. Szkoła przemysłowa w Jarosławiu 500 zł.“

Kto tę pozycyę przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Teraz dam pod głosowanie wniosek posła Wierzbickiego (czyta):

„Na sprawienie środków naukowych jako nadzwyczajna subwencya 200 zł.

Zastrzega się dla Wydziału krajowego prawo dozoru i kontroli tak co do sposobu udzielania nauki, jak i użycia przyznanej subwencyi.

Dyrekcya szkoły przemysłowej obowiązaną będzie składać rachunek z wydatków poczynionych na szkołę, i przedkładać budżet szkolny Wydziałowi krajowemu.“

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

„Poz. 160. Szkoło przemysłowa w Przemyślu 700 zł.“

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 160., zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

„Poz. 161. Szkoła przemysłowa w Rzeszowie 500 zł.“

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 161., zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjętą.

Podam teraz nadzwyczajny dodatek posła Wierzbickiego, a mianowicie (czyta):

„Na sprawienie środków naukowych 200 zł. Zastrzega się dla Wydziału krajowego prawo dozoru i kontroli tak co do sposobu udzielania nauki, jak i użycia przyznanej subwencyi.

Dyrekcya szkoły przemysłowej obowiązaną będzie składać rachunek z wydatków poczynionych na szkołę, i przedkładać budżet szkolny Wydziałowi krajowemu.“

Kto się z tym dotatkowym wnioskiem zdadza zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

„Poz. 162. Szkoła przemysłowa w Tarnowie 500 zł.

Poz. 163. Na szkołę przemysłową w Stanisławowie i Tarnopolu preliminuje Wydział krajowy 1.000 zł. Komisya budżetowa przychyla się do preliminarza Wydziału krajowego, rozdziela jednak tę kwotę na dwie pozycye i dla tego uchwala dla szkoły przemysłowej w Tarnopolu 500 zł., dla szkoły przemysłowej w Stanisławie 700 zł. — 1.200 zł.

Poz. 164. Szkoła handlowa w Krakowie 1.000 zł. wnosi komisya zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego.

Poz. 165. Szkoła ogrodnicza w Tarnowie 300 zł.“

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 162—165. zechce rękę podnieść (większość. Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

„Poz. 166. Na szkoły rękodzielnicze i popieranie przemysłu domowego 10.000 zł.“

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 166., zechce rękę podnieść (większość). Poz. 166. jest przyjęta.

Sprawazdawca p. Skałkowski (czyta):

„Poz. 167. Na przemysł rękodzielniczy, pożyczki i zasiłki 50.000 zł.

Pozycye stałe:

Poz. 168. Muzeum przemysłowe we Lwowie 2.000 zł.

Poz. 169. Muzeum przemysłowe w Krakowie 2.000 zł.

Poz. 170. Komisya fizyograficzna 3.000 zł.

Poz. 171. Komisya fizyograficzna na badania geoligiczne 500 zł,

Poz. 172. Towarzystwo rolnicze we Lwowie 3.000 zł.

Poz. 173. Towarzystwo rolnicze w Krakowie 3.000 zł.

Poz. 174. Towarzystwo ogrodnicze we Lwowie 400 zł.

Poz. 175. Towarzystwo Tatrzańskie 400 zł."

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 167—175., zechce rękę podnieść (większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta): „Poz 176. Na badanie głębszych pokładów 10.000 zł.

Poz. 177. 3.000 zł.

Poz. 178. 1.700 zł.

Poz. 179. Na zalesienie wydm piaszczystych wedle dawniejszych uchwał sejmowych:

a) w powiecie Nisko 150 zł.

b) „ Tarnobrzeg 150 zł.

c) „ Cieszanów, Jarosław, Łańcut 400 zł.

d) w powiecie Jaworów 500 zł.

e) „ Mościska 500 zł.

i nowa poz. 180. Na szkółkę leśną w Rasztowcach 108 zł."

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda gto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 176—180., zechce rękę podnieść (większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

„Stypendya."

Poz. 181. Dla jednego ucznia weterynaryi 200 zł. i koszta podróży 60 zł. zgodnie z preliminarzem wnosi komisya 260 zł.

Poz. 182. Dla uczniów szkół pozakrajowych weterynaryi, rolnictwa i leśnictwa wnosi Wydział krajowy 2.000 zł. Ze względu, że z pozycyi tej Wydział krajowy użył w ostatnich latach część preliminowanej kwoty dla uczniów kończących nauki za granicą kraju, część zaś na stypendya dla uczniów szkoły weterynaryi we Lwowie, wnosi komisya rozdzielenia tej kwoty na:

poz. 182 a) dla uczniów szkół pozakrajowych 1.500 zł.

poz. 182 b) na stypendya dla uczniów szkoły weterynaryi we Lwowie 500 zł.

Zwraca jednak uwagę, aby z cyfry tej Wydział krajowy o tyle tylko nadał stypendya, o ile dotychczasowi stypendyści na to zasłużyli. Komisya budżetowa wnosi nie dawać innym uczniom stypendyów ze względu na wielką liczbę zgłaszających się do szkoły weterynaryi we Lwowie.

Poz. 183 a). Dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach preliminuje Wydział krajowy 1.000 zł. Komisya budżetowa przekonawszy się, że fundusze tej pozycyi są rozdawane jako drobniejsze zasiłki, wnosi obniżenie tej kwoty do 500 zł.

Poz. 183 b). Dla uczniów szkoły leśnictwa we Lwowie, wnosi komisya budżetowa zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego 2.400 zł."

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 181—183 b), zechce rękę podnieść (większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta): „Poz. 184. Dla górników 1.300 zł.

Poz. 185. Dla uczniów szkoły ogrodniczej wnosi komisya wykreślenie tej pozycyi.

Poz. 186. Józefowi Accordowi 300 zł.

Poz. 187. Władysławowi Aleksandrowi Tarchalskiemu 300 zł."

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 184., 185., 186. i 187., zechce rękę podnieść (większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p, Skałkowski (czyta): „Poz. 188. Zasiłek na utrzymanie szkół rolniczych w Horodence 4.960 zł.; w Jagielnicy 4.760 zł. — razem 9.720 zł.

Poz. 189 a). Na budowę gmachu szkolnego w Dublanach 8.000 zł.

Dla braku innej podstawy, komisya budżetowa wnosi te dwie pozycye zgodnie z projektem Wydziału krajowego.

Poz. 189 b). Koszta strzeżenia granic kraju w czasie zarazy dla była i zamknięcie miejsc zarazy za pomocą wojska i żandarmeryi, przenoszą się do tej rubryki — z rub. V. poz. 39. wedle przecięcia 3-letniego 3.200 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 188. i

189 a) b), zechce rękę podnieść (większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

„Poz. 189 c) L. petycyi 173/47 Stanisławowi Tarnawskiemu na kształcenie się dalsze w piwowarstwie za granicą (do dyspozycyi Wydziału krajowego), jednorazowo 300 zł.

Poz. 189 d) L. petycyi 220/83 Stowarzyszenie pracy kobiet we Lwowie, jednorazowo 200 zł.

Poz. 189 e) L. petycyi 557/357 Wojciechowi Macierzba w Wersalu na skutek petycyi wniesionej, na naukę ogrodnictwa, jednorazowa zapomoga 300 zł.

Suma rub. XV. 264.013 zł.“

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 189 c) d) i e), zechce rękę podnieść (większość). Pozycye te są przyjęte.

Następuje z kolei rubryka XVI. Rozmaite wydatki: Sprawozdawca p. Smarzewski ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

Rubryka XVI.

Rozmaite wydatki.

Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym:

Poz. 190. Do rozporządzalności Wydziału krajowego 30.000 zł.

Poz. 192. Pożyczki na budowę koszar dla c. k. wojska 120.000 zł.

Poz. 193. Dla księży Unitów Chełmskich 3.000 zł.

Oprócz tego preliminuje komisya w załatwieniu petycyj jej przez Wysoki Sejm przekazanych:

Poz. 194. L. pod. 657/439. Stowarzyszenie „Przytulisko polskie w Wiedniu“ jednorazowo 100 zł.

Poz. 195. L. 678/460. Gminie Białokiernica, zapomoga z powodu gradobicia i powodzi, jednorazowo 100 zł.

Poz. 196. L. 532/342. Gminom: Kosowy, Ostrowy tuszowskie narodowe, Ostrowy tuszowskie kolonia i Ostrowy barańskie. zapomoga z powodu gradobicia — jednorazowo 300 zł.

Poz. 197. L. 290/143. Gminie Olejów, zapomoga z powodu klęsk elementarnych — jednorazowo 200 zł.

Poz. 198. L. 293/144. Gminie Bzowica — z tego samego powodu, zapomoga jednorazowa 100 zł.

Poz. 199. L. 329/177. Gminie Myślatycze, dla dotkniętych gradobicem mieszkańców — jednorazowa zapomoga 200 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 190 do 199, zechce rękę podnieść, (większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

Poz. 200. L. 498/316. Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ — jednorazowo 300 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Kopyciński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. ks. Kopyciński ma głos.

P. Ks. Kopyciński. Wysoka Izba uchwalała już od lat czterech dla stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ raz 500, raz 300 zł. zapomogi. Ja sądziłem, że Wysoka Izba ma równą miarę dla wszystkich.

Zeszłego roku wysłało stowarzyszenie „Gwiazda tarnowska“ petycyę do Wysokiego Sejmu o pożyczkę 2.000 zł., która potrzebna była do zbudowania odpowiedniej sali, w której rękodzielnicy mogliby się schodzić na odczyty, zebrania, naukę,—lub ewentualnie o zapomogę. Wysoka Izba zeszłego roku dnia 27. Września na 10. posiedzeniu przychyliła się do tej prośby o tyle, że przekazała ją Wydziałowi krajowemu „do zbadania i uwzględnienia“. Wydział krajowy atoli uważał za stosowne prośby w całości nie uwzględnić. Mimo tego zawodu wniosło toż Towarzystwo po raz drugi obecnie petycyę o zapomogę jakąś. Wiem, że stowarzyszenie lwowskie, które jest bogate, a o którego stronach ujemnych mówić nie chcę, bo wielom są znane, otrzymywało i otrzymuje zapomogę; stowarzyszenie zaś młodsze, jakiem jest „Gwiazda tarnowska“, które dopiero dwa lata istnieje, które się zadłużyło, aby zbudować odpowiednią salę, stowarzyszenie, które zawiązało przed rokiem Towarzystwo oświaty dla Tarnowa i okolicy, które pozwala w swej sali, za pożyczany grosz zbudowanej, zbierać się wszystkim, bez wyjątku, na odczyty, stowarzyszenie to nie znalazło miru u komisyi

budżetowej, która uważała za stosowne nad tą petycyą przejść do porządku dziennego. A przecież „Gwiazda tarnowska“ zasłużyła sobie na jakieś względy. Ona to zeszłego roku w zimie zakupiła dla biednych swych członków 400 centnarów węgla, ona zakłada obecnie towarzystwo handlu skór tak pożyteczne i grosz swój w to wkłada, ona uznaną jest za najpożyteczniejszą dla miasta i kraju instytucyę, a przecież mimo to, a może i dla tego, komisya budżetowa prośby jej uwzględnić nie raczyła. Może kto zarzuci, że miasto Tarnów niczem się nie przyczyniło dla tego towarzystwa. Otóż odpowiem, że miasto darowało grunt pod zabudowanie i 300 zł. zapomogi.

Drugi zarzut byłby, że Gwiazda lwowska dlatego dostaje zapomogę, ponieważ płaci tysiące do szpitala powszechnego za członków swoich; a przecież „Gwiazda tarnowska“ również opłaca za chorych swych członków koszta szpitalne, utrzymuje lekarza, płaci aptekę i równe z lwowską ponosi koszta. Jeżeli równą miarą dla wszystkich mierzyć mamy, prosiłbym, ażeby i tarnowskiemu stowarzyszeniu przyznać równie tyle co lwowskiemu, t. j. 300 zł., albo ażeby całkowicie wymazać z budżetu pozycyę 200. Dlatego proszę Panów o poparcie dziś mego wniosku (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Stowarzyszeniu rękodzielników „Gwiazda tarnowska“ jednorazową zapomogę 300 zł.

JW. Marszałek. P. Kopyciński wnosi (czyta):

„Stowarzyszeniu rękodzielników „Gwiazda tarnowska“ jednorazową zapomogę 300 zł.“

Kto ten wniosek popiera zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Wniosek jest poparty. Rozprawa nad nim otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Nie mogę zataić zdziwienia, że ks. Kopyciński podnosząc sprawę Gwiazdy tarnowskiej uczynił to w tem miejscu, gdzie wstawiono w budżet subwencyę dla stowarzyszenia Gwiazdy we Lwowie.

Mnie się zdaje, że właściwą chwilą do podniesienia tego wniosku była ta, kiedyby przyszedł pod obrady ostatni wniosek komisyi, gdzie komisya wnosi o przejście do porządku dziennego nad całym szeregiem petycyi, między którymi znajduje się także petycya Gwiazdy tarnowskiej — a wtedy przemówienie szanownego posła z małych posiadłości okręgu tarnowskiego byłoby zupełnie na swojem miejscu i byłoby miało znaczenie wyłącznie dodatnie, jakie może — mnie się zdaje — mieć chciało. Ale przy pozycyi: Stowarzyszenie lwowskie „Gwiazda“ podnosi, że są pewne ujemne strony w tej Gwiaździe lwowskiej, mówić o tych ujemnych stronach, nie określiwszy ich bliżej, robić pewnego rodzaju zarzut nie dawszy faktów żadnych — mnie się zdaje — że to nie odpowiada chrześciańskiej zasadzie: „Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło“.

Musiałem wspomnieć o tem dlatego, ponieważ przemówienie Szanownego posła z mniejszych posiadłości okręgu tarnowskiego mogłoby kogoś z Szanownych panów usposobić do głosowania przeciwko tej pozycyi, której bronić czuję się obowiązanym. Stowarzyszenie Gwiazda we Lwowie przez długi czas nie odwoływało się do szczodrobliwości Wysokiej Izby, pomimo, że liczne inne Stowarzyszenia to czyniły. Nie odwoływało się dopóty, dopóki coraz bardziej wzmagające się wydatki szpitalne nie zmusiły je do tego. Wydatki szpitalne tego Stowarzyszenia są tak wielkie, że mimo wielkiej ofiarności członków, trudno temu podołać stowarzyszeniu samemu, dlatego weszło do Wysokiej Izby z petycyą przed 3 laty i dlatego subwencyę uzyskało.

Głosować będę za wnioskiem p. ks. Kopycińskiego, żeby Gwiaździe tarnowskiej udzielić subwencyę, ale zastrzegam się przeciw takiemu stawianiu kwestyi, jak to wielce Szanowny poseł uczynił, która mogłaby usposobić Wysoką Izbę do głosowania przeciw tej pozycyi dla Gwiazdy lwowskiej.

P. ks. Kopyciński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. ks. Kopyciński ma głos.

P. ks. Kopyciński. Nie obznajomiony jeszcze dokładnie z praktyką parlamentarną, postawiłem wniosek w tem miejscu, sądząc, że to przedmiot spokrewniony z Gwiazdą lwowską i w tem zbłądziłem.

Na zarzut, żem postawił argument o Gwiaździe lwowskiej — a nie dałem dowodów, odpowiadam, że dowodów tu nie trzeba, bo rzecz znana, a nie chciałbym tutaj publicznie naruszać drażliwej sprawy. Postawiłem zaś ten wniosek dlatego, bo rozmawiając prywatnie z członkami komisyi, dowiedziałem się, że petycyi mej nie uwzględniono.

Proszę więc raz jeszcze, albo Gwiazdzie tarnowskiej dać subwencyę, albo poz. 200 wykreślić.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, zamykam rozprawę. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Jeżeli mnie pamięć nie myli, to już przed dwoma laty przy rozprawie budżetowej chodziło o zapomogę lub pożyczkę dla Gwiazdy tarnowskiej. — Usilnie bronił jej ówczesny poseł tarnowski p. Spławiński, wszelako nie potrafił Sejmu przekonać i Sejm nie przychylił się do tej prośby.

Przypominam sobie, że wówczas — zdaje mi się było głównym kierującym motywem do tej odmownej uchwały Sejmu to, że miasto Tarnów, w gminie którego to towarzystwo istnieje, żadnym datkiem do wsparcia się nie przyczynia, że więc jest niewłaściwą rzeczą, ażeby fundusz krajowy na pierwszem miejscu był pociągany do zasiłkowania takich miejscowych stowarzyszeń, kiedy oczywiście w pierwszej linii powinna to robić miejscowa gmina. Powtóre, jeżeli gmina nie widzi tyle pożytku z stowarzyszenia, aby go jakimś zasiłkiem wspierać, to tem mniej okazuje się potrzeba tego patrząc z takiej odległości, jak my w Sejmie na tego stowarzyszenia działalność. Prośbę tę zatem odrzucono wówczas, a na tę kadencyę weszła nowa petycya. Petycya ta obraca się w tymczasowym zakresie, jak myśli, które słyszeliśmy — wypowiedziane usty szanownego posła Kopycińskiego.

Porównuje się tam „Gwiazda“ tarnowska do Gwiazdy lwowskiej i na tem głównie opiera swoje żądanie, że „Gwiazda“ lwowska dostawała już lat parę, a ona nie. Ażeby zaś poprzeć tę argumentacyą powiada, że prędzej zasłużyła Gwiazda tarnowska niż lwowska na wsparcie, bo ona jest stowarzyszeniem zarobkowem, na przedsiębiorstwie przemysłowem się opiera, zakłada handel skór i t. d...

Zostawiam to Wysokiej Izbie do ocenienia czy ten charakter, który sobie nadaje „Gwiazda“ tarnowska, będzie mógł nakłonić Panów do pobłażliwego osądzenia tej prośby.

Komisya budżetowa wiedząc o uchwale Wysokiego Sejmu, że raz odmówił silnie bronionej prożbie Gwiazdy tarnowskiej, nie mogła dopóty innej uchwały proponować w tym roku, dopóki nie zaszły takie okoliczności, aby oczywistem było, że teraz motywa owe, które przed 2ma laty skłoniły Sejm do odmowy, ustały. Komisya postąpiła tak, jak powinna była, a resztę pozostawiam Wysokiej Izbie do rozstrzygnienia.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Najpierw podam pod głosowanie „poz. 200: Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich Gwiazda, jednorocznie 300 zł.“ Kto tę pozycyą przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjętą.

Podam teraz pod głosowanie wniosek p. ks. Kopycińskiego, aby Gwiaździe tarnowskiej dać 300 zł. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść (wątpliwość). Proszę powstać (po obliczeniu) naliczyłem głosów 46; proszę więc o próbę przeciwną, (po obliczeniu) wniosek się utrzymał 46 głosami przeciw 45. (wesołość).

Sprawozdawca p. Smarzewski. W skutek tej uchwały przybędzie nowa pozycya 200 b. Stowarzyszenie tarnowskich rękodzielników „Gwiazda“ 300 zł. (czyta):

Poz. 201 L. 203/72. Dyrekcyi ochronek chrześciańskich we Lwowie 500 zł.

Pozycya ta już uchwalona w rubryce VI. poz. 45/a (czyta dalej):

Komisya budżetowa wnosi:

L. pod. 162/36. Petycyę Amalii Wójcik i

l. pod. 429/256. Petycyę Franciszki Matysiewicz przekazuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

L. pod. 480/298. Petycyę Franciszki Hauptman, wdowy po kontrolorze dobr styp. Winniki Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

L. pod. 719/481. Petycyę mieszkańców Ujsoły o bezprocentową pożyczkę odstąpić Wydziałowi krajowemu dla pouczenia petentów, iż mogą się udać do Banku krajowego o pożyczkę.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wymienione wnioski komisyi, zechce rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

Poz. 203. Na skutek uchwały sejmowej z dnia 10. października r. b. wstawia się na pięciolecia i emerytury dla inżynierów i konduktorów dróg krajowych uchwaloną kwotę roczną 2.502 zł.

(Zostanie przeniesione do rubryki X.)

Poz. 204. L. pet. 201/70. Na skutek petycyi Jana Topolnickiego, opiekuna sierót po zmarłym adjunkcie rachunkowym Wydziału krajowego Karolu Iwanickim, — dar jednorazowy dla tychże sierót 148 zł.

(Zostanie przeniesione do rubryki II.)

Poz. 205. L. pet. 116/3. Na skutek petycyi Macieja Śliwińskiego, opiekuna sierót po zmarłym archiwiście Wydziału krajowego Szczęsnowiczu, dar z łaski dla jego syna Stanisława Szczęsnowicza, jednorazowo 120 zł.

Poz. 206. L. pet. 212/81.Na skutek petycyi Rozalii Piotrowskiej, wdowy po dyetaryuszu Wydziału krajowego, — jednorazowy dar z łaski 150 zł.

Poz. 207. L. pet. 219/82. Na skutek petycyi Dr. Antoniego Grotta, dyrektora kancelaryi Wydziału krajowego, — zaliczka 1.500 zł. (zwrotna z płacy w 60ciu ratach miesięcznych, za złożeniem policy asekuracyjnej na życie, opiewającej na taką samą kwotę).

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 203, 204, 205, 206, 207, zechce rękę podnieść (większość). pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

Poz. 208. L. pet. 619/402. Na skutek petycyi Wydziału Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyetaryuszów i urzędników Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego, — zasiłek jednorazowy temuż Stowarzyszeniu 1.000 zł.

Poz. 209. L. pet. 475/293. Na skutek petycyi Komitetu zarządzającego szkołą przemysłową fundacyi Marka Bernsteina we Lwowie, — zasiłek jednorazowy 300 zł.

Tu przyjdzie jeszcze poz. 210. a mianowicie zapomoga dla gminy Doroszowa w kwocie 300 zł. co już uchwalono.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 208, i 209, zechce rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

L. pet. 661/443. Petycye urzędników Wydziału krajowego.

L. pet. 638/421. Petycye urzędników szpitala głównego we Lwowie,

L. pet. 148/28. Petycye urzędników szpitala św. Łazarza w Krakowie,

L. 337/183. Petycye urzędników Zakładu obłąkanych w Kulparkowie,

przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby połowę należytości rządowych od dekretów nominacyi urzędników powyższych opłacał z funduszu krajowego. Dotyczy to dekretów nominacyi od 20. Października 1882 wydanych i w przyszłości wydać się mających.

JW. Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

L. pet. 171/45. Petycya Anny Majerskiej, wdowy po diurniście c k. tabuli krajowej o zapomogę. — Komisya wnosi: odstąpić ces. król. Rządowi.

L. pet. 501/319 Petycya gminy miasta Krakowa o subwencyonowanie kursów praktycznych robót ręcznych i nauk handlowych dla kobiet. Komisya budżetowa wnosi: przekazać Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia z funduszów na cele rękodzielnictwa przeznaczonych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższe wnioski, zechce rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

L. petycyi 539/349. Petycye Antoniego Niewiadomskiego, odźwiernego i Jędrzeja Karmality, portyera Wydziału krajowego o podwyższenie deputatu drzewa opałowego. Komisya wnosi: odstąpić Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

L. pet. 324/172, 483/301, 430/257, 585/385. Petycye Laury Szeliskiej, Rozalii Wyspańskiej, Pauliny M. Golianowej i Teofili Stupnickiej, wdów po konduktorach dróg krajowych i powiatowych — Komisya wnosi: odstąpić Wydziałowi krajowemu do załatwienia

Również wnosi komisya budżetowa przekazania następujących petycyj Wydziałowi krajowemu do załatwienia:

L. pet. 280/133. Eug. Radeckiego o zapomogę dla córki Stanisławy w celu kształcenia się w muzyce.

L. pet. 482/300. Stróżów Wydziału krajowego Wawrzyńca Durkalca i Szymona Wojciechowskiego o ustalenie na posadach.

L. pet. 558/358. Towarzystwa wsparcia uczniów w Leoben o zapomogę.

L. pet. 561/361. Juliana Kapelnera, akadedemika górn. w Leoben o zapomogę.

L. pet. 567/367. Piotra Dydejczyka o zapomogę dla syna Walerego w celu ukończenia nauk górniczych w Leoben.

L. pet. 618/401. Ignacego Gruszeckiego o zapomogę dla syna Wincentego w podobnym celu.

L. pet. 577/377. Zygmunta Hejda, akademika górniczego w Wieliczce o zapomogę do dalszego kształcenia się.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski zechce rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

Nad petycyami:

L. pet. 125/11, 126/12, 134/13, 136/20, 144/24, 161/35, 170/44, 174/48, 250/106, 286/139, 379/206, 392/219, 435/261, 481/299, 487/305, 488/306, 494/312, 531/341, 560/360, 570/370, 587/387, 620/403, 649/432, 667/449, 675/457, 677/459, 680/462, 683/455, 720/482, 721/483, 790/538, 791/539, 792/540, 348/193, 127/13, 288/141, 289/142, 427/263, 645/428, 322/170, 282/135, 294/145, 330/178, 383/210, 432/258, 499/317, 787/535, 826/571, 204/73, 271/124, 390/217, 436/262, 470/288, 471/289, 478/296, 489/307, 493/311, 537/348, 662/444, 559/359, 576/376, 612/395, 613/396, 616/399, 617/400, 725/487, 728/490, 742/504, 827/572, 828/573, wnosi komisya przejście do porządku dziennego.

Stąd odpada petycya tarnowskiej Gwiazdy uchwałą Wysokiej Izby dopiero co załatwiona.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tem, aby nad temi petycyami z wyjątkiem uwzględnionej petycyi zarządu „Gwiazdy“ w Tarnowie przejść do porządku dziennego, zechce ręką podnieść (większość). Wniosek komisyi przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o poz. 66, 67 i 68 rubryki VII. preliminarza funduszu krajowego na rok 1884. Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie
Komisyi budżetowej o poz. 66, 67 i 68, Rubryki VII. preliminarza funduszu krajowego na rok 1884.

Wysoki Sejmie!

Poz. 66. „Teatr polski w Krakowie“.

Komisya budżetowa wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym i uchwałą na r. 1883 8.000 zł.

Poz. 67. „Zasiłek stały dla teatru polskiego we Lwowie“ 4.200 zł.

Poz. 68. „Teatr polski i opera polska we Lwowie“.

Wydział krajowy wnosi jak roku zeszłego do rozporządzalności Wydziału krajowego dla teatru polskiego we Lwowie:

a) dramat i komedya 7.000 zł.

b) opera 13.000

Komisya budżetowa opierając się na smutnem doświadczeniu, że opery za dyrekcyi p. Miłaszewskiego, a szczególnie w ostatnim roku, prawie nie było, jak to Komisya artystyczna przez Wydział krajowy ustanowiona kilkakrotnie z naciskiem podnosiła, uznając z drugiej strony, że subwencya 13.000 zł., chociaż w stosunku do funduszów krajowych znaczna nie może wystarczać na pokrycie niedoboru z utrzymania stałej opery polskiej we Lwowie wynikającego, przyszła do przekonania, że niepodobna żądać od Dyrekcyi utrzymania stałej opery we Lwowie i kontentować się trzeba ściśle oznaczoną liczbą przedstawień operowych, dla których łatwo pozyskać można śpiewaków solistów, jako gości, przedstawicieli zaś dla partyj drugorzędnych i chórów dostarczy miejscowy personal operetkowy.

Zniżając tym sposobem żądania dotychczas do subwencyi na operę przywiązane, sądzi oraz Komisya budżetowa, że wypłatę pewnej części subwencyi ogólnej sumy 20.000 zł. należy już ściśle uczynić zawisłą od tego, czy oznaczona liczba przedstawień opery do skutku przyjdzie, i czy wykonanie będzie staranne i odpowiadające słusznym wymaganiom artystycznym —

Komisya budżetowa wnosi zatem:

Poz. 68. „Teatr i opera polska we Lwowie“—

a) Dramat i komedya 10.000 zł.

b) Opera 10.000 zł.

Sejm poleca oraz Wydziałowi krajowemu, by kwotę pod b) preliminowaną tylko wtedy wypłacił, jeżeli rzeczoznawcy stwierdzą, że wykonanie oper podczas trzydziestu wieczorów, odpowiadało słusznym wymaganiom artystycznym.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Zgadzam się zupełnie z wnioskiem komisyi a zabieram głos tylko dla podniesienia uwagi, które w formę wniosku wprawdzie przybrać jeszcze nie mogę, ale która może nie będzie bez użytku.

Wysoka Izba uchwala bardzo poważną sumę na subwencyę opery we Lwowie, a jakoś dotychczas nie mogliśmy dojść do tego, aby we Lwowie stała opera utrzymać się mogła, a mówię o operze polskiej narodowej. Zdaje mi się iż powodem a przynajmniej jednym z powodów tego faktu jest to, że Lwów jest miastem stosunkowo za małem, aby jego ludność operę, utrzymać mogła. Nasuwa się tedy myśl, ażali nie byłoby rzeczą użyteczną i w interesie sztuki narodowej, gdyby można operę polską subwencyonowaną tylko z krajowych funduszów urządzić w ten sposób, aby opera miała obowiązek przez pewną dłuższą ilość miesięcy grać we Lwowie a przez pewną w Krakowie. Zdawałoby się, że jeżeli jedno miasto w kraju nie jest w stanie opery utrzymać, to mogłaby ona się utrzymać, gdyby się opierała na publiczności lwowskiej i krakowskiej, gdyby n. p. grała przez 7 miesięcy we Lwowie a przez 5 w Krakowie, albo we Lwowie 6 a w Krakowie 4. To rzecz próby. Wtedy własny dochód opery mógłby być znacznie większym i kto wie czy przy pomocy dotychczasowej subwencyi nie wystarczyłby do jej dobrego utrzymania. Nie czynię tu żadnego wniosku, tylko pozwoliłem sobie zwrócić uwagę Wydziału krajowego na tę myśl pobieżnie rzuconą, którą może zechce Wydział wziąć pod rozwagę.

JW. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, więc przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z poz. 66, 67 i 68, raczy rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Do ostatniej pozycyi odnoszą się dwie petycye: Adama Miłaszewskiego i Jana Dobrzańskiego, które p. sprawozdawca zechce przedłożyć.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

komisyi budżetowej o petycyi p. Adama Miłaszewskiego byłego dyrektora teatru polskiego we Lwowie w sprawie wypłacenia reszty subwencyi za czas od 17. Kwietnia 1881 do 25. Marca 1883.

Wysoki Sejmie!

Pan Adam Miłaszewski objął teatr lwowski 17. kwietnia 1881, ustąpił zaś 17. Marca 1883. W ciągu tych dwóch lat otrzymał p. Miłaszewski z funduszu krajowego, nie licząc stałego zasiłku w kwocie 4.200 zł. corocznie teatrowi polskiemu wypłaconego, 36.005 zł. 34 ct. Gdy zaś Wysoki Sejm na lata 1881, 1882 i 1883 subwencyę na teatr i operę w kwocie 20.000 zł. uchwalił, przeto p. Miłaszewski oblicza, że za czas od 17. Kwietnia 1881 do 25. Marca 1883 należałaby mu się kwota 38.794 zł. 34 ct. żąda przeto niedopłaconej reszty t. j. 2.759 zł. — Z uwagi jednak że Wysoki Sejm subwencye dla teatru i opery polskiej we Lwowie corocznie do rozporządzalności Wydziału krajowego uchwalił — z uwagi dalszej, że Wydział krajowy nie jest obowiązany jak to mylnie twierdzi p. Miłaszewski, dyrektorowi teatru lwowskiego całą kwotę 20.000 zł. rocznie jako subwencyę wypłacać, a podobnego zobowiązania w obec p. Miłaszewskiego Wydział krajowy nigdy nie przyjął; z uwagi nakoniec, że w ostatnim roku teatralnym za dyrekcyi p. Miłaszewskiego według sprawozdań komisyi nadzorczej opery prawie nie było, p. Miłaszewski nie zasłużył przeto na całą subwencyę dla opery przeznaczoną; —

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą p. Adama Miłaszewskiego o wypłacenie reszty subwencyi za czas od 17. Kwietnia 1881 do 25. Marca 1883 przechodzi się do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Kto się zgadza z wnioskiem komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Następuje petycya Jana Dobrzańskiego.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

komisyi budżetowej o petycyi p. Jana Dobrzańskiego, dyrektora teatru polskiego we Lwowie, w sprawie budowy teatru letniego we Lwowie.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 8. Października przekazał Wysoki Sejm komisyi budżetowej petycyę pana Jana Dobrzańskiego, dyrektora teatru lwowskiego, o przeznaczenie kwoty 4.000 zł. rocznie

na procenta i amortyzacyę od kapitału, któryby na budowę teatru letniego użytym być miał. — Pan Dobrzański w petycyi swej twierdzi, że brak teatru letniego jest główną przyczyną, dla której teatr lwowski pomimo znacznych subwencyi krajowych rozwijać się należycie ani też zadaniu swemu w zupełności podołać nie może. — Publiczność w lecie do zimowego teatru wcale nie uczęszcza dla braku zupełnej wentylacyi, w skutek czego przychód dzienny kasy w miesiącach letnich pokrywa zaledwie dzienne wydatki nie licząc miesięcznych płac artystów, urzędników i robotników. — Subwencya cała przeznaczona wolą Wysokiego Sejmu na teatr i operę polską użytą być musi na pokrycie niedoboru letniego, a nawet na ten cel nie wystarcza. — W skutek tego zmuszoną jest Dyrekcya w letnich miesiącach, w miejscach kąpielowych lub miastach prowincyonalnych przedstawienia teatralne urządzać, a nawet jak się to działo w lecie roku bieżącego, podzielić towarzystwo na 3 części i dawać równocześnie przedstawienia we Lwowie, Krakowie i Krynicy. — Letnie wędrówki teatralne mogą wprawdzie zmniejszyć niedobór kasowy, wpływają jednak nader niekorzystnie na stan teatru i jego rozwój. — Przez kilka miesięcy wszelka praca tak Dyrekcyi jak i artystów dla przygotowywania nowych dzieł scenicznych jest niemożliwa, artyści przyzwyczajają się do pobłażliwości publiki prowincyonalnej i tam to niejednokrotnie wytwarza się owa maniera u pojedynczych artystów, przeciwna rozumieniu, uczuciu i smakowi artystycznemu.

Komisya budżetowa przyznaje słuszność naprowadzanej przez Dyrekcyę teatru okoliczności i wyraża przekonanie, że teatr letni we Lwowie, mógłby znakomicie przyczynić się do rozwoju sceny narodowej we Lwowie, a nawet w przyszłości umożliwić zmniejszenie dzisiejszej subwencyi, nie może jednak już dziś doradzać uwzględnienie petycyi p. Jana Dobrzańskiego.

Komisya budżetowa sądzi, że w pierwszej linii powołaną jest do zajęcia się budową letniego teatru gmina miasta Lwowa, która dotąd żadnych prawie ofiar dla sceny narodowej nie ponosi, choć obok obowiązków natury moralnej, jakie gmina miasta Lwowa dla sceny narodowej ma, należy wziąć w rachubę i tę okoliczność, że teatr ściągając publiczność prowincyonalną do Lwowa, przynosi miastu materyalne korzyści.

Dyrekcya teatru nie podaje choćby w przybliżeniu kosztorysu budowy teatru letniego ani placu na którym teatr letni stanąć by miał, ani szkicu budynku. — Nieznajdujemy też wzmianki w petycyi, w jakiej mierze Dyrekcya teatru sama do kosztów budowy przyczynić się zamierza, ani też kto miałby być właścicielem teatru letniego. — Wskutek tego stanu rzeczy, komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę Jana Dobrzańskiego, w sprawie budowy letniego teatru we Lwowie odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem przeprowadzenia pertraktacyi z Radą gminną miasta Lwowa i Dyrekcyą teatru lwowskiego, zażądania planów i kosztorysów i przedłożenia odpowiedniego wniosku Wysokiemu Sejmowi na przyszłej sesyi sejmowej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Następuje rubryka VII. Wydatki na cele wykształcenia i oświaty. Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Poz. 46. Akademia umiejętności w Krakowie 15.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Kto tę pozycyę przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya 46 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Poz. 47. Rada szkolna krajowa na pokrycie niedoboru funduszu szkolnego krajowego 407.793 zł.

(Mówi). Ta pozycya zostaje jeszcze w zawieszeniu aż do uchwalenia budżetu krajowego (czyta):

Poz. 48. Sześciu członków Rady szkolnej krajowej po 1.200 zł., 7.200 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Kto tę pozycyę przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Romanowicz. Pozycya 49. opiewała dotychczas (czyta):

Schmitt Henryk, członek Rady szkolnej krajowej, remuneracya 800 zł.

Tak było wydrukowane, zanim doszła wieść o śmierci Henryka Schmitta. Komisya budżetowa upoważniła mnie do uczynienia wniosku, który Wysoka Izba niezawodnie przyjmie, ażeby w tej pozycyi zamiast remuneracyi dla Henryka Schmitta w kwocie 800 zł. wstawić:

„Wdowie po Henryku Schmitt, członku Rady szkolnej krajowej, dar jednorazowy w kwocie 800 zł.“

P. Goldman. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Goldman ma głos.

P. Goldman. Popierając wniosek komisyi budżetowej o udzielenie jednorazowej zapomogi w kwocie 800 zł. wdowie po Henryku Schmitcie pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na tę okoliczność, że uchwalona remuneracya mogłaby być wypłaconą dopiero w Styczniu 1884. a do Stycznia mamy jeszcze blisko 3 miesiące. Wiadomo wszystkim szan. Panom, że nieboszczyk miał od Sejmu dla siebie uchwaloną pensyę i remuneracyę ad personam, a i to także nie jest tajemnicą, że wdowa po nim znajduje się w położeniu zasługującem na uwzględnienie ze strony reprezentacyi kraju. Nieboszczyk bowiem wiele w życiu przecierpiał, ale majątku rodzinie nie zostawił, dlatego ośmielam się postawić wniosek, który na budżet z r. 1884. nie wpłynie, aby Wysoka Izba upoważniła Wydział krajowy do wypłacenia wdowie po św. p. Schmitcie pensyi i remuneracyi tegoż za cały rok 1883. t. j. o ile nieboszczyk tej pensyi i remuneracyi jeszcze z kasy nie podjął.

JW. Marszałek. Czy ta pensya oprócz remuneracyi ma być wypłaconą?

P. Goldman. Oprócz jednorazowej remuneracyi w kwocie 800 zł.

JW. Marszałek. Proszę podać wniosek na piśmie, a tymczasem podaję go do poparcia. Kto go popiera raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz. Co do wniosku p. Goldmana nie mogę się oświadczyć imieniem komisyi tembardziej, że wniosek ten nie odnosi się do budżetu na rok 1884 tylko raczej do zamnięcia rachunków z r. 1883.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Są dwa wnioski. Jeden komisyi budżetowej by wdowie po ś. p. Henryku Schmitt wypłacono jednorazowo jako dar kwotę 800 zł., a drugi p. Goldmana, by Wydział krajowy wypłacił wdowie do końca roku pensyę pobieraną dotąd przez ś. p. H. Schmitta. Kto jest za wnioskiem, żeby udzielić wdowie po śp. H. Schmitcie jednorazową zapomogę w kwocie 800 zł., zechce rękę podnieść (większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Kto jest za tem, żeby jej wypłacać pensyą przypadającą H. Schmittowi po koniec r. 1883., zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Dawna pozycya 50, „szkoła żeńska w Brodach“ — wstawiona przez Wydział krajowy w kwocie 450 zł. w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z 22. Października 1881. odpada — skutkiem tego, iż szkoła ta w roku bieżącym została zamknięta. (L. W. kr. 46.324 z 17. Września 1883).

Poz. 51. Szkoła żeńska w Jaworowie PP. Bazylianek 500 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Kto tę pozycyę przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya ta jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Poz. 52. Szkoła żeńska w Kołomyi. (L. pet. 244) Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego prosi o zatrzymanie podwyższonej subwencyi zeszłorocznej w kwocie 800 zł. — Komisya budżetowa jednak ze względu na konieczną oszczędność w wydatkach wnosi jak dawniej 500 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Fruchtman. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Fruchtman ma głos.

P. Fruchtman. W zeszłym roku podwyższył Wysoki Sejm subwencyę dla szkół żeńskich w Stryju i Kołomyi z 500 zł. na 800 zł., uwzględniając stosunki i pożyteczność tych zakładów, i uważając za konieczną potrzebę podwyższenia tych subwencyi. Tego roku atoli zniżono tę subwencyę znowu na 500 zł. w jednej i drugiej szkole, a motywuje komisya to zniżenie zmianą stosunków tych szkół, nie zmniejszonemi potrzebami owych, lecz tylko koniecznością oszczędności. Mnie się zdaje, że ta oszczędność 300 zł. jest tak minimalną, że na budżet krajowy w ogóle nie może wywrzeć żadnego wpływu, zaś przeciwnie na budżet tych szkół oddziaływać

musi jak najfatalniej. Jak mi wiadomo, miasto Stryj daje samo subwencyi rocznej 500 zł., a nadto lokal, opał, usługę i inne dodatki — ile Kołomyja daje, nie wiem, ale zapewne musi coś podobnego czynić. Największą atoli ofiarę ponoszą nauczyciele szkół średnich tak w jednej jak w drugiej szkole, bo udzielają w tych szkołach nauki zupełnie bezinteresownie lub za bardzo małem, niestosownem wynagrodzeniem. Tym osobom należy się więc i pomoc kraju.

Wnoszę tedy, by Wysoki Sejm przy pozycyi 52. i 58. podniósł subwencye do wysokości kwoty 800 zł. dla każdej z tych szkół.

JW. Marszałek. Proszę p. posła podać swój wniosek na piśmie. (P. Fruchtman pisze wniosek — pauza.) Zanim p. Fruchtman upora się z wnioskiem, możemy postąpić dalej.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

„Poz. 53. Szkoła żeńska w Krakowie 2.500 zł.

Poz. 54. Szkoła żeńska w Krakowie św. Tomasza 500 zł.

Poz. 55. Szkoła żeńska w Krakowie PP. Augustyanek 500 zł.

Poz. 56. Szkoła żeńska PP. Benedyktynek ormiańskich we Lwowie 1.000 zł.

Poz. 57. Szkoła żeńska w Starym Sączu PP. Klarysek (L. pet. 69) 750 zł.“

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Kto te pozycye przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Poz. 53—57. są przyjęte.

Teraz podaję do poparcia wniosek posła Fruchtmana do poz. 52. i 58., który opiewa (czyta):

„Sejm przyznaje szkołom żeńskim w Stryju i Kołomyi na r. 1883—4 po 800 zł. dla każdej z tych szkół.“

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść (niedostateczna ilość głosów). Wniosek nie jest poparty.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

„Poz. 58. Szkoła żeńska w Stryju [L. pet. 243] jak poz. 52. — 500 zł.

Poz. 58 a. Szkoła żeńska w Sanoku [L. pet. 247] 200 zł.

Poz. 58 b. Szkoła żeńska w Jaśle [L. pet. 248] 200 zł.

Poz. 59. Szkoła ludowa u OO. Dominikanów we Lwowie, dla nauczyciela języka ruskiego 200 zł.

Poz. 60. Szkoła wyznaniowa izraelicka w Brodach 6.000 zł.“

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Kto te pozycye przyjzechce rękę podnieść (większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

„Poz 61. Zakład głuchoniemych we Lwowie wniósł petycyę [L. pet. 1] ażeby: 1. zatrzymać zeszłoroczną subwencyę w podwyższonej kwocie 6.500 zł.; 2. wyznaczyć subwencyę dla utworzyć się mającego funduszu emerytury dla nauczycieli i sług Zakładu. Komisya budżetowa do tej drugiej prośby przychylić się nie może ze względu, iż fundusz ten jeszcze nie istnieje, że Zakład w swej petycyi nie podaje niezbędnych podstaw do ocenienia, czy fundusz ten będzie miał dostateczne dochody, ażeby swym ewentualnym zobowiązaniom mógł uczynić zadość, tudzież do oznaczenia wysokości subwencyi krajowej na ten fundusz. Ze względu zaś na wielką użyteczność, ogólno krajowe znaczenie i wzorowe kierownictwo Zakładu, tudzież na rzeczywistą potrzebę podwyższenia subwencyi dla pokrycia niedoboru Zakładu, uznaje komisya pierwszą prośbę uzasadnioną i wnosi:

Zakładowi głuchoniemych we Lwowie:

a) na stypendya dla 50 wychowańców 6.000 zł.;
b) na utrzymanie Zakładu 500 zł. — razem 6.500 zł.“

Zostałaby zatem ta pozycya w tej samej wysokości, w jakiej była w zeszłorocznym budżecie wstawiona.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Kto pozycyę tę przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya ta jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

„Poz. 62. Szkoła głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie 300 zł.“

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Zabieram głos do poz. 62. względem szkoły głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie dlatego, gdyż o ile mi wiadomo, a jest rzeczą pewną, że nauka w tej szkole odbywa się w języku niemieckim. Niewątpliwie charakter tego zakładu jest przeważnie humanitarny, jednakże charakter ten nie nadaje temu zakładowi prawa, ażeby pragnąć pozyskać życzliwość i poparcie materyalne kraju, stał na stanowisku jemu obcem i jakimś wyłącznem. Indywidua, które do tej szkoły uczęszczają, pochodzą przeważnie z tej warstwy ludności naszej, która z wyjątkami, wprawdzie nie zbyt licznemi, oparłszy się na swojej odrębności wyznaniowej, stara się zachować swoją odrębność społeczną i obyczajową, a co najgorsza, odrębność narodową i polityczną. A mieliśmy tego dowody w ostatnich czasach przy głośnych wyborach do Rady państwa z kuryj mniejszych we wschodnich okolicach naszego kraju. Tej odrębności jest naszym obowiązkiem stawiać tamę, gdzie można, a to szczególnie tam, gdzie idzie o szkołę, naukę i wychowanie. Przyznaję charakter humanitarny temu zakładowi, dla tego nie chcę przeszkód czynić jego egzystencyi w tej chwili i nie będę stawał żadnego wniosku radykalnego przejścia do porządku dziennego, jednakże jest naszym obowiązkiem zastrzedz się, ażeby ta szkoła kształciła obywateli wychowanych w narodowym duchu i dla tego stawiam następującą rezalucyę (cztya):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w tym tylko razie zamieścił w budżecie krajowym na r. 1884 pod poz. 62. subwencyę dla szkoły głuchoniemych we Lwowie p. Bardacha w sumie 300 zł., jeżeli otrzyma zapewnienie, że nadal nauka w tym zakładzie odbywać się będzie w języku polskim."

JW. Marszałek. Wniosek ten podam do poparcia P. sekretarz zechce go odczytać.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w tym tylko razie zamieścił w budżecie krajowym na r. 1884 pod poz. 62. subwencyę dla szkoły głuchoniemych we Lwowie p. Bardacha w sumie 300 zł., jeżeli otrzyma zapewnienie, że nadal nauka w tym zakładzie odbywać się będzie w języku polskim."

JW. Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

P. Dr. Goldman. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Dr. Goldman ma głos.

P. Dr. Goldman. Nie będę wchodził w wywody szanownego poprzednika, ale oświadczam, że przyłączając się do wniosku przez niego postawionego, mogę zapewnić, że kierownictwo tego zakładu, mianowicie pana Bardach w ostatnich czasach sam uznał konieczność zaprowadzenia języka polskiego i że z początkiem nowego roku nauka odbywać się będzie na wzorach i podręcznikach polskich.

JW. Marszałek. Żąda kto jeszcze głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz. W komisyi budżetowej wniosek taki się nie pojawił. Gdyby to się było stało, niewątpić, że komisya byłaby się nań zgodziła. Sądzę, że bez uchybienia memu obowiązkowi, jako sprawozdawcy, wniosek p. Koziebrodzkiego mogę w imieniu komisyi przyjąć.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 62. wraz z wnioskiem p. Koziebrodzkiego, który także przyjmuje komisya budżetowa, zechce rękę podnieść (większość). Poz. 62. i wniosek są przyjęte.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

„Poz. 63. Zakład ciemnych we Lwowie 2.000 zł.

Poz. 64. Szkoła gimnastyczna „Sokół" we Lwowie 750 zł.

Poz. 65. Szkoła sztuk pięknych w Krakowie, rata na umorzenie pożyczki na budowę gmachu 7.000 zł."

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Kto się zgadza z temi pozycyami, zechce rękę podnieść (większość). Pozycye 63., 64. i 65 są przyjęte.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

„Poz. 66. Teatr polski w Krakowie 8.000 zł.

Poz. 67. Teatr polski we Lwowie, zasiłek stały 4.200 zł.

Poz. 68. Teatr poski we Lwowie:

a) dramat i komedya 10.000 zł.;

b) opera 10.000 zł. — razem 20.000 zł."

Te pozycye są już uchwalone.

(Czyta):

„Poz. 69. Teatr ruski pod zarządem Towarzystwa „Besida“. Towarzystwo wniosło petycyę [L. pet. 279] o podwyższenie subwencyi do 6.000 zł. Komisya budżetowa nie zapoznaje użyteczności i dobrego kierownictwa tego teatru, wszakże ze względu na niezbędną w budżecie krajowym oszczędność, nie może wnosić podwyższenia już w tym roku subwencyi i wnosi: Teatr ruski pod zarządem Towarzystwa „Besida“ 4.000 zł.“

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Zarząd Towarzystwa „Besida“ wniósł petycyę o podwyższenie subwencyi dla teatru ruskiego z 4000 na 6000 zł. Sprawa ta była już przedmiotem obrad i uchwały Wysokiego Sejmu w roku zeszłym, i wtedy podobny wniosek postawiony przez p. Ochrymowicza odrzucony został większością głosów. Ówczesny sprawozdawca kom. budżetowej w swoim przemówieniu powołał się głównie na powód formalny a mianowicie na ten, iż Zarząd Besidy nie wniósł petycyi o podwyższenie subwencyi. W tym roku powód formalny ubył, a natomiast przybył inny powód, a mianowicie wzgląd na ogólną potrzebę oszczędnosci. Nie chcę przeczyć że wzgląd ten ważny, a mogę uczynić to tem mniej, że będąc członkiem komisyi budżetowej przy wszystkich rubrykach głosowałem za najdalej idącą oszczędnością. Nie chcę dowodzić, że subwencya 4000 zł. dla teatru ruskiego jest tego rodzaju, iż nie może wystarczyć na zabezpieczenie bytu teatru ruskiego, a natomiast kwota 5000 zł., którą ja proponuje już byt teatru stanowczo zapewni i do rozwoju jego znakomicie się przyczyni. Natomiast radbym zwrócić uwagę Wyś. Izby na tę okoliczność, że teatr ruski a szczególnie ten teatr ruski o którym mowa jest nie pod jednym względem w trudnem położeniu, jest to przedewszystkiem teatr koczujący, który nie ma nigdzie stałego lokalu i w każdym mieście starać się musi o lokal, musi go drogo opłacać a co gorsza napotyka nawet na trudności innego rodzaju w wyszukaniu lokalu. Nie wiem czy wiadomem jest Panom, że teatrz ruski pod zarządem Besidy zostający, starał się przez 10 lat ażeby mu wolno było w sali domu narodnego dawać przedstawienia; Pozwolenia tego otrzymać nie mógł i dopiero w tym roku tyle uzyskał, iż może dawać przedstawienia w Domu narodnym. Nie są mi znane formalne powody tej niełaski u Zarządu Domu narodnego; nie wiem dlaczego Dom narodny, który otworzył swoje podwoje dla sceny niemieckiej, zamknął je dla sceny ruskiej pod zarządem „Besidy“ zostającej. Gdy zważę, że chodzi tu o teatr ruski pod zarządem „Besidy“, o teatr, w którym mówi się czystym językiem ruskim, gdzie dbają o jego rozwój, o jego czystość, gdzie starają się uwolnić język od wszelkich obcych naleciałości, przychodzę do wniosku, że może tutaj należy szukać powodów, dla których teatr z owej strony na opozycyą napotyka a zdaje mi się im wybitniej, im śmielej, im jaśniej, przedstawia się ten kierunek w Besidzie ruskiej, która zarządza tym teatrem a zarazem im częściej widzimy, że ten kierunek u innych wrogich nam żywiołów na trudności i niechęć napotyka, tem bardziej obowiązkiem jest naszym instytucyę tę popierać a sympatyę naszą dla kierunku w jakim się rozwija wyrażać. Pozwolę sobie podnieść jeszcze okoliczność, że wedle sprawozdania znajdującego się w aktach Wydziału krajowego, subwencya przez Sejm zaliczana nie bywa używaną wyłącznie tylko na subwencyonowanie przedsiębiorstwa teatralnego, ale nadto Besida z tej samej subwencyi stara się o rozwój literatury dramatycznej ruskiej bądź nagradzając oryginalne utwory ruskie, bądź to starając się o przyswojenie jej znakomitszych utworów literatury polskiej.

Z tych tedy powodów i ze względu na tę okoliczność, która dla Wys. Izby może będzie rostrzygającą, że Wydział krajowy w sprawozdaniu wyraźnie podniósł czystość języka ruskiego jakim w teatrze ruskim mówią, przypuszczam, że Wys. Izba uzna za stosowne wyrazić uznanie swoje i zadowolenie z tego kierunku, w jakim Besida stara się teatr ruski prowadzić i proszę o przyjęcie wniosku, który stawiam, mianowicie Wys. Izba zechce na rok 1884 uchwalić subwencyę 5.000 zł. dla teatru ruskiego pod zarządem Besidy zostającego.

JW. Marszałek. Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

P. Ochrymowicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Ochrymowicz ma głos.

P. Ochrymowicz. Ja ne maju nic bilsze do skazania i dla toho pryłuczajuczy sia do wnesenja p. Badenioho proszu tilko, szczoby Wys. Sojm izwołył pryznaty tych 1000 zł. bilsze na ruskoju operetu.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. Poseł Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Ja takož składaju podiaku poczt. hrafu Stanisławu Badeniemu za zrobłene wnesenie o pobilszenie subwencyi dla teatru ruskoho, odnak muszu pidnesty uwahu, szczo toj teatr majuczy wełyki zasłuhy dla kraju potrebuje wełykich žertw i szczo artysty toho teatra sut možna skazaty koczownyki, kotoryi czasto po menszych mistach ne majut pomiszczenia i muszut po stajniach hraty. Wys. Sojm uznaśt, szczo potreby sut wełyki i schocze trocha subwencyu podwyžszyty. Ja pro toje pozwolu sobi postawyty odminne wnesenie, a imenno ja bym prosył, szczoby subwencyju misto odnoho tysiacza, podnesty na dwa tyciaczy a imenno na teatr ruskij dały 4.000 zł. a na operetu 2.000 zł. Wnoszu toje dlatoho, bo meni chodyt o toje, szczoby teatr ruskij buł pid stysłoju kontrołeju. Jesły Panowe daśte na teatr subwencyu to ne majemo poruki szczo opereta, kotora teper sia rozwywaje choroszo, bude sia utrymuwaty. Meni na tom mnoho załežyt, szczoby dalsze opereta sia rozwywała. Z toho bude wełykij choseń ne tylko dla nas ałe i dla Was, Panowe. Uže nyni majete dokaz, szczo aktory sceny ruskoj, kotori potrafyły lipsze rozwynuty swij tałant, z uspichom wystupajut w polskim teatri a nawet w lwowskoj operi, i mene toje tiszyt, i my Wam od serca życzymo, szczoby sia Wasz teatr naszymy syłami zaselał i pobilszał i jeśm porekonanyj, szczo pryjde kołyś do toho, szczo ta opera polska bude chot' dwa dny na rik operoju ruskoju, i ja w interesi Waszym proszu, szczobyśte dały jej wspartie i pomohły do skorszoho rozwoju. Proszu otže w interesi Waszym i naszym pryniaty moje wnesenie. Dumaju, szczo i hraf Badeni do toho wnesenia pryłuczyt sia, bo jesły hora do magnesu ne pryjde, to magnes do hory, a moje wnesenie jest osnownijsze i požytocznijsze; w słuczaju, szczo jesły ono by upało to ja do neho pryłuczaju sia!

JW. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Antoniewicza, aby na teatr ruski pozostawić dotychczasową subwencyę 4.000 zł., a na operetkę ruską dać 2.000 zł., zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

P. Romanowicz. Po porozumieniu z szanownymi kolegami z komisyi budżetowej, oświadczam, że wniosek p. hr. Badeniego komisya przyjmuje. Do wniosku p. Antoniewicza przychylić się komisya nie może, gdyć skok byłby zanadto szybki w podwyższeniu subwencyi od razu o całą połowę, a powtóre nie mamy pewności, czy w ten sposób rozdzielona subwencya, której się oznacza wyraźny cel, część celu nie chybi. Niech „Besida“ za pomocą podwyższonej subwencyi stara się utrzymywać i podnosić operetkę, a zobaczymy wtedy, czy będzie potrzeba rozdzielić tę pozycyę, jak p. Antoniewicz wnosił. Ja przeto popieram wniosek p. Badeniego, który imieniem komisyi przyjmuję.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Są dwa wnioski. Wniosek p. hr. Badeniego, przyjęty przez komisyę, żąda 5.000 zł. dla teatru ruskiego, wniosek p. Antoniewicza, żąda 4.000 dla dramatu, 2.000 dla operetki, razem 6.000 zł. Podam pod głosowanie wpierw wniosek o większą kwotę. Kto się zgadza z wnioskiem p. Antoniewicza, zechce wstać. (Po obliczeniu). Jest tylko 37 głosów zaczem wniosek upadł.

Kto jest za wnioskiem hr. Badeniego, a obecnie komisyi, aby teatrowi ruskiemu pod zarządem Tow. „Besida“ dać 5.000 zł., zechce wstać (wszyscy). Jest jednogłośnie przyjęty.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Poz. 70. Towarzystwo muzyczne w Krakowie 800 zł.

Poz. 71. Szkoła muzyczna, powstać mająca w Krakowie, roczna stała dotacya 2.000 zł.

Poz. 72. Towarzystwo muzyczne we Lwowie 3.000 zł.

Poz. 72 a. Towarzystwo „Harmonia“ we Lwowie (L. pet. 94) 300 zł.

Poz. 72 b. Lwowskie Towarzystwo śpiewu „Lutnia“ (L. pet. 313) zasiłek jednorazowy na wydawnictwo śpiewnika, zawierającego pieśni ludowe polskie i ruskie 200 zł.

Poz. 73. Stypendya dla uczniów i uczennic seminaryów nauczycielskich i kursów przygotowawczych 30.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do tych pozycyj? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z temi pozycyami zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Poz 74. Dla uczniów internatu przy seminaryum nauczycielskiem w Krakowie 3.000 zł.

Poz. 75. Stypendyum imienia Jana Matejki dla uczniów szkoły sztuk pięknych w Krakowie 1.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z temi pozycyami zechce rękę podnieść (większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Poz. 76. Nagrody za najlepsze książki dla szkół średnich 1.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Kopyciński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. ks. Kopyciński ma głos.

P. ks. Kopyciński. Zabieram głos co do pozycyi 76, w rubryce VII. — dlatego, że chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na najlepsze książki, które używane są w szkołach średnich. Nie będę się atoli rozwodził nad wszystkimi współczesnymi książkami, ale zwrócę uwagę na jedną najnowszą aprobowaną, poleconą, nakazaną i używaną w gimnazyach i szkołach średnich. Mam tu na myśli dzieło Harwota: „Deutsches Lesebuch für die Oberclassen höherer Schulen. Przemyśl 1882“. Nie myślę nużyć Wysokiej Izby szczegółowym rozbiorem tej książki, ani wykazywać, że na fałszywych i błędnych zasadach pedagogiki jest ułożoną; lecz zwrócę uwagę, że w książce tej, która dla młodzieży katolickiej, wychowanej w domu w zasadach religijnych jest przeznaczoną, umieszczony jest na str. 355, dramat Lessinga: Emilia Galotti, a co gorsza, na str. 401, Nathan der Weise, w którym przeprowadzoną jest znana parabola o trzech pierścieniach, dążąca do rozbudzenia wątpliwości i indyfferentyzmu w młodzieży, a ucząca, że nie można wiedzieć, która z trzech wiar jest prawdziwą. Na str. 453, jest tego samego autora: Das Testament Johannis, gdzie uczy, że żadna religia nie wymaga pozytywnej wiary w jakieś tam dogmata. W drugim tomie na str. 136, jest przytoczoną rozmowa Mefistofelesa z uczniem, o której wiadomo, że w niej Goethe swoje myśli skeptyczne wynurza. Proszę Panów! może mi kto zarzucić, że jeżeli takie traktaty, tchnące już to indyferentyzmem, jak Lessinga, jużto skeptyzmem jak Goethego, znajdują się w szkolnych podręcznikach, to na to jest profesor gimnazyalny, aby zbijał zarzuty i występował przeciw indyferentyzmowi, a w ten sposób wiarę utrwalał. Ale ja śmiałbym zapytać się, ilu jest takich którzyby to uczynili, lub uczynić zechcieli. Znalazłszy zaś jednego lub drugiego o szlachetnych chęciach, czyż znajdzie on na tyle czasu, aby zamiast uczyć języka niemieckiego, zbijał zasady indyferentyzmu i skeptycyzmu, i zatrudniał się polemiką i apologią? A potem chociażby i miał po temu czas, to nie wiem, czy w tym wypadku, gdy Rada szkolna, stojąca na straży i wiary i moralności młodzieży, poleca tę książkę, mógłby profesor gimnazyalny powiedzieć, że Rada szkolna się pomyliła i złą książkę zaaprobowała. Wreszcie w jakiż sposób mógłby profesor wystąpić przeciw powadze kolegi swego, i zbijać zasady tego, który w oczach młodzieży uchodzi za mędrszego dla tego, że książkę napisał.

W II. tomie. gdzie opisuje żywot Schillera i Goethego wyraża p. Harwot swe uwielbienie dla nich bez żadnych zastrzeżeń i woła: „Und jetzt, o Jüngling, knie nieder! Knie nieder und den Himmel bitte, dass du ihres Geistes einen Hauch verspürst!“ Co znaczy: trzeba się wznosić myślą do Boga, ale prosić by cząstka ducha Schillera lub Goethego weszła w serce młodzieży. I możesz wobec tego profesor wziąć w obronę dogmata wiary katolickiej? Możesz on podtrzymać ducha wiary i moralności w sercach dziatwy, którą rodzice z całem zaufaniem oddali w ręce szkoły?

Ja zbadałem tę rzecz i wiem, że nawet rząd pruski, którego o ultramontanizm lub bigoteryę posądzić nie można (wesołość), zakazuje całych niemieckich klasyków czytać młodzieży; a u nas jest to zaprowadzone i nakazane. Kto wie, i przekonany jest, że od uczciwego a moralnego wychowania młodzieży zawisło przyszłe szczęście

i ucznia i kraju, a odwrotnie, kto wie, że z chwilą, gdy ten Znicz święty, z jakim student wychodzi z domu, wygaśnie w szkole; student szukając szczęścia wymarzonego tam, gdzie go szukać nie powinien, opuszcza się w naukach, rujnuje na duchu i na ciele, i w przeważnej części nie kończy szkół, mnożąc ów straszny a wstrętny nam zastęp proletaryatu pseudointeligentnego; kto się przekonał, jak to trudno kierować młodzieżą dobrą, a jak niepodobna wychować młodzieńca, w którego sercu zgasła już iskra wiary wyssana z piersi matki Polki; — ten z pewnością wynurzy żal Wysokiej Radzie szkolnej, iż ta nie czytając wcale dzieła, — boć nie śmiem powiedzieć, iż złe książki z samowiedzą poleca, — przeznacza na podręczniki szkolne.

Druga rzecz na którąbym przy tej sposobności chciał zwrócić uwagę, jest taka: Lud nasz narzeka bardzo często i ogólnie na to, że podręczniki szkolne się zmieniają. Dawnymi czasami, i ja to pamiętam, biedniejsi uczniowie kupowali za kilka groszy od bogatszej młodzieży książki, bo były one używane przez lat kilka i kilkanaście w szkołach. A dzisiaj jak wiadomo, jużto Rada szkolna, jużto Dyrekcya zmienia książki co roku a nawet i dwa razy na rok. Jeżeli włościanin odejmuje sobie od ust kawałek chleba, jeżeli ten włościanin ściska się jak może aby chłopca swego posłać do szkół, a tak przysposobić inteligentnego męża krajowi a dziecięciu przyszłość, czyż mamy pozwolić, aby on sumy wydawał na coraz to nowe książki? Możnaż dozwolić, aby za wszystkie książki razem wzięte do I. kl. gimnazyalnej płacił ojciec aż 30 zł?

Wynurzywszy to moje zapatrywanie ze stanowiska li tylko patryotycznego, myślałem postawić wniosek przejścia do porządku dziennego nad pozycyą 76. Nie czynię atoli tego, bo mam tę silną wiarę, że Rada szkolna krajowa, na którą tyle skarg i użaleń ze wszech stron spływa i w sprawozdaniu komisyi budżetowej jest zamarkowanych, że ta Rada szkolna uwzględni słuszność wymagań od niej stawianych, że da posłuch chętny narzekaniom, że zbada tę sprawę że owa anarchia panująca w gimnazyach — o której Bobrzyński świetnie napisał w Czasie i Przeglądzie polskim, usunie i ład zaprowadzi, i nie pozwoli, by starsi profesorowie gimnazyalni nie słuchali dyrektora i by głosili zasady i zdania wręcz przeciwne nauce kościoła. Powodów niechcę przytaczać, bo sprawa zanadto delikatna. Kończąc, oświadczam, iż mimo tych wywodów moich za tą pozycyą głosować będę, bo w dobre chęci piszących podręczniki jeszcze nie zwątpiłem. (Brawa i oklaski).

JW. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca P. Romanowicz. Wprawdzie nie postawiono wniosku żadnego, mimo to muszę szanownemu posłowi Kopycińskiemu słówko odpowiedzieć. Zdaje mi się Panowie, że z jednego faktu nie można by żadną miarą jeszcze wnosić o całym kierunku owych książek, których wydawnictwo z tej pozycyi ma być subwencyonowane. Gdyby był nawet jeden fakt przytoczony, który by może mógł gorsze na to światło rzucać, to z tego jednego faktu sądzić o całości nie można. Nie będę kruszył kopii w obronie Lessinga, w obronie klasyków niemieckich, bo zdaje mi się, ze moja obrona tak samo im nie jest potrzebna, jak nic im nie zaszkodzi wystąpienie przeciw nim ks. Kopycińskiego (brawo).

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 76. Nagrody za najlepsze książki dla szkół średnich zechce rękę podnieść (większość). Poz. 76. przyjęta.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Poz. 77. Wydawnictwo ruskich książek szkolnych 2.000 zł.

Poz. 78. Zasiłek dla czasopisma „Szkoła“ (L. pet. 242) 500 zł.

Poz. 79. Zasiłek dla czasopisma „Kosmos“ (L. pet. 505) 400 zł.

Poz. 80. Zasiłek dla ruskiej gazety szkolnej do rozporządzenia Wydziału krajowego (L. pet. 80) 500 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu (nikt). Kto jest za przyjęciem tych pozycyj zechce rękę podnieść (większość). Pozycye 77 do 80 są przyjęte.

Poz. 81. Gettlich Antoni, dyrektor szkoły żeńskiej w Krakowie, roczny dodatek do płacy 100 zł.

Poz. 82. Witowski Hipolit, były dyrektor szkoły żeńskiej w Bełzie, zaopatrzenie dożywotnie 300 zł.

Poz. 83. Piechowicz Kajetan, ociemniały nauczyciel, dar z łaski, rocznie 100 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (nikt). Kto te pozycye przyjmuje zechce rękę podnieść (większość). Pozycye 81 do 83 są przyjęte.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Poz. 84. W pozycyę tę „dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach, do rozporządzenia Wydziału krajowego“ — wstawił Wydział krajowy 2.000 zł., tj. o 1.000 zł. mniej, niż na rok bieżący. Zważywszy jednak, że ta kwota w roku bieżącym całkowicie wyczerpaną została, że użyteczność tej pozycyi niewątpliwie jest udowodniona postępami, poczynionymi przez młodzież, która z tego źródła otrzymała zasiłki, — że nakoniec liczba podań uwzględnienia godnych jest w tym roku większa. — Komisya budżetowa wnosi o podniesienie tej pozycyi do kwoty 3.500 zł.

Co do petycyj, które komisyi przekazane zostały, a do tej pozycyi się odnoszą, — komisya budżetowa jak w roku zeszłym, tak i obecnie nie może wszystkich petentów w jednakowym stopniu Wydziałowi krajowemu zalecić, ale dając pierwszeństwo tym, którzy już udowodnili, iż udzielony im zasiłek będzie wydatkiem prawdziwie produkcyjnym — wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye L. 362. Teodora Axentowicza, malarza, L. 74. Stanisława Rejchana, malarza, L. 351. Piotra Harasimowicza, rzeźbiarza, L. 250. Marcelego Harasimowicza, malarza, L. 272. Piotra Stachiewicza, malarza, L. 25. Eugeniusza Steinsberga, rysownika i L. 27. dra Bronisława Lachowicza, chemika — przekazuje się Wydziałowi krajowemu z zaleceniem do uwzględnienia, po przekonaniu się, że petenci z innych jakich źródeł nie pobierają stypendyów.

Petycye: L. 216. Zwierzchności gminnej i Rady szkolnej miejscowej w Tołszczowie, pow. Lwowskiego o stypendyum dla jednego z uczniów tamtejszej szkoły, celem pobierania nauki malarstwa w Krakowie, albo nauki snycerstwa w Zakopanem. — L. 84. Jana Paltingera o stypendyum dla córki jego Wandy, dla dalszego kształcenia w muzyce i śpiewie. — L. 303. Maryi Fabiańskiej o subwencyę, celem dalszego kształcenia się w malarstwie. — Eugeniusza Radeckiego o stypendyum dla córki Stanisławy, celem dalszego kształcenia się w muzyce. — L. 54. Maryi Dulębianki, o stypendyum, celem dalszego kształcenia się w malarstwie. — L. 315. Edmunda Pliszewskiego o subwencyę, celem ukończenia studyów rzeźbiarsko przemysłowych. — L. 413. Marcina Guzkowskiego i L. 175. Bernarda Jarosiewicza o stypendyum do szkoły sztuk pięknych w Krakowie — wreszcie L. 345. Juliusza Bełtowskiego, rzeźbiarza, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Nad petycyami L. 410. Jakóba Fedyczkowskiego, L. 466. Edmunda Urbanka i L. 50. Maryi Weiner o subwencyę na dalsze kształcenie się w śpiewie — i L. 174. Herminy Assing na naukę gry na fortepianie, — przechodzi Sejm do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Kto tę pozycyę i wnioski przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Dla spóźnionej pory odkładam posiedzenie do jutra; rozpocznie się ono o godzinie 11. przed południem z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

23. posiedzenia, I. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w Piątek dnia 19. Października 1883. o godzinie 11. przed południem.

1. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o budżecie krajowym na rok 1884. — Sprawozdawcy: posłowie Smarzewski, Chrzanowski, Potocki Artur, Hausner, Szeptycki, Dzieduszycki Wojciech Romanowicz, Dr. Badeni Stanisław, ks. Kowalski, Dr. Rybicki, Stadnicki Jan, Dr. Skałkowski, Dr. Goldman.

2. Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzach funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschooniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego. — Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

3. Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów samoistnych budżetem nie objętych za rok 1881. — Spawozdawca poseł Romanowicz.

4. Sprawozdanie komisyi bankowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie rozszerzania ulg finansowych, służących listom zastawnym, na obligacye komunalne Banku krajowego, oraz uwolnienia tych obligacyj i poborów personalu Banku krajowego od wszelkich dodatków do podatków. — Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

5. Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku posła Tyszkiewicza o uwolnienie spadków nieprzenoszących 500 zł. od należytości spadkowej. — Sprawozdawca poseł Siengalewicz.

6. Sprawozdanie komisyi podatkowej o wniosku posła Starowiejskiego w przedmiocie opłat od ubezpieczeń w Towarzystwach asekuracyjnych. — Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

7. Sprawozdanie komisyi podatkowej o wniosku posła Polanowskiego w sprawie opodatkowania przemysłu gorzelnianego. — Sprawozdawca poseł Jaworski.

8. Sprawozdanie komisyi drogowej w przedmiocie uregulowania prawa do poboru szutru. — Sprawozdawca poseł Starowiejski.

9. Sprawozdanie komisyi drogowej w sprawie budowy kolei żelaznej z Tarnopola w kierunku południowym. — Sprawozdawca poseł Koziebrodzki Władysław.

10. Sprawozdanie kom. lustracyjnej o czynnościach Wydziału krajowego za czas od 1. Lipca 1882. do 1. Lipca 1883. — Sprawozdawcy: Dr. Gross, Henzel, Jędrzejowicz Adam, Dembowski, br. Błażowski, Stadnicki Stanisław, Wł. Wolański, Władysław Sapieha.

Zdaje mi się, że będzie dość (ogromna wesołość).

Upraszam pana sekretarza o odczytanie wniosku, który złożono do laski marszałkowskiej.

Sekretarz Dr. St. hr. Badeni (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że chów bydła rogatego znajduje się w kraju naszym bez należytej opieki;

zważywszy, że ustawa o podniesieniu chowu koni w skutkach swoich okazała się zbawienną;

Wysoki Sejm raczy załączoną ustawę dla podniesienia chowu bydła w Galicyi uchwalić.

Lwów dnia 18. Października 1883.

Wnioskodawca:

Władysław Struszkiewicz.

Henzel, Mieroszowski, E. Sanguszko, Stanisław Jędrzejowicz, Badeni, R. Łubieński, Klucki, Żarski, Matkowski, W. Dzieduszycki, H. Wodzicki, Tadeusz Langie, Piotr Gross, Rey, Artur Potocki, L. Wodzicki, Augustynowicz, Zamojski, A. Jędrzejowicz.

Ustawa

dla podniesienia chowu bydła w Galicyi.

Art. I.

O podniesienie chowu bydła w Galicyi starać się powinny Rady powiatowe.

W tym celu utrzymywać mają ciągłe stosunki z Towarzystwami rolniczemi i c. k. władzami administracyjnemi, i w porozumieniu z niemi zarządzać w zakresie własnego działania, lub przedkładać Wydziałowi krajowemu wnioski sposobów podniesienia chowu bydła w powiecie.

Art. II.

Wydział Rady powiatowej po wysłuchaniu zdania Towarzystwa rolniczego okręgowego, Oddziału Towarzystwa gospodarskiego, lub gdzie takowych nie ma, po wysłuchaniu zdania odnośnego komitetu centralnego jednego z Towarzystw rolniczych:

a) podzieli powiat na odpowiednią stosunkom geograficznym i ekonomicznym ilość okręgów hodowlanych, ustanowi w każdym okręgu komisyę nadzorczą złożoną z 3—5 doświadczonych hodowców bydła, i o ile to będzie możebnem, z weterynarza, i wyda jej dokładną instrukcyę działania;

b) orzeka na podstawie wniosków komisyj nadzorczych okręgowych, ile buhajów w powiecie być powinno; wydaje upoważnienie do utrzymywania buhajów, rozmieszcza upoważnione buhaje po wyznaczonych stacyach w powiecie, a nareszcie wyznacza gminom stanowiska stacyj i warunki stanowienia.

Art. III.

Komisya nadzorcza:

Ogląda co pół roku stacye buhai upoważnionych w swoim okręgu (Art. II. lit. b); przegląda wykazy stanowionych tam krów i rocznych jałowic; sporządza raz na rok spis buhai, krów i rocznych jałowic i corocznie w Grudniu po obejrzeniu stacyj, przedkłada takowy Wydziałowi powiatowemu najpóźniej po koniec Stycznia wraz ze sprawozdaniem o stanie hodowli bydła własnego okręgu.

Art. IV.

Ktokolwiek buhajami swojemi stanowić chce obce krowy, ściśle do rozporządzeń tej ustawy musi się zastosować pod grzywną 5 do 50 zł.

Art. V.

Do stanowienia może być używany tylko taki buhaj, który przez komisyę w artykule II. określoną zostanie upoważniony i opiętnowany.

Art. VI.

Komisya nadzorcza winna czuwać nad tem, ażeby wybór buhajów odpowiadał rasie krów w okręgu utrzymywanych;

ażeby upoważnienie do utrzymywania stacyj buhajów udzielane było tylko doświadczonym hodowcom bydła;

ażeby buhaje starannie i dostatnio były żywione;

ażeby skoku bezpośrednio powtarzać pod winą grzywny w artykule IV. wskazanej nie pozwalano; w końcu,

ażeby co najmniej na 100 krów łącznie z rocznemi jałowicami jednego buhaja utrzymywano.

Art. VII.

Każda gmina posiadająca 100 krów i rocznych jałowic powinna własnym kosztem utrzymywać buhaja.

Od obowiązku tego można gminę zwolnić jedynie wtenczas, skoro do komisyi nadzorczej zgłosi się przedsiębiorca obowiązujący się za opłatą, przez komisyę ustanowioną, dostarczać buhaja dla krów w tej gminie utrzymywanych.

Jedynie tylko takim gminom o używanie buhaja z gminą sąsiednią porozumieć się wolno, w których 50 krów się nie znajduje i w którychby nikt buhaja utrzymywać nie chciał.

Na zakupienie i żywienie buhaja składać się powinni członkowie gminy posiadający bydło, w stosunku do ilości posiadanych krów i jałowic rocznych.

Czy buhaj kosztem gminy utrzymywany, bezpłatnie, czy za opłatą stanowić ma krowy, postanawia Rada gminna większością głosów.

W żadnym razie atoli opłata od skoku nie może być droższa nad 50 centów.

Art. VIII.

Gminom ubogim a na szczególne uwzględnienie zasługującym, które to świadectwem Wydziału Rady powiatowej stwierdzą, dostarczać będzie Towarzystwo rolnicze potrzebnych buhajów o ile fundusze subwencyi przez c. k. Ministerstwo rolnictwa udzielane na ten cel wystarczą.

Art. IX.

Ktokolwiek buhaja przez komisyę nadzorczą okręgową nieprzyjętego i nieopiętnowanego, do stanowienia krów cudzych za wynagrodzeniem, czy nawet bezpłatnie używać będzie, zapłaci za każdy skok 5 do 20 zł.

Równą grzywnę zapłaci, ktokolwiek buhaja przez komisyę nadzorczą nieprzyjętego i nieopiętnowanego na wspólne z krowami pastwisko wypuści.

Art. X.

Wydział Rady powiatowej troskliwie czuwać ma nad ścisłem wykonywaniem postanowień tej ustawy.

Grzywny za uchybienia w ustawie tej wskazane, przez Wydział Rady powiatowej nałożone, egzekwować mają c. k. władze administracyjne niezwłocznie na żądanie Wydziału Rady powiatowej.

Art. XI.

Z grzywien, na mocy tej ustawy wybieranych i do kasy Rady powiatowej wpływających, Wydział Rady powiatowej utworzy fundusz na zakupywanie buhajów dla gmin uboższych, starannie o podniesienie chowu bydła dbałych.

Art. XII.

Członkom komisyi nadzorczej i weterynarzowi zwracać ma Wydział Rady powiatowej z funduszów, na kulturę krajową sobie wyznaczonych, wydatki przy objazdach gmin i stacyj buhajów rzeczywiście poniesione.

JW. **Marszałek**. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, więc postąpię z nim podług regulaminu.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 9. minut 30. wieczorem.

I. Związkowa drukarnia we Lwowie.